Cena egz. 20 groszy

Dziś w numerze: *Naczelnik sądu — przed sądem.*

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546 Grudziądz 1294 Gdynia 1460. Inowrocław 420.

Numer 23 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 29 stycznia 1937 r. | Rok XXXI.

Przekleństwo polityki sanacyjnej

na ziemiach zachodnich.

W bilansie działalności sanacji znajdujemy przede wszystkim jedną pozycję, która zasługuje na to, aby ją ciągle od nowa podkreślać. Jest nią **rozbicie i rozproszkowanie społeczeństwa.** Żadna dziedzina życia publicznego nie ostała się przed zachłannością i drapieżnością bebechowskiego potwora. Na wszystkim kładł swą łapę, wszystko druzgotał i rozbijał. Nie troszczono się o to, że w ten sposób osłabia się siły wewnętrzne narodu, jego odporność i czujność — byle tylko wszystko odmienić i przemienić na modłę sanacyjną. Łamano charaktery, niszczono egzystencje, wprowadzono **system szpiegowski** w szeregi obywateli, czapką, papką i solą ściągano ludzi do kadr „prawomyślnych". W rezultacie wielu ludzi tęgich i uczciwych wycofało się zupełnie z życia publicznego, a inni przeszli do skrajnej opozycji.

W szczególnie jaskrawy sposób szalała sanacja **na Pomorzu** pod rządami takich wojewodów jak Lamot-Wrona i Kirtiklis. Historie z starostami w Działdowie i Świeciu rzuciły na te dzieje trochę światła, ale jeszcze nie dosyć. Spustoszenia są daleko większe i w skutkach donioślejsze.

Jednym z odcinków, na którym śledzić możemy te spustoszenia, stanowi **Polski Związek Zachodni** (dawniej Związek Obrony Kresów Zachodnich, przemianowany gwoli niedrażnienia Niemców).

Związek ten wegetuje i więdnie, bo brak mu funduszów i poparcia czynników odpowiedzialnych. Fundusze pożerają sanacyjne dzienniczki, służące ku ogłupianiu ludzi, rozmaite Straże Przednie i tylne, Legiony Młodych i podobne organizacje. Dlatego nie ma grosza na te cele, które by mogły przyczynić się do umocnienia polskości, polskich warsztatów, polskiego rolnika.

Nie dziw, że w tych warunkach ludzie uczciwi nie chcą się podjąć pracy w Związku. Stanowisko takie zajął p. inżynier Józef Plenkiewicz z Wejherowa, który nie przyjął godności prezesa miejscowego koła, a pogląd swój na działalność Polskiego Związku Zachodniego wypowiada w następującym liście:

Prócz wielu innych dolegliwości społeczeństwo nasze trapi **słabość związkomanii.** Pleśń ta rozsiana za czasu B. B. W. R. grubo po całym obszarze Rzeczypospolitej spowodowała, że do usunięcia jej zabrać się musiały aż władze państwowe. Olbrzymie ilości tych związków i stowarzyszeń, służących do fabrykacji prezesów i do robienia kariery, znalazły się pod urzędową miotłą. Od takich związków ludzie, doceniający wartość pracy społecznej, trzymali się z daleka. — Inna zupełnie sprawa jest z Polskim Związkiem Zachodnim.

Kresy Zachodnie dzięki swej historii i sąsiadowi maskującemu znakomicie swój „Drang nach Osten" winny zakusom tego sąsiada należycie się przeciwstawić. Ramię naszego rządu, nie mogące dosięgnąć wszędzie, by niebezpieczne macki uchwycić i unieszkodliwić, winno być w odpowiedni sposób wsparte ręką społeczeństwa.

Nie tylko statut P. Z. Z., ale liczne oświadczenia i rezolucje na zebraniach

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Z posiedzenia Sejmu.

Rząd chce poprawić ustawy

dotyczące pracowników samorządowych.

Sejm przemawia przeciw podwyżce podatku wyrównawczego, ale uchwala podwyżkę.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 27. 1.

Wielkie poruszenie wśród szerokich mas pracowników samorządowych wywołało wniesienie przez rząd w czasie ub. sesji **trzech projektów ustaw samorządowych,** a to: o służbie w samorządzie, o odpowiedzialności służbowej członków organów zarządzających i o uposażeniach. Przy rozpatrywaniu tych projektów spotkały się one również **z wielkimi zastrzeżeniami ze strony posłów.** Postawienie tych trzech projektów ustaw na dzisiejszym posiedzeniu sejmu **wywołało nowe protesty ze strony Zw. Pracowników Samorządowych. Na terenie stolicy uchwalono nawet dwugodzinny strajk protestacyjny we wszystkich urzędach i zakładach miejskich. Poza tym związki prowincjonalne wysłały swych delegatów do stolicy dla złożenia protestów u właściwych władz.** W gmachu sejmu zjawili się **liczni delegaci,** chcąc złożyć memoriały na ręce pana premiera, jako ministra spraw wewnętrznych.

Wobec tej sytuacji, posiedzenie sejmu zapowiadało się niezwykle sensacyjne. Galeria dla publiczności była mocno obsadzona przez licznych pracowników samorządowych. Przed przystąpieniem do rozpatrzenia ustaw samorządowych wielką sensację wywołało **pojawienie się na trybunie sejmowej premiera Składkowskiego,** który oświadczył: „Ponieważ projekty samorządowe od 10 miesięcy nie były rozpatrywane na komisji, a w międzyczasie wpłynęło przeszło 50 poprawek ze strony posłów, jak również szereg postulatów od ciał samorządowych i pracowników samorządowych, **postulatów, które zdaniem premiera należałoby uwzględnić,** ponieważ dalej w ostatnich dniach nadeszło na ręce premiera wiele depesz i petycji, które są utrzymane **w tonie rzeczowym i zawierają propozycje, nadające się do uwzględnienia,** przeto premier prosi Izbę o **odesłanie tych projektów ustaw z powrotem do komisji.** Krótkie to oświadczenie szefa rządu spotkało się z **ogólnym aplauzem na sali,** po czym Izba wniosek ten przyjęła.

Poza tym odesłano w pierwszym czytaniu szereg projektów ustaw, m. in. o inwestycjach na rok 1937 i o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Na wniosek marszałka sejm wybrał sześciu kandydatów na sędziów Trybunału Stanu oraz sześciu ich zastępców.

Do laski marszałkowskiej zgłoszono wniosek pos. Szczepańskiego o godzinach w handlu oraz o godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych.

Dodać należy, że na sędziego zastępczego w Trybunale Stanu został również powołany **sędzia grodzki w Inowrocławiu p. Medyński Władysław.**

Następnie sejm wysłuchał referatu **pos. Sobczyka** w sprawie projektu ustawy **o podatku wyrównawczym.** Komisja skarbowa przyszła do przekonania, że **tylko w województwie poznańskim,** jakkolwiek na dwieście kilka gmin sto kilka ma deficyty i dość poważne zadłużenia, **można jednak było pójść na pewne odchylenia od pierwotnego projektu rządowego. Natomiast co do województw południowych i województwa pomorskiego, utrzymano stawki poprzednie.**

Według tego dla wojew. poznańskiego podatek wyrównawczy nie może być wyższy od sumy złotych, równej ilości hektarów gruntów, opodatkowanych w danej gminie, pomnożonej przez **0,25.** Dla województwa pomorskiego ten mnożnik wynosiłby **0,50.**

Mimo takiego obniżenia, komisja nie znalazła innego wyjścia dla załatwienia niedoborów gminy w wyjątkowych wypadkach, jak przez wstawienie punktu o możliwości podwyższenia tego mnożnika na mocy uchwały rady gminnej dla województwa **poznańskiego o 0,50** i dla województwa **pomorskiego** tak samo o **0,50.**

W dyskusji wskazywano na to, że **nie można gasić świtającej poprawy gospodarczej na wsi podwyższaniem podatków.** Projekt rządowy przyznaje takie uprawnienia podwyżkowe w wyjątkowych wypadkach, tymczasem **nie ma wątpliwości, że pod naciskiem władz administracyjnych podwyżki będą wyzyskane wszędzie.** Już dziś słychać, choć jeszcze projekt ustawy nie jest uchwalony, że do nowych budżetów wojewodowie **zalecają** wstawić podwyższone stawki.

Wyjaśnień udzielał **podsekretarz stanu MSWewn. p. Korsak.** Dyskusja go nie przekonała i pan wiceminister pozostał przy swoim zdaniu. Starał się on uspokoić posłów zapewnieniem, że ustawa stosowana będzie tylko w razie konieczności. Ten syreni śpiew pozostał **bez echa.** Mimo to jednak pp. **posłowie głosowali i projekt ustawy przyjęli w drugim i trzecim czytaniu.** Taki jest zawsze bieg rzeczy w tym **nowym** sejmie. Im mniej mają do gadania, tym dłuższe przemówienia wygłaszają, ale też i na tym się kończy, a właściwie kończy się na posłusznym głosowaniu za projektem rządowym.

Wreszcie **pos. Krzywoszyński** referował ustawę (wniesioną przez pos. Donimirskiego) w sprawie zmiany właściwości terytorialnej utworzonego **w Lesznie** wydziału zamiejscowego sądu okręgowego w Poznaniu. Komisja prawnicza rozszerzyła ustawę przez przydzielenie sądów grodzkich **w Strzelnie i Żninie** do sądu okręgowego **w Gnieźnie.**

Wczoraj sejm przyjął w pierwszym czytaniu **projekt ustawy o inwestycjach,** na które przewidziana jest na r. 1937 suma 264 mil. zł. **Fundusz Obrony Narodowej** przewiduje dotację skarbu państwa na rzecz obrony narodowej od 1937 do 1940 w wysokości 1 miliarda zł.

Projekt ustawy **przyjęto** bez dyskusji w obu czytaniach.

Na tym wyczerpano porządek dzienny. Posiedzenie plenum trwało zaledwie godzinę. O terminie nast. posiedzenia posłowie zostaną powiadomieni osobno.

Schrony narodowców na froncie madryckim.



Przy silnych mrozach, panujących w górach Sierra de Guadarrama, wojska narodowe przebywają w schronach podziemnych. Na zdjęciu widzimy komendanta odcinka w schronie w rozmowie z podwładnymi.

Przekleństwo polityki sanacyjnej...

(Ciąg dalszy).

P. Z. Z. stworzyły jego program. Jest nim przede wszystkim wzmocnienie polskich warsztatów rolnych i rzemieślniczych w miejscach większego nasilenia niemczyzny, a więc przede wszystkim w powiecie morskim.

Ażeby program wskazany statutem i licznymi rezolucjami zebrań P. Z. Z. potraktować rzeczowo tj. zorientować się, jakich środków w wytkniętym celu użyć i jakie są możliwości jegospełnienia. starałem się zaznajomić ze zdaniem tych czynników, które o powodzeniu wysiłków P. Z. Z. mogą decydować. Spotkałem się niestety z tego rodzaju nastawieniem, że **trudno mi było uwierzyć, ażeby Związek Zachodni wpływem swym mógł osiągnąć zamierzone wyniki.** Parcelację majątków niemieckich tak pod względem przedmiotu, jak i czasu, zarezerwowały kompetentne czynniki wyłącznie dla siebie. Jeżeli więc **parcelacja majątków niemieckich** stanowi element polityki wewnętrznej i zewnętrznej państwa, to jakkolwiek nie ma Polaka, któryby znając w podobnym wypadku postępowanie Niemców, do polityki tej nie odnosił się ze zdziwieniem, każdy stwierdzić musi, że **jeden z najważniejszych postulatów P. Z. Z. w ten sposób odpada.**

Niejednokrotne sprawozdania statystyczne, wygłaszane z ramienia P. Z. Z. stwierdzają, że handel, przemysł, rzemiosło i spółdzielczość znajdują się w województwie pomorskim prawie (w niektórych gałęziach) w 70 proc. w rękach niemieckich. Wszystkim nam wiadomo, że w miejscowościach nadbrzeżnych rzemieślników polskich prawie że nie ma. Instytucje rządowe i samorządowe, poza propagandą działalności charytatywnych, losem rzemieślnika się nie zajmują. Nie ma tego w programie tych instytucji i nie ma na to funduszów. Lecz czy P. Z. Z., składający się choćby z kilku tysięcy członków w jednym powiecie, jest w możności obecny stan rzemieślniczy bez materialnej pomocy państwa podnieść i ożywić? W obecnym stanie funduszów P. Z. Z. choćby tylko wyjazd na prowincję delegata czy prelegenta połączony jest z takimi wydatkami, że czynią one w groszowych dochodach Związku olbrzymie szczerby. Czy przy takich środkach materialnych może zarząd Związku dla podtrzymania i rozwoju drobnego przemysłu i rzemiosła wiele zrobić? Obejrzyjmy się jednak w tym punkcie na Niemców. Państwo niemieckie wewnątrz i zewnątrz kraju łoży sumy na utrzymanie i należyte fungowanie tego, co u nas więdnie i dogorywa.

Z przykrą refleksją przychodzi mi myśl, że **gdy u nas jakiś protegowany działacz grosz publiczny roztrwoni,** gdy wali się licho zbudowany za drogie pieniądze budynek państwowy, **zawsze znajdą się pieniądze na wypełnienie powstałej luki.** Niestety kilkaset złotych stanowiących nieraz ratunek ginącego warsztatu, albo początek jego działalności, jest w dzisiejszych warunkach prawie nieosiągalne. Dowodów na to szukać nie potrzeba. — Mojem zdaniem jeśli są pieniądze na bulwary nadmorskie, kosztujące miliony, a stojące pustką, jeśli są pieniądze na takie kosztowne eksperymenty jak oddawanie budowli w niewłaściwe ręce kosztem wielo-milionowych strat, to powinny się znaleźć pieniądze na podtrzymanie funkcyj życiowych we wszystkich dziedzinach **tutejszego społeczeństwa.** Podkreślam tutejszego, albowiem **nad polskim wybrzeżem powstaje nowa historia Polski** i nie ma dość ofiar, którychby do ugruntowania tej historii na niezniszczalnym fundamencie nie należało ponieść. Historii tej dotychczasową polityką, ani groszowymi składkami nie ufundujemy. Ponieważ i na tym punkcie znalazłem się w atmosferze niepozwalającej mi liczyć na nic innego, jak tylko na własne siły członków P. Z. Z., to w tych warunkach przewidywać zrealizowania choćby części zamierzonego celu nie mogłem.

Dalszym impulsem mego kroku był również wzgląd na słowa premiera Składkowskiego, niedawno co wypowiedziane: „Cholera może wziąć Poznańczyka, gdy na każdym kroku widzi przybysza, zabierającego mu miejsce".

Przez dwunastoletni okres pobytu w Wejherowie mogłem niestety stwierdzić, **że słowa premiera mają pełną rację.** Wichura dziejów wzruszyła wielu ludzi z posad, wznosząc równocześnie do góry **chmury plew,** które się potem szeroko i daleko rozprószyły. Te plewy po okazaniu swej prawdziwej wartości sprawiły tut. społeczeństwu wiele niespodzianek, nade wszystko jednak **podkopały zaufanie do wszystkich ludzi z innych dzielnic Polski.** Wychodząc z założenia, że ci co całe wieki umieli opierać się wyrywaniu z ust ojczystego języka i uczuć patriotycznych serca, najlepiej tę niebezpieczną a konieczną walkę prowadzić potrafią, uważałem za wskazane czynnie do przekonań swych się zastosować.

Reasumując przytoczone dotąd myśli oświadczam, że w warunkach takich nie czułem się na siłach stanąć w obliczu programu, w którego wykonanie wiary w sobie wskrzesić nie mogłem. Nie chcąc narazić się na zarzut nieaktywności dopiero po roku, zgodnie ze swym sumieniem z godności przewodniczącego miejscowego Koła zrezygnowałem.

W tym miejscu wyrażam tylko gorące życzenie, aby P. Z. Z. dostał się pod wydatną opiekę za losy państwa odpowiedzialnych czynników, a nie znalazł się w rzędzie tych stowarzyszeń, które raz do roku ogłaszają wyniki wyborów, a cały rok zajmują się zbieraniem wkładek i przypominaniem — że jesteśmy Polakami.

Inż. Józef Plenkiewicz.

Komisarzem Ligi w Gdańsku

zostanie admirał holenderski de Graaf.

Genewa, 28. 1. (PAT) Przed posiedzeniem publicznym Rada odbyła posiedzenie poufne, na którym zajmowała się m. in. sprawą nominacji komisarza generalnego Ligi Narodów w Gdańsku.

Referent min. Eden oświadczył, że komitet trzech **zaproponował stanowisko wysokiego komisarza Holendrowi admirałowi de Graaf** i sądzi, że propozycja ta zostanie przyjęta. Na wypadek jednak, gdyby propozycja nie została przyjęta, referent stawia wniosek, aby sprawa nominacji wys. komisarza została **powierzona przewodniczącemu Rady w porozumieniu z członkami komitetu trzech i przedstawicielem Polski.**

Na zapytanie kom. Litwinowa, który interesował się szczegółami personalnymi dotyczącymi admirała de Graaf'a, min. Eden wyjaśnił, że kandydat na stanowisko wys. komisarza jest **b. szefem sztabu generalnego marynarki holenderskiej** oraz, że wszelkie wiadomości otrzymane o nim są jak najlepsze, dlatego też p. Eden życzy sobie gorąco, aby admirał de Graaf objął zaproponowane mu stanowisko.

Z kolei zabrał głos minister Komarnicki, który oświadczył, że chodzi tylko o zwłokę zaledwie parodniową. Sądzimy — mówił delegat Polski — że pan de Graaf zechce przyjąć propozycję Rady, ponieważ jednak **pewne względy osobiste mogłyby p. de Graafowi przeszkodzić w powzięciu decyzji pozytywnej,** przeto należy przedsięwziąć środki, któreby pozwoliły Radzie działać również w obliczu odpowiedzi negatywnej. Rząd polski gotów jest współpracować z komitetem trzech, zwłaszcza że wniosek p. Edena wydaje się być bardzo racjonalny, ponieważ nie zmusza Rady do zbierania się na specjalną sesję.

W wyniku dyskusji, **Rada zatwierdziła wniosek min. Edena.**

Konferencja min. Becka.

Genewa, 28. 1. (PAT) W dniu wczorajszym minister spraw zagr. Beck odbył w siedzibie delegacji polskiej **konferencję z ministrem spraw zagr. Wielkiej Brytanii Edenem i następnie z min. spraw zagr. Francji Delbosem.**

Porozumienie polsko-niemieckie

wytrzymało próbę życia.

Berlin, 28. 1. (PAT). „Narodowo-socjalistyczna korespondencja prasowa" ogłosiła w trzecią rocznicę podpisania polsko-niemieckiej deklaracji o nieagresji artykuł pt.: „Porozumienie wytrzymało próbę".

„Po 15-letnim okresie wzajemnej nieufności — czytamy w artykule — Adolf Hitler i Józef Piłsudski utorowali drogę głosowi rozsądku politycznego, który wymagał porozumienia polsko-niemieckiego. Można powiedzieć **śmiało, że porozumienie to wytrzymało próbę życia.**

Każdy, kto zna historię polityczną Europy powojennej, wie, że ważną jest rzeczą nietyle zawierać pakty, ile działać zgodnie z ich duchem. **Niemcy i Polska czyniły tak po zawarciu porozumia.** Właśnie w czasach, gdy znowu mówi się tyle o niepodzielnym pokoju, taki przykład praktycznego i skutecznego porozumienia dwóch narodów **posiada szczególną doniosłość polityczną.** W Berlinie i w Warszawie wypowiedziano o tym porozumieniu mniej pięknych słówek, **więcej wyciągnięto z niego praktycznych następstw.** Życzyć sobie należy, aby stosunki polsko-niemieckie układały się nadal w taki sam sposób.

* * *

Jeśli Niemcy tak mówią nawet po pożyczce francuskiej — trzeba im przyznać rację.

Tajemnica zamordowania Nawaszina

jest w dalszym ciągu nie rozwiązana.

Paryż, 28. 1. (PAT) Śledztwo w sprawie tajemniczego zamordowania **nie dało dotychczas żadnych konkretnych wyników.** Z dotychczasowych badań policyjnych zdaje się wynikać, że rysopis mordercy, widzianego przez 2 przechodniów w lasku bulońskim, odpowiada mniej więcej **powierzchowności młodego człowieka, który przed paru tygodniami przybył do mieszkania Nawaszina,** lecz wprowadzony do jego mieszkania oświadczył, że zaszła pomyłka i Nawaszin nie jest tym, którego poszukiwał. Jeden z tajemniczych punktów, zwracający przede wszystkim uwagę prasy, a mianowicie sprawa karty samochodowej okazanej przez zatrzymanego automobilistę, została wyjaśniona. Okazało się mianowicie, że **Nawaszin pozwolił jednemu z przyjaciół na nabycie wozu na swe nazwisko.**

Sprawa tajemniczych strzałów rewolwerowych, które dały początkowo asumpt do przypuszczeń, iż narzędziem zbrodni był rewolwer, podczas, gdy oględziny lekarskie od razu wykazały, że Nawaszin zamordowany został sztyletem, wyjaśniła się o tyle, że, jak się okazało, **zabójca strzelał z małego rewolweru do psów Nawaszina, które broniły swego pana.**

Co się tyczy tajemniczych dwóch par okularów, znalezionych na miejscu zbrodni, istnieje przypuszczenie, że **druga para należała do mordercy.** Zwracają przy tym uwagę, że jedna para okularów oprawiona była w szyldkret, co na ogół nie jest używane we Francji. Nasuwa to przypuszczenie, że **morderca był cudzoziemcem.** Na temat tego morderstwa prasa w dalszym ciągu snuje różne podejrzenia, przy czym dzienniki socjalistyczne i komunistyczne **atakują czynniki niemieckie i Gestapo,** podczas gdy prasa prawicowa wyraźnie **oskarża czynniki sowieckie.**

Wśród informacyj prasy popołudniowej na uwagę zasługuje głos „Paris Soir" który donosi, iż w pewnych rosyjskich kołach Paryża panuje przekonanie, że **Nawaszin przez dłuższy czas był bankierem Trockiego,** ponieważ od r. 1930 fundusze, napływające z całego świata, nawet z ZSRR do dyspozycji Trockiego, bawiącego wówczas w Konstantynopolu, **wpłacane były w Paryżu na nazwisko Nawaszina.**

Jeszcze jeden stary bolszewik!

Moskwa, 28. 1. (PAT) Jeden z członków grupy t. zw. **starych bolszewików Biełoborodów został aresztowany.** Biełoborodow w r. 1917 był przewodniczącym Sowietu w Jekatierynburgu i **brał udział w wymordowaniu rodziny carskiej.** Biełoborodow pracował ostatnio jako **naczelnik „Politotdiełu" w Rostowie** i posądzony jest o udział **w nielegalnych organizacjach przeciwrządowych.**

Sowiety mszczą się na Trockim.

Moskwa, 28. 1. (PAT) W Moskwie rozeszła się pogłoska, że **córka Trockiego, znajdująca się na zesłaniu w Krasnojarsku została aresztowana.**

Poza tym krąży pogłoska, że **aresztowano siostrę Trockiego, pierwszą żonę rozstrzelanego Kamieniewa.**

—::—

Niemcy w Maroko są, lecz nie w dużej liczbie.

Londyn, 28. 1. (PAT) Odpowiadając na interpelację w izbie gmin Cranborne oświadczył, iż dowódcy torpedowca Vanoc podczas jego odwiedzin w Ceuta, Tetuanie i Melilli towarzyszył konsul brysyjski w Tetuanie, który nadesłał następnie raport.

Cranborne oświadczy, iż **brak jest dowodów, stwierdzających wylądowanie wojsk niemieckich w Ceuta lub w okolicy Tetuanu.** Wysoki komisarz hiszpański zapewnił, iż poza kilku obywatelami niemieckimi, należącymi do towarzystw handlowych, badającymi możliwości handlowe Niemiec, **nie ma żadnych innych obywateli niemieckich** i że nie budują się w Ceuta **żadne koszary na przyjęcie wojsk niemieckich.** Podobnych zapewnień udzielił hiszpański dowódca wojskowy w Melilli.

Niemcy, **znajdujący się w mieście lub na lotnisku,** według hiszpańskiego komendanta wojskowego miasta, **należą do służby lotniczej,** której zadaniem jest obrona miasta, a specjalnie kopalń żelaza i składów rudy, znajdujących się w porcie. O ile można było się o tym przekonać, w Melilla **znajduje się 150 Niemców w mieście i na lotnisku.** Według oświadczeń hiszpańskiego dowódcy wojskowego, liczba ich zmienia się z dnia na dzień. Dostęp do lotniska **jest wzbroniony, przy czym nie jest to niczym motywowane(!).**

Katastrofa w kopalni „Wawel".

Odcięci od świata górnicy zostali uratowani.

Katowice, 28. 1. (PAT). W kopalni „Walenty-Wawel" zawalił się wczoraj w południe strop na jednym z pokładów, **odcinając od powierzchni kilku górników.** Władze górnicze wraz z kierownictwem kopalni przystąpiły niezwłocznie do akcji ratunkowej. Po 3-godzinnej akcji udało się oczyścić chodnik od zwałów węgla i dotrzeć do oczekujących pomocy górników. **Wszyscy górnicy wyszli z wypadku zdrowi i cali.**

List z Poznania.

Wybory nowej Rady Miejskiej — za rok?

Zawzięta walka na paragrafy.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Poznań, 27 stycznia.

A więc jednak dojdzie do wyborów rady miejskiej w Poznaniu.

Dla ogółu społeczeństwa poznańskiego ostatnie posunięcia obu bloków na terenie Rady — endeckiego i sanacyjnego — były dużą niespodzianką. Niespodzianką tym większą, iż zarówno jedna jak i druga strona operują **interpretowaniem przepisów Ustawy Samorządowej i okazuje się, że ta walka na paragrafy doprowadzi do przedłużenia stanu tymczasowości Zarządu miejskiego na czas nieokreślony.**

Na zebraniu, na którym miano dokonać wyboru prezydenta miasta, większość Klubu Narodowego złożyła oświadczenie, iż z rozmaitych względów formalnych oraz na skutek dojścia **do przekonania, że upatrzony przez nią kandydat** (adw. dr St. Celichowski) **nie uzyska zatwierdzenia — uchyla się od wyboru prezydenta miasta.** Ponieważ w ten sposób nastąpił konflikt pomiędzy większością Rady miejskiej a jej władzą nadzorczą i ponieważ w tym stanie rzeczy Rada nie może prawidłowo funkcjonować, **spodziewano się, iż nastąpi rozwiązanie obecnej Rady Miejskiej na podstawie artykułu 50 Ustawy Samorządowej, przewidującego nowe wybory w ciągu 3 miesięcy.**

Tymczasem radziecka mniejszość sanacyjna spłatała narodowcom diabelskiego figla. Oto w ub. sobotę 25 radnych sanacyjnych oraz 14 ich zastępców przesłało na ręce zarządu miejskiego imienne deklaracje, w których — powołując się na odpowiedni przepis Ustawy Samorządowej — zrzekają się swoich mandatów **Zarząd miejski rezygnacje te przyjął i w ten sposób Rada miejska w Poznaniu utraciła przeszło 30 procent kompletu radzieckiego.** Posunięcie radnych sanacyjnych zmierza w tym kierunku, aby Rada Miejska została rozwiązana nie na zasadzie artykułu 50 Ustawy Samorządowej, lecz **na podstawie art. 69 ust. 3 o zdekompletowaniu Rady Miejskiej, który stanowi, że w tym wypadku wybory winny być zarządzone w ciągu sześciu miesięcy; okres ten może być przedłużony przez Radę Ministrów o dalszych sześć miesięcy.**

Narodowcy pragną wyborów za trzy miesiące. Najprawdopodobniej jednak nastąpią one dopiero za rok, gdyż nie można przypuszczać, by władze nadzorcze poszły narodowcom na rękę...

W tych okolicznościach stan tymczasowości Zarządu m. Poznania przedłuża się, i to na czas nieokreślony. Nie należy bowiem zapominać, że choćby nawet nowa Rada Miejska została wybrana w terminie wcześniejszym, kwartalnym lub półrocznym, będzie musiała wybrać prezydenta, którego zatwierdzenie tak czy owak będzie zależało od ministra spraw wewnętrznych. Choćby narodowcy mieli w nowej Radzie kwalifikowaną większość głosów, elekta będzie zatwierdzał minister. A jeśli nie zatwierdzi?...

Nie ulega wątpliwości, że prezydent tymczasowy będzie jeszcze długo urzędował w Poznaniu. **Zasadniczo jest to objaw anormalny i to przyznają również sanatorzy.** Lecz te mandaty zdobyli **radni sanacyjni w innych czasach!** Cyfra mandatów sanacji w dotychczasowej Radzie miejskiej nie odpowiada w tej chwili rzeczywistemu układowi sił w Poznaniu!

W ciągu tego roku — gdyż taki zapewne okres dzieli nas od nowych wyborów — sytuacja niewątpliwie ulegnie dalszym zmianom. A może spod koca pułk. Koca „wypsnie się“ jakieś nowe bebe, które gotowe olśnić i porwać społeczeństwo poznańskie i odciągnąć je od endeków? Włóżmy to jednak między bajki! I... oby się lepiej nic nie wypsnęło!

Miasto takie jak Poznań, mające za sobą kilkanaście lat wolnej gospodarki samorządowej pod rządami prezydentów, którzy położyli wielkie zasługi dla miasta i państwa, a których wybrano z pełnym zaufaniem i przekonaniem, — **może się zupełnie dobrze obyć bez przybyszów przysłanych z Warszawy.** Jest jasne, że obecny prezydent tymczasowy płk Więckowski nie rządzi wbrew interesom ogółu ludności miasta Poznania, **lecz ta anormalność, jaką jest tymczasowość jego rządów bez ich prawidłowej kontroli ze strony mężów zaufania poznańskiego społeczeństwa — musi zostać zniesiona.** Do tej pory zapleczem sanacyjnego komisarycznego prezydenta był silny, 26 mandatami dysponujący sanacyjny klub radziecki.

Lecz cokolwiek się stanie w ciągu tego roku: choćby powstał najlepszy nawet obóz polityczny — jeśli wyraźnie nie odetnie się od współpracy z żydami, od równouprawnienia żydów — społeczeństwo poznańskie w olbrzymiej swej większości nie będzie chciało z takim obozem mieć nic wspólnego.

Ci, którzy chcą rządzić poznańskim społeczeństwem, winni o tem jego zdecydowanym antysemickim nastawieniu pamiętać.

Pol.

Ten ma apetyt...



Radek: — Jakie to szczęście być pożartym przez „najmądrzejszego, najgenialniejszego“..

Pod światło.

Zapytanie o dalsze losy p. Karolewskiego z Grudziądza. W procesie o napad na manifestację katolików grudziądzkich przeciw bezbożnictwu w szkole niezaszczytną rolę odegrał p. nauczyciel Karolewski. Opinia publiczna już przed procesem wskazywała na niego jako na tego, który okazywał żywy interes w rozbiciu owej manifestacji. Przewód sądowy wykazał, że awanturnicy byli dobrymi znajomymi Karolewskiego i że niektórzy z nich u niego bywali przed znaną i tak już głośną w całej Polsce napaścią.

Naszym zdaniem **leży to w interesie władzy szkolnej, aby dokładnie zbadać, jaką rolę w organizowaniu socjalistycznej bojówki przeciw katolikom odegrał p. Karolewski.** Dalsze wnioski same się nasunąć muszą, gdyż unikać należy nawet pozoru, jakoby jakakolwiek władza powagą swą osłaniała ludzi, którzy sprowokowali mobilizację całej opinii katolickiej przeciwko sobie.

Dla uspokojenia opinii publicznej władza powinna ogłosić, że uważa p. Karolewskiego winnym lub czy też uznaje go jako — ofiarę katolików. Może dopomoże jej w tym żarliwy obrońca oskarżonych bojówkarzy p. adwokat dr Pehr, o którym nie wiemy, jakiego jest wyznania, ale wszystko wskazuje na to, że pochodzi z „narodu wybranego“.

Przy tej okazji prosimy także **ministra spraw wewnętrznych,** aby zbadał, **czemu policja nie dała ochrony manifestacji katolickiej,** choć powszechnie z możliwością zaburzeń się liczono, a policji tajnem to nie było.

Na różowo. Według Polskiej Agencji Telegraficznej sprawozdanie ministra Becka „z misji powierzonej Polsce przez Radę Ligi Narodów“ o sprawach gdańskich wypadło bardzo pięknie. Rząd polski badając stosunki w Gdańsku „zupełnie bezstronnie“ wziął „w rachubę wszystkie elementy rzeczywistości politycznej“. W ten sposób stwierdził, że „senat jest zdecydowany obserwować statut i zobowiązania, jakie dlań ze statutu wypływają“.

Jak to dobrze, że rząd polski nas i Ligę Narodów uspokoił, bo myśmy myśleli, że senat gdański kpi w żywe oczy z nas i Ligi!

Najkapitalniejszy jest ten ustęp raportu, który opiewa, że senat — jak sam Polskę zapewnia — „zbada także, czy nie będzie możliwe znaleźć dalsze środki i sposoby dla zapewnienia ochrony interesów polskiej ludności i polskich kół gospodarczych“ w Gdańsku.

Senat zatem zbada, czy nie będzie możliwe... Oczywiście nie będzie możliwe choć się o to rzekomo będzie starał, ale ich nie znajdzie. Zato rząd polski będzie szanował prawa gdańskie., jak gdyby ich dotąd nie szanował. Ba, nawet tak je szanował, że ciągle ustępuje.

Jeno tak dalej, a płakać będziemy na poprawność polsko-gdańskich stosunków. Chyba, że kombinatorzy ze Związku Polaków w Gdańsku razem z wychrztami i Palestyńcami wmówią w nas, że tak właśnie jak jest, jest dobrze.

D. L. Ames.



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

43)

(Ciąg dalszy).

Sixsmith wziął do ręki płaską papierośnicę właścicielowi. Francuz znów ją następnie papierosa i zwrócił papierośnicę właścilewowi. Francuz znów się skłonił uprzejmie, pożegnał się i opuścił kawiarnię.

Dopiero po jego wyjściu Sixsmith przeklął swoją głupotę — że dał się nabrać jak dziecko. Teraz zrozumiał, dlaczego papierośnica drewniana była taka tłusta z wierzchu: Calmex ją czymś posmarował i tak manipulował, by John wziął papierośnicę do ręki i zostawił na niej dokładne odciski palców.

Teraz miał przed sobą bardzo proste zadanie: wystarczyło je porównać ze śladami, które znajdzie na poręczy kręconych schodów, żeby ustalić ponad wszelką wątpliwość, że ubiegłej nocy Anglik był rzeczywiście w północno-zachodniej wieży fortecy.

Sixsmith wracał do swego stołu, rozmawiając z Palmerem i nikt by nie poznał po zimnym, lekko znudzonym wyrazie twarzy, jakie niespokojne myśli zaprzątały jego umysł.

I na tym właśnie załamała się czujność i ostrożność Calmexa. Stało się tak, że siadając na swoje miejsce, Sixsmith spojrzał w lustrze, jak papierośnica ześlizgnęła się na stół Niemca, pogrążonego w czytaniu dziennika. Nie zdążył Francuz wyjść na ulicę, a już rozkład jazdy algerskich kolei państwowych przykrył papierośnicę.

John uśmiechnął się z zadowoleniem, jeszcze opowiedział przyjaciołom dobry kawał, bo się uśmieli szczerze, a w następnej chwili całe towarzystwo z wyjątkiem Jonesa opuściło salę kawiarni.

Kroczyli między stolikami rozbawieni i trochę podochoceni, więc nie było w tym nic dziwnego, że niedźwiedziowaty Nils rozmawiając wesoło z Atkinsem, potrącił stolik niewinnie wyglądającego turysty niemieckiego, przy czym spadł na podłogę cały stos gazet, broszur i map.

Pozostali pośpieszyli naprawić niezręczność towarzysza. Szczególną gorliwość wykazali Sixsmith i Palmer: pozbierali wszystko, złożyli na stół i w wyszukanych wyrazach przeprosili Niemca, któremu nie pozostało nic innego, jak przyjąć to do wiadomości i uważać incydent za wyczerpany. Sixsmith podziwiał w duchu zimną krew tego człowieka — nie zdradził się niczym, na chwilę nie wypadł z roli.

Pożegnali się przed kawiarnią: Nils i Atkins udali się do swojej gospody, a Sixsmith i Palmer skierowali się w stronę przystani.

Ku niezmiernemu zachwytowi natknęli się wkrótce na Calmexa, który się przechadzał wolnym krokiem z miną beztroskiego spacerowicza. Ukłonił się uprzejmie.

— Przepraszam, panie Calmex — zatrzymał go Anglik. — Zgubił pan papierośnicę przed kawiarnią.

Wyjął z kieszeni pudełeczko drewniane, otarł je starannie rękawem marynarki i podał Francuzowi. Teraz Sixsmith miał na rękach piękne rękawiczki z grubej skóry.

Po raz pierwszy zapomniał Calmex o przyzwoitych manierach. Złapał papierośnicę i oddalił się pośpiesznie.

Nawet nie podziękował.

XIII.

Wyjątkowo liczna wycieczka Cooka.

1.

Sixsmith i Palmer znaleźli się na przystani na dwadzieścia minut przed odpłynięciem parowca do Algecirasu.

Gawędzili w oczekiwaniu na łódź, która miała dostawić Palmera na pokład statku, zakotwiczonego o paręset metrów od brzegu.

— Mam wrażenie, że pan wyjątkowo przyjemnie spędzi dzisiejsze popołudnie — powiedział Dick. — Już teraz tęsknię za Tangerem.

John uśmiechnął się.

— Niech się pan lepiej o to troszczy, by tu przywieźć tę tęsknotę statkiem wieczornym. Jestem nędznym egoistą, ale będę niepocieszony, jeśli pan opuści rozrywkę, która nas czeka w późniejszych godzinach.

— Nie spóźnię się — zapewnił Dick — choćbym miał przebyć wpław przestrzeń między Algecirasem a Tangerem. A panu radzę spędzić czas podczas mojej nieobecności w towarzystwie panny van Winkle. To będzie najpewniejsze.

— O, tak... — westchnął nieco zmieszany John. — Lecz przedtem mam zamiar zwiedzić biuro Cooka. Przepadam za wycieczkami krajoznawczymi...

— Bardzo dobrze, ale dlaczego pan nie ma zaprosić panny van Winkle? — zapytał Amerykanin i John przyznał w duchu, że rada była bardzo mądra. — A jeśli panu zależy na zupełnej swobodzie ruchów — ciągnął Dick — to wystarczy papę zaprosić.

— Zdaje się, że tak i zrobię... — mruknął Sixsmith.

— A jak się rozmawia z takim toreadorem? — zapytał Palmer w parę minut później, już siedząc w łódce. — Czy mam wpaść jak burza do pokoju i zaśpiewać: „Toreador, toreador!“?

Tymczasem motorówka oddaliła się znacznie od brzegu i John musiałby krzyczeć, aby Dick go usłyszał. Nic nie odpowiedział, ponieważ nie znosił zarówno własnego jak i cudzego krzyku.

— Hallo! — rozległo się ponowne wołanie Palmera. — Zapomniałem, że przecież nie umiem ani słowa po hiszpańsku!...

Nagle Sixsmith usłyszał tuż za sobą spokojny głos:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Gdyni i wybrzeża.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Świętojańska 75 m. 16) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Repertuar kin:

BAJKA: „Kto ostatni całuje" z Ljaną Haid i Iwan Petrowicz, oraz kolorówka.

Następny program: **„Przerwana pieśń"** z Sybil Jason i Al Jolson oraz kolorówka **„Walka kogutów"**.

BODEGA: Polski film p. t. **„Śluby ułańskie"**. Nadprogram tygodniki.

CZARODZIEJKA: Marta Eggerth w komedii wiedeńskiej p. t. **„Słowik Wiednia"**. Nadprogram tygodnik i kreskówka.

MORSKIE OKO: Wielki wyścig humoru p. t. **„Kochana rodzinka"** z Flipem i Flapem. Bogaty nadprogram.

LIDO: Szczepko i Tońko, nasi fenomenalni humoryści w świetnej polskiej komedii **„Będzie lepiej"** oraz tygodniki.

Co ludzie gubią?

W ciągu roku ubiegłego znaleziono i oddano w Komisariacie Rządu w Gdyni następujące przedmioty: 26 torebek damskich, 18 teczek skórzanych, 13 różnych zegarków, 33 portmonetki puste i z zawartością drobnych kwot pieniężnych, 2 maszynki do golenia, kasetkę żelazną, części samochodowe, 3 pary rękawiczek, **74 klucze,** 25 rowerów i części rowerowych, 9 portfeli, różne części garderoby i pościeli, biżuterię (bransoletki, medaliony, łańcuszki, obrączki, kolczyki, pierścienie), płótna i sukna, 7 parasoli, 5 walizek, parę łyżew, 39 książek, lornetkę, plany budowlane, różne części zastawy stołowej, **52 mydła toaletowe,** 2 żarówki, 21 kg cukru, 5 skrzynek szprotów, okulary, 7 worków przetworów mącznych, wieczne pióro „Golden" itp.

Właściciele lub osoby uprawnione do odbioru mogą zgłosić się w Komisariacie Rządu, pokój nr. 31. Znaleźne wynosi od wartości rzeczy do 300 zł 5 zł od sta, od nadwyżki wartości — 1 zł od sta.

Międzynarodowe zapasy w Gdyni.

Jak podaliśmy, w sobotę, dnia 30 stycznia o 8-ej wieczór w hali wystawowej Targów Gdyńskich nastąpi otwarcie wielkiego międzynarodowego turnieju walk zapaśniczych o nagrody honorowe i pieniężne w ogólnej sumie 3.000 zł. Barwy polskie będą reprezentować: znany szampion Garkowienko, ulubieniec naszej publiczności mistrz Floty Polskiej Władysław Elsner, znany bokser Władysław Chmielewski i wielu innych. Wśród zapaśników zagranicznych będą asy tej miary co Willi Baldoff (Niemcy), Rychard Marunke (Saksonia), Franciszek Spewaczek (Czechosłowacja), Erwin Lenschke (Niemcy) i inni.

Codziennie będzie walczyć pięć par zapaśników.

Rozwój Gdyni.

Przed szesnastu laty i dziś.

Gdynia jest miastem, które u nas pobiło rekord wzrostu ludności, a możliwe, że pobiło rekordy i innych miast na świecie.

W roku 1921, gdy polskie wojska zajęły wybrzeże, mała wioska rybacka, Gdynia, liczyła zaledwie kilkaset mieszkańców. W r 1931, po 10 latach gospodarki polskiej, Gdynia liczyła już 33.000 mieszkańców. Dalsza rozbudowa Gdyni oraz dzielnic organicznie z Gdynią związanych, w roku 1935 podniosła liczbę mieszkańców do 75 tys.

W połowie 1936 r. liczba ta wynosiła już około 90.000, a obecnie — według biura ewidencji — liczba mieszkańców miasta przekracza 100 tys.

Tym samym Gdynia jest jednym z 13, a właściwie 13-em miastem w Polsce, liczącym 100 tys. mieszkańców.

Wśród miast Pomorza, Gdynia zajmuje pierwsze miejsce przed Toruniem i Grudziądzem.

Dalszy rozwój miasta jest oczywisty.

Napływ ludności przekracza rocznie 12 tys. Istnieje możliwość dalszego wzrostu tej cyfry. Z dalszym rozwojem Gdyni liczy się już rozbudowa miasta i oblicza w przybliżeniu liczbę mieszkańców Gdyni na 250 tys.

Z GDAŃSKA.

Przed sądem odpowiadało 35 osób za działalność „wywrotową". Sąd skazał w trybie przyśpieszonym 29 oskarżonych na karę więzienia od 3 miesięcy do 3 i pół lat. natomiast główny oskarżony zasądzony został na 5 lat ciężkiego więzienia. Pozostałych uniewinniono.

Zbiegł z pieniędzmi... Niejaki Freidberg (żyd?), właściciel gdańskiej firmy armatorskiej „Karlsberg i Spiro", uzyskawszy kredyty w gdańskich instytucjach finansowych w wysokości 10 000 funtów, zbiegł z pieniędzmi zagranicę.

Rolnictwo ponownie kupuje maszyny rolnicze.

Wzrost cen rolnych i pochodzące stąd zwiększenie rentowności rolnictwa umożliwiło pojawienie się na rynku handlowym ponownie rolnictwa jako nabywcy maszyn rolniczych. Szczególnie na zachodzie Polski i w województwach lewobrzeżnych Wisły, gdzie używanie maszyn było znacznie więcej rozpowszechnione, daje się zauważyć bardzo poważny wzrost obrotów w tej dziedzinie. Jednakże fabryki maszyn rolniczych powinny zaniechać sprzedaży starych modeli i przyjść z nowym, dostosowanym do warunków, programem konsrtukcji. Przy tym winien być wzięty pod uwagę popyt ze strony mniejszej i średniej własności, zakupującej małe maszyny rolne. Targi Wrocławskie w Niemczech wyspecjalizowały się w tym kierunku i na wiosnę ubiegłego roku pokazały dziesiątki maszyn rolniczych typów w Polsce niewytwarzanych. Targi Poznańskie ze swej strony pokażą rolnictwu całej Polski nowy program konstrukcyjny polskich fabryk maszyn rolniczych, przygotowany na nowy sezon i uwzględniający finansowe możliwości polskiego nabywcy. Po raz pierwszy przeto od 6 lat ujrzymy znowu na Targach Poznańskich poważny zastęp maszyn rolniczych polskich i importowanych.

Dwa śluby w domu Mussolin'ch.

Rzym, 27. 1. W kościele św. Józefa przy Via Nomentana w parafii, do której należy willa Torlonia, zamieszkiwana przez dyktatora Włoch, odbędzie się w dniu 6 lutego ślub najstarszego syna — Vittorio z mediolanką Orsolą Buvoli. W dniu 8 lutego zaś ślub bratanka Vito, również z mediolanką Silvią de Rosa.

Vito Mussolini jest czołowym publicystą „Popolio d'Italia", pisma założonego przez Mussoliniego podczas wielkiej wojny. W czasie wojny abisyńskiej Vito służył w lotnictwie Posiada odznaczenia bojowe.

Narzeczona Vittoria Mussoliniego jest wysoką, smukłą blondynką o niebieskich oczach. Pochodzi z bogatej rodziny mediolańskiej kupców, a urodziła się w roku 1914 w Buenos Aires. Vittorio poznał ją na plaży w Riccone. Młoda para zamieszka po ślubie w Rzymie przy Via della Muse. Podróż poślubną odbędzie przez długi okres czasu, zaczynając od Nowego Jorku.

Z okazji imienin Pana Prezydenta R. P. prof. dr. Ignacego Mościckiego w dniu 1 lutego rb. zostanie odprawiona o godz 9-ej w kościele im. Serca Jezusowego msza św. na intencję Dostojnego Solenizanta. Należy się spodziewać, że w nabożeństwie obok przedstawicieli władz wezmą również udział szerokie sfery obywatelstwa. W szkołach i w organizacjach społecznych odbędą się poranki i wieczory ku czci Pana Prezydenta.

Lekarz weterynarii komisariatu rządu dr Świetlik rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo przejął lek. wet. dr Malinowski z Wejherowa. Dr Malinowski urzęduje w komisariacie rządu w poniedziałki, środy i piątki w godzinach urzędowych.

Hale targowe w Gdyni.

Budowane obecnie w Gdyni hale targowe są w swym założeniu centralnymi halami obrotu hurtowego. Na okres przejściowy, do czasu rozbudowy sieci targowisk miejskich, hale te będą wykorzystane równocześnie dla handlu detalicznego z tym jednak, że obroty hurtowe dokonywane będą w godzinach nocnych, sprzedaż zaś detaliczna w godzinach rannych.

Przed kilku dniami przystąpiono już do montażu konstrukcji stalowej hal. Wykonano już betonowe piwnice hali jarzyn i hali mięsnej. W budowie są piwnice hali rybnej. Koszta budowy tego wielkiego obiektu wyniosą około 1.800.000 zł. Uruchomienie hal przewidywane jest w sierpniu rb.

Z kraju.

Dwoje ludzi zaczadziło się gazem. Wskutek pęknięcia rury przewodów gazowych zainstalowanych na jednej z ulic Cieszyna, gaz przedostał się do mieszkania jednego z domów w Cieszynie, gdzie uległ zatruciu 76-letni Józef Blaton i jego wychowanica 33-letnia Maria Rettol. Oboje ponieśli śmierć wskutek uduszenia.

Sześciu uzbrojonych bandytów... We wsi Zdzary pow. wieluńskiego sześciu uzbrojonych bandytów wdarło się do mieszkania Pichlaka Ludomira, raniąc go i jego żonę. Stan rannych jest groźny. Wszczęty alarm spłoszył bandytów, którzy zbiegli do lasu.

Komuniści — do Berezy. Do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej za działalność komunistyczną zostali wysłani z Wilna Noach Cukierman, Tobiasz Rogów, Feitel Boruchowicz ze Święcia, Kopel Sirotko i z powiatu oszmiańskiego Antoni Żal'ński i Julian Sakowicz.

Z trafnej oceny położenia

należy wyciągnąć wnioski.

Umiarkowany organ narodowy „Kurier Warszawski" nawiązuje w artykule p. t. „Wielka prawda" do słów p. ministra oświaty wypowiedzianych dn. 20. bm. w komisji budżetowej sejmu i 22 stycznia na plenarnym posiedzeniu sejmu na temat naszego położenia, które wymaga „najdalej posuniętego skupienia wszystkich szczerych patriotów i prawych obywateli Rzeczypospolitej" oraz „odsuwania w cień tego co nas dzieli a wysuwania na plan pierwszy tego, co nas łączy".

„Pogląd główny, wypowiedziany raz jeszcze przez p. ministra Świętosławskiego — zauważa „Kurier Warszawski„ — jest tak niechybnie słuszny a sprawa sama jest tak naczelnie doniosła, że godzi się rozważyć to wskazanie z możliwie największą ścisłością i w możliwie najuchwytniejszym oparciu o rzeczywistość życiową.

Czy społeczeństwo nie docenia powagi chwili dziejowej. czy nie ma skłonności do wydobycia największego wysiłku na miarę zadań i niebezpieczeństw, czy nie pragnęłoby, by na czoło wysunęło się to, co nas łączy, a w cień poszło to, co nas dzieli?

Tego nikt nie zechce twierdzić. Gdziekolwiek, jak kraj długi i szeroki, odezwie się głos wsi czy miasta, to właśnie w nim brzmi: pełne zrozumienie, że nastały i idą czasy, brzemienne napięciami i zdarzeniami zgoła nie powszednimi, troska o nasze jutro, bardzo żywe przeświadczenie, że największy, na jaki nas stać, wysiłek wspólny i zgodny jest niezbędny. Dlatego też wszelkie w tym duchu wezwania mają jak najlepszy oddźwięk w społeczeństwie: wita ono najszczerzej każde takie słowo i pragnie gorąco jego urzeczywistnienia. Takie usposobienie społeczeństwa jest jawne i niesporne.

Stwierdziwszy zrozumienie „znaków czasu" ze strony społeczeństwa, „Kurier Warszawski" wylicza, co wszystko zrobiono, aby społeczeństwo odzwyczaić od udziału w zbiorowym życiu.

Ale co społeczeństwo, jako całość i zbiorowość, może zrobić w tym kierunku, lub też, mówiąc ściślej, komu jakie zadanie przypada w tym względzie?

Społeczeństwo bardzo odwykło u nas od zbiorowego zajmowania się sprawami państwowymi. Przez dziesięć lat wszelkie jego zrzeszanie się, w imię wierzeń, przekonań i dążeń politycznych, było źle widziane przez władze państwowe, utrudniane nowymi ustawami o stowarzyszeniach i o zgromadzeniach, udaremniane też przeciwdziałaniami bardziej doraźnymi. Przywyknięto i przystosowano się do konieczności obywania się bez tego i do ograniczenia niemal szczątkowego działań i wystąpień zbiorowych, wiele zrzeszeń i stowarzyszeń przestało istnieć lub dawać znak życia, zgromadzenia i rozważania spraw państwowych pospołu stały się rzadkością.

Dla tej dziedziny działań, która nazywa się pospolicie życiem obywatelskim, istniały, istnieją i istnieć będą stronnictwa polityczne, grupujące ludzi według przekonań. A właśnie istnieniu stronnictw wypowiedziano u nas wojnę w ciągu ostatnich lat dziesięciu. Bez nich zaś może zaznaczać się uległość rozkazom, w dość ciasnym kręgu, na tle przymusowej bierności powszechnej, ale życia obywatelskiego nie ma bez stronnictw politycznych.

A wreszcie, last not least, rozstrzygające w tym względzie znaczenie mają urządzenia ustrojowe. Nie wdając się tu w szersze i dobitniejsze o tym wywody, można poprzestać na powtórzeniu dosłownym określenia bardzo oględnego, ale wystarczająco stwierdzającego istotę rzeczy, użytego przez ks. Janusza Radziwiłła, zwolennika trybu państwowego z ostatniego dziesięciolecia, na posiedzeniu komisji budżetowej senatu 19 bm.: ordynacja wyborcza, która jest podstawą dzisiejszego parlamentu, jest niezadowalająca, eliminując dużą część społeczeństwa od udziału w życiu politycznym Jak zaś pogodzić wyłączenie tych szerokich rzesz społeczeństwa od udziału w życiu politycznym z żądaniem od nich najżywszego i najsilniej napiętego udziału w życiu politycznym?

Tak więc zestawienie bardzo słusznego hasła, by społeczeństwo skupiło się w pełnym wysiłku na rzecz pracy państwowej, z obecnym stanem rzeczywistym. daje dostateczne wskazówki, co stać się musi, by to umożliwić.

Tak życie daje dostateczne wskazówki, co się stać powinno. Niestety z tych wskazówek decydujące czynniki jakoś nie chcą skorzystać.

Drobne wiadomości.

— **Papierowe obrusy i serwetki dla gości** wprowadzono na rozkaz z góry we wszystkich restauracjach w Niemczech. Używanie innej stołowizny jest pod karą wzbronione.

— **Św. Benedykt — patronem Abisynii.** Patronem Abisynii, podbitej przez Włochów, będzie ogłoszony św Benedykt. W Neapolu tamtejszy Orientalny Instytut opracowuje już żywot tego świętego, tłumaczony na różne narzecza abisyńskie, aby z chwilą ogłoszenia tego patronatu ludność abisyńską zapoznać z żywotem św. Benedykta. Stwierdzono do tej pory, że święty Benedykt narodził się w Palermo, lecz rodzina jego pochodziła z Abisynii.

— **Studenci niemieccy w walce o niezależność gospodarczą państwa.** W dniu 3 lutego br. w Niemczech wszystkie związki niemieckich studentów urządzają na szeroką skalę zakreśloną akcję propagandową na rzecz spożywania ryb z niemieckich wód morskich oraz śródlądowych.

— **Francuskie zboże do Barcelony.** „Figaro" donosi, że administracja wojskowa Francji zakupiła 1,5 miln. ctn. zboża w Jugosławii, celem odświeżenia zapasów zbożowych armii francuskiej. Dotychczasowe rezerwy zostaną wyeksportowane. M. in. miano zawrzeć umowę z Barceloną, dokąd wywiezie się 20.000 ctn. Dostawa ta ma być gwarantowana złotem hiszpańskim, deponowanym w Banku Francji.

— **Włosi zwalczają komunizm i budują... dla Rosji krążowniki.** W dokach w Livorno przystąpiono do budowy krążownika o wyporności 3000 ton dla Rosji sowieckiej. Podobno i inne zamówienia na sprzęt wojenny dla Sowietów wpłynęły do Włoch.

— **Gwałtowny pożar zniszczył teatr w Cremonie.** Spalony budynek teatralny powstał w r. 1720. Straty oceniane są na 3 miliony lirów.

— **Dochodzenie,** prowadzone celem ustalenia przyczyny śmierci dawniejszego wodza ruchu „Lappo" Kosoli, doprowadzone zostało do końca. Stwierdzono, że Kosola nie był otruty. Zmarł na silne zapalenie płuc.

— **Do Lizbony przybył książę Cantacuzene.** Udaje się on do Hiszpanii z ramienia partii rumuńskiej „Wszystko dla Ojczyzny" na poszukiwanie szczątków 2 ochotników rumuńskich, którzy padli w szeregach wojsk gen. Franco.

Dla Naszych Pań

Warunki pracy kobiety zamężnej

Coś niecoś o kłopotach gospodyni domu.

W maju br. odbędzie się w Paryżu ciekawy kongres kobiecy. Tematem obrad będzie sprawa **zbadania warunków pracy kobiety zamężnej w poszczególnych krajach.** Kongres będzie się zastanawiał nad sposobami zaradzenia złemu. W celach informacyjnych rozpisano ankietę w tej sprawie. Odpowiedzi napłynęły od zrzeszonych kobiet 30-tu państw z całego świata.

Na kongresie tym Polska będzie również reprezentowana. Ciekawe jesteśmy, jak bardzo **będą musiały się rumienić nasze delegatki, gdy przyjdzie im zareferować sposoby bytowania kobiety zamężnej w Polsce.**

Przy sposobności obrad sejmowych dowiedziałyśmy się, jak stoi u nas oświata, jak higiena, jak jest z opieką społeczną, jaki jest stan kulturalny kraju itd. itd. Nie mówiąc już o kobiecie wiejskiej, która żyje i pracuje jak niewolnica, położenie kobiet w miastach jest po prostu tragiczne. Jak pracuje w Polsce kobieta zamężna? Wystarczy podać te wszystkie obniżki i dodatki podatkowe, któremi obciążono pensje naszych mężów na przestrzeni kilku ostatnich lat. A już jak sobie radzą kobiety, których mężowie są pracownikami fizycznymi i zarabiają poniżej wszelkiego, dającego się pomyśleć minimum? O tym mogłyby powiedzieć one same, obarczone ponadto prawie że z reguły bardzo liczną rodziną.

To jest smutna strona naszej sytuacji; ale też na wspomnianym kongresie **będziemy mogły się pochwalić naszą wyjątkową postawą moralną, mocnym kośćcem religijnym i społecznym, wielkim patriotyzmem i największym poświęceniem.** Bo że u nas w Polsce nie doszło na tle tych wielkich i przeróżnych rażących niedomogów do wstrząsów politycznych i społecznych niepokojów, zasługa to kobiety naszej, która nigdy jeszcze rąk nie opuściła, nie rozpaczała beznadziejnie, ale przeciwnie, była pomocą i rozpalała nadzieje w sercach mężów na przetrwanie.

Ale bywa też i tak, że nam samym sił już braknie.

Ileż w bieżącym miesiącu — ze względu na mrozy — **namnożyło się kłopotów dla tych, które rozporządzają jakimś określonym budżetem?** Na opał idzie wiele pieniędzy. Dzieci trzeba było też cieplej ubrać, a tu **drożyzna potęguje się z dnia na dzień.** Być może, że zagranica podziwiała naszego energicznego premiera, który sam zaglądał do żydowskich straganów, ale nie wszyscy sobie zdają sprawę, jak bardzo **ceny poszły w górę.** Podrożały artykuły mączne, mięso, a jak statystyka wykazuje, **Bydgoszcz ma najdroższe w całej Polsce mięso wołowe, droższe aniżeli w Gdyni, która ma wszystkie inne ceny najwyższe.** To najpiękniejsze może miasto w Polsce — Bydgoszcz — ma najdroższą słoninę świeżą. Nawet korzenie drożeją: drożeje pieprz, kawa itd. Nie tak dawno robiliśmy wszystko, aby jak najwięcej żyta wywieźć zagranicę. Dziś już o tym się nie myśli. Mamy ostry zakaz, aby **do 4 lutego br. nie wywozić wcale żyta,** bo nie wiadomo, czy nam zapasy wystarczą, tym więcej, że i urodzaj na rok przyszły może być bardzo zły przy wielkich mrozach i bezśnieżnej zimie.

Jeśli więc chodzi o warunki pracy kobiety u nas, to przedstawiają się one wprost fatalnie. Beztroskie są może jedynie junaczki (niezamężne), które pracują w majątku Gołębiów pod Grudziądzem. Na 150 morgach pracują 52 junaczki. Co zasieją i zaorzą, to też będą zbierać.

Zdawałoby się, drobna sprawa i tak bardzo nas kobiety nie obchodząca: **sprawa biletów kolejowych podmiejskich.** Otóż będą one, w myśl zapowiedzi ministra komunikacji, droższe. Wiadomo bowiem, jak są drogie mieszkania w większych miastach, jak np. w Gdyni i w Warszawie. To też nawet ci, co zarabiają powyżej 200 zł miesięcznie nie mogą sobie na luksus mieszkaniowy pozwolić i dla tego mieszkają poza granicami miast. Z biletów podmiejskich korzysta cała rodzina. Proszę więc sobie wyobrazić, jak to uderzy w budżety domowe. I znowu postanowienie ministra, będzie jeszcze jednym ciosem, wymierzonym w gospodynie domów, które i tak nie mogą związać wydatków.

Nasze całe nastawienie streszcza się w jednym: **przetrwać za wszelką cenę.** Ale nie wiemy, kiedy nastąpi rzeczywista, a nie fikcyjna poprawa.

Z. Zaw.

Nowości sezonu balowego.

(j) Potwierdzeniem wszystkich przypuszczalnych nowości są **tegoroczne suknie balowe.** Najmilszą niespodzianką, którą moda tegoroczna zgotowała, zwłaszcza dla szerokich mas społeczeństwa, żyjących w skromnych możliwościach finansowych — jest **suknia wieczorowa z rękawami i małym wycięciem.**



Do tej kategorii należy także suknia wizytowa o formach więcej sportowych z żakietem smokingowym lub frakowym. Dzięki prostocie sortie jedna suknia oddawać nam może nieocenione wprost usługi od popołudnia do nocy. Już same gatunki tkanin wskazują na przyszły charakter sukni.

Zasadniczo rozróżniamy dwie kategorie sukien: **z cieńkich przezroczystych tkanin,** jak koronka, tiul, chiffon i georgette oraz **z ciężkich materiałów,** jak: aksamit, brokat i jedwab. Ta mieszanina tkanin zapowiadała już od początku sezonu szereg nowości. Obecnie mamy już konkretne dane i niektóre ze skromniejszych modeli nosić będziemy wiosną i latem, gdyż pamiętać trzeba koniecznie, że fasony idą zawsze w parze z gatunkiem materiału.

Tiul i inne przezroczyste materie nadają się jedynie na suknie szersze o fantastycznych fałdach i kloszach. Inne, więcej ciężkie zawsze mocno przylegają do figury, lekko poszerzone ku dołowi.

Masę pomysłów wykazują **wycięcia u szyi i dekolty na plecach.** Kwadratowe wycięcie jest jak dotąd stale modne do sukien wieczorowych a nawet balowych. Szczupłe kobiety mogą sobie pozwolić na głębokie dekolty szerokie i wąskie. Tiul nakłada się także na wycięcia i dekolty, przez co jeszcze bardziej uwydatnia się piękno kroju i linii pleców.

Talię zdobią nadal **kwiaty, lśniące spinki i klipsy.** Kwiaty są obecnie większe w podchodzących odcieniach lub z lamy. Kolorowe butony, łańcuchy na szyję i bransoletki powróciły do dawnej świetności, tylko że dobiera się je w kolorze sukni.

1) Czarna lub fioletowa **suknia z aksamitu** z kwadratowym wycięciem. U pasa pęk dużych róż. Ta sama suknia z nałożonym sortie lub długim rękawem stanie się z balowej czysto wieczorową.

2) **Suknia z crépe satin** czarna lub w ulubionym kolorze z rękawami z gazy, ozdobionymi pasami tego samego jedwabiu.

Współżycie z ludźmi jest sztuką ważną i potrzebną.

(j.) Codziennie obracamy się wśród ludzi, rozmawiamy z nimi, bawimy się i bierzemy także udział w tzw. życiu towarzyskim. A jednak mimo tego zachodzi jeszcze pytanie, **czy potrafimy współżyć harmonijnie ze swoim bliższym czy dalszym otoczeniem.**

A o tym nie zawsze możemy powiedzieć. Największą luką jest właśnie ten brak zgody z zegarkiem, który stał się jakoby jedną z kobiecych zalet.

Tysiące nieporozumień w życiu codziennym i towarzyskim wynikły jedynie z powodu niedostosowania wizyt czy rozmów do zegarka. A pani potrafi dzwonić właśnie wtedy, gdy jest najwięcej pracy i w czasie rozmowy telefonicznej jeszcze parę razy pyta się, czy nie przeszkadza. A sama na pewno wie, że rano, gdy się dzieci ekspediuje do szkoły i wydaje rozporządzenia obiadowe — **żadna z pań nie dysponuje czasem.** Przecież to można w paru słowach powiedzieć czego się chce, umówić się na pewną godzinę i odwieszać jak najprędzej słuchawkę. Tak samo te telefony do biur i urzędów w czasie godzin pracy. Niekiedy przy okienku musi cierpliwie czekać ogonek interesentów, ponieważ **urzędnik (on lub ona) musi najpierw porozmawiać z kilkanaście minut, potem załatwić coś dla kogoś i wówczas dopiero raczą łaskawie urzędować.**

Nie lepiej ma się sprawa z nagłymi wpadami do przyjaciółek. Właśnie w czasie, kiedy w domu pani jest zajęta przyrządzaniem obiadu, jakiejś życzliwej duszy, stęsknionej widokiem dawno niewidzianej koleżanki przyśni się wpaść na „minutkę". I zaczyna opowiadać, przepraszać, gadać i na końcu już nudzić. Pani najpierw uradowana wizytą jest grzeczna, potem się lekko niecierpliwi, na końcu się trwoży. Wszak mąż niedługo wróci na obiad, dzieci ze szkoły przypędzą, — a tu obiadu ani śladu. Skutek jest taki, że owa niewdzięcznica słucha roztargniona, odpowiada chaotycznie i zapomina zaprosić na następny raz, i naturalnie **odwiedzająca urażona w końcu wychodzi, wyrabiając jej naturalnie odpowiednią opinię wśród znajomych.**

Aby się uchronić od tego rodzaju nieporozumień czyż nielepiej byłoby wprowadzić do życia towarzyskiego więcej szczerości? Co nas wstrzymuje od tego, aby odpowiedzieć grzecznie, przeprosić, że obecnie nie dysponujemy czasem, ale od tej i tej godziny chętnie służymy? Przecież to takie łatwe. Kobieta inteligentna i rozsądna na pewno się o taką szczerość nie obrazi i na drugi raz już tego głupstwa nie popełni.

Wprowadźmy w życie więcej prostoty i ułatwień, a usuńmy nikomu niepotrzebne i narzucone nie wiadomo przez kogo to — „nie wypada". Nauczmy żyć — i siebie i otoczenie.

Pisma kobiece.

Ukazał się już w sprzedaży lutowy numer **„Świata Kobiecego Rekord"**, redagowany całkowicie w języku polskim. Dział literacko-opisowy zawiera szereg ciekawych ilustracyj oraz wiadomości z dziedziny literatury, kosmetyki, gospodarstwa domowego, robót ręcznych, świata filmowego, satyry itd. Cennym dodatkiem jest praktyczna tablica kroju. Numer zawiera ponad sto najnowszych modeli Cena egzemplarza 2 zł. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Bielańska 5.

Recepta na usunięcie zmęczenia.

Krajem, w którym kosmetyka stoi na najwyższym szczeblu doskonałości, jest dotąd Ameryka. Dzięki tej doskonałości i przede wszystkim niewygórowanym cenom, kosmetyczki zdobyły sobie taką moc klientek, obdarzających je całkowitym zaufaniem.

W jednym z pism amerykańskich podają niezwykle prosty sposób całkowitego usunięcia zmęczenia, który dla wypróbowania podajemy:

Napełnić wannę ciepłą, ale niezbyt gorącą wodą; wejść do wanny i pozostać w wodzie przez dwadzieścia minut bez najmniejszego poruszenia.

Po wyjściu z wody, osuszyć ciało ręcznikiem tureckim, nie trąc nim zbyt ostro, następnie posypać ciało jakimkolwiek proszkiem toaletowym (talcum powder).

Potem położyć się na wznak na łóżku, przykryć się lekkim kocykiem, ramiona wyciągnąć wzdłuż ciała, przyćmić światło i tak pozostać przez dwadzieścia minut.

Zmęczenie zniknie jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

Czworaczki zachwycają Duńczyków.

Sensację Danii stanowią obecnie czworaczki, jakie niedawo wydała na świat 32-letnia żona rolnika Astrid Olesens we wsi Breth we wschodniej Ivlandii. Podobnie jak słynne pięcioraczki kanadyjskie, czworaczki pani Olesens tak samo wzbudziły ogromną sensację i są najbardziej ciekawym tematem rozmów w państwie duńskim. Czworaczki urodziły się przed miesiącem w mieszkaniu rolnika Olesensa i otrzymały imiona: Anders, Jens, Piotr i Karin. Z całej Danii posypały się gratulacje dla szczęśliwych rodziców i Duńczycy są dumni z tego niezwykłego wydarzenia. Tego rodzaju wypadki są bowiem bardzo rzadkie.

Zazwyczaj na 600—700.000 urodzeń przypadają czworaczki, przy czym na ogół czworaczki nie utrzymują się przy życiu i zgon następuje krótko po urodzeniu.

Czworaczki pani Astrid Olesens, które przed miesiącem przyszły na świat, są natomiast zupełnie zdrowe. Dziewczę w chwili urodzenia ważyło 1900 gramów, tak samo i pierwszy chłopiec, drugi chłopczyk miał już nieco wyższą wagę, a mianowicie 1950 gramów, a Piotruś, który jako ostatni ujrzał światło dzienne, waży nawet 2050 gramów. W pierwszym miesiącu życia czworaczki normalnie przybrały na wadze i ważą obecnie 2300 i 2400 gramów.

Spokojna wieś, w której urodziły się czworaczki, stała się słynną i ożywiła się. Z całego kraju przyjeżdżają samochodami ciekawi, interesując się dalszym losem miłych czworaczków. Znajdują się one nadal pod opieką siostr i lekarzy w szpitalu, przy czym codziennie wydaje się biuletyny o stanie zdrowia noworodków. Ojciec czworaczków krótko po urodzeniu dał dzieci ochrzcić, gdyż obawiano się, że nie długo pozostaną one przy życiu. Zawiadomiono krewnych o tym wielkim wydarzeniu familijnym. Nikt jednak nie chciał uwierzyć, dopóki sam o tym nie przekonał się na własne oczy.

Pewna duńska fabryka z miejsca wyraziła gotowość wybudowania pierwszego specjalnego wózka dziecięcego dla czworaczków. Wózek ma być luksusowo urządzony. Mają leżeć po dwóch z każdej strony naprzeciw siebie. Aczkolwiek model udał się podobno znakomicie, firma nie zamierza jeszcze przystąpić do masowej produkcji tego rodzaju wózków. W każdym razie wózek dziecięcy stanowić będzie nielada sensację na najbliższej wystawie wózków dziecięcych. Prezenty dla czworaczków nadchodzą z wszystkich stron kraju. Pewien jubiler podarował każdemu z niemowląt złoty amulecik, na którym po jednej stronie wyryte są słowa „Ojcze nasz".

Czworaczki już teraz zapewnioną mają przyszłość. Pierwszy dar otrzymały od pewnego towarzystwa ubezpieczeniowego, które każdemu z nich darowało po tysiąc koron.

Szereg stowarzyszeń kobiecych natomiast zobowiązało się zaopatrzyć dzieci w odzież przez pierwsze pięć lat życia, inne towarzystwa zaś zadeklarowały większe sumy pieniężne na ich wyżywienie. W pierwszym miesiącu czworaczki mogą się poszczycić posiadaniem 20 książeczek oszczędnościowych z znacznymi kwotami. Za dokonanie pierwszego zdjęcia czworaczków i zamieszczenie go w dzienniku, pewne poważne duńskie wydawnictwo zapłaciło rodzicom czworaczków całe tysiąc koron. Słowem, dobry robią interes z swymi czworaczkami. Tak np. pewna większa firma duńska uzyskała prawo wyłącznego posługiwania się obrazkami, przedstawiającymi czworaczki dla celów reklamowych, płacąc za to grubą sumę, dzięki czemu czworaczki zapewnioną mają przyszłość na bardzo długie lata. Nie dając sobie z wszystkim rady, rodzice wzięli specjalnego adwokata dla załatwienia różnych spraw. Adwokat pertraktuje obecnie z pewną duńską wytwórnią filmową, gdyż w przyszłości dzieci mają zostać „gwiazdami" filmowymi. Jak widać, prawdziwe to szczęście dla rodziców, o ile czworaczki pozostaną przy życiu.

Zimowe stroje ludowe na Kaszubach.

W ciągu zimy po wsiach kaszubskich częściej widzi się **mężczyzn ubranych w dawne stroje ludowe,** które już miejscami zostały zupełnie zarzucone. Przede wszystkim oryginalne są płaszcze, sięgające aż po kostki, tworzące na ramionach pelerynkę, zwaną tu **„Perelina".** Płaszcz zapina się na haftki i guzy. Bogatsi noszą nawet srebrne guzy. Osobliwe są czapki, zwane **„kleczy".** Koloru czarnego, a wyjątkowo zielonego. Mają nausznice, obłożone barankiem. „Kleczy" spotyka się i nad brzegami Bałtyku, jak również we wszystkich osadach „Szwajcarii Kaszubskiej". Oryginalne te czapki wypierane jednak są coraz częściej przez tandetę miejską. Stanowią one szczątki dawnego stroju ludowego, wytępionego podczas zaboru.

Najcięższa kobieta świata nie żyje.

W małej angielskiej mieścinie Haymarket zmarła najcięższa kobieta świata, sławna ze swych kilkakrotnych występów w cyrku Barnuma, Hilda Wilson, ważąca 250 kg. Z pochodzenia Niemka, Fräulein Hilde Schulte wyszła za podoficera angielskiej marynarki handlowej Wilsona.

Olbrzymia tusza sprawiała jej już od dzieciństwa poważne kłopoty. Niejednokrotnie dobroduszna kobieta była przedmiotem złośliwych docinków, które znosiła ze stoickim spokojem. Swą sławę zawdzięcza pani Wilson bezinteresownym występom w cyrku Barnuma. Jeszcze przed tymi występami otrzymała szereg ponętnych propozycyj do Stanów Zjednoczonych. Między innymi jeden z impresariów chciał z nią urządzić tournée po Stanach Zjednoczonych, przy czym pani Wilson miała występować razem ze słoniem. Mimo wysokiego honorarium, jakie jej proponowano, przyszła sława rewiowa odrzuciła tę propozycję. Krótko po tym zwrócił się do niej angielski Czerwony Krzyż o udział w przedstawieniu na rzecz ofiar wojny, urządzanym w cyrku Barnuma. Pani Wilson, która dotychczas stale odmawiała publicznego pokazywania się, obecnie ze względu na szlachetność celu, zgodziła się chętnie. Atrakcją tego i późniejszych przedstawień cyrku Barnuma był koncert skrzypcowy jednego z liliputów z akompaniamentem fortepianu, przy którym zasiadła pani Wilson. Groteskowe to zestawienie wywoływało na widowni salwy homerycznego śmiechu. Cyrk Barnuma miał dobrą kasę, a pani Wilson dobrą prasę.

Po upływie okresu przewidzianego w umowie angielskiego Czerwonego Krzyża z cyrkiem Barnuma, pani Wilson zamknęła się znowu w zaciszu domowym, poświęcając się lekturze najnowszych dzieł i graniu utworów swych najulubieńszych mistrzów, do których m. in. należał Chopin. Drugi raz pani Wilson dała się poznać szerszej publiczności jako artystka filmowa. I tu jej bezinteresowność zyskała jej powszechną sympatię. Kobieta, która unikała rozgłosu uważając, że najmniej odpowiednim tytułem do tego może być jej tusza, godziła się zawsze na występy publiczne o ile tego wymagał jakiś cel społeczny. W filmie zgodziła się wystąpić jedynie z tego względu, że chodziło o film propagandowy angielskiej marynarki handlowej. Epizodyczna scena jaką nagrała razem z mężem, zapewniła filmowi olbrzymią popularność. Anglicy polubili „dobrego grubaska", jak panią Wilson powszechnie nazywano. i nadali jej członkostwo honorowe w licznych klubach towarzyskich. Pani Wilson postawiła zarządom tych klubów jeden zasadniczy warunek, na zebraniach klubu kwitnąć musi humor. Kobieta ta nie znosiła dookoła siebie ludzi smutnych i gdzie mogła przyczyniała się do budzenia zdrowego optymizmu i radości życia. Wiadomość o jej zgonie przyjęta została z szczerym żalem przez licznych jej sympatyków i przyjaciół

Powódź w Angli.



W zalanym przez powódź miasteczku Yalding koło Londynu dzieci urządzają sobie wycieczki w... wanienkach po ulicach, przy czym samochód świetnie służy jako siła pociągowa.

Odkrył talent w... więzieniu.

Niemieckie kroniki sądowe notują **ciekawy wypadek kryminalny.** Niejaki Wilhelm Engelhardt, lat 58, wielokrotnie karany za **fałszowanie banknotów,** odsiaduje ostatnio 6-o letnią karę ciężkiego więzienia w Werl koło Bochum. W maju roku bież. kończy się jego termin kary. Prokuratura wystąpiła z wnioskiem do sądu w Bochum o dalsze zatrzymanie Engelhardta w areszcie ochronnym ze względu na **chroniczny i groźny dla społeczeństwa charakter jego działalności występnej.** Sąd nie przychylił się jednak do tego wniosku z powodów wręcz wyjątkowych.

Oto Enelhardt korzystając z wolnego czasu w celi więziennej poświęcił się sztuce budowania **modeli starych miast niemieckich, zabytkowych gmachów, zamków rycerskich** itd. Okazało się, że jest on w tym kierunku wybitnie uzdolniony. Pracą artysty-aresztanta zainteresowali się znawcy, wyrażając swoje uznanie i zachwyt. Około 20 modeli wyobrażających fragmenty różnych miast Westfalii przeszło do muzeów. W Reheim odbyła się nawet niedawno wystawa prac Engelhardta.

Sąd oświadczył, że **nie chce utrudniać Engelhardtowi kariery artystycznej** i wyraził nadzieję, że te nowe zamiłowania odciągną go od przestępstwa. Więzień zapewniał, że żyje dziś tylko swą sztuką i nie powróci do swej kryminalnej przeszłości.

—::—

W dniu koronacji prezenty dla noworodków.

Każde nowonarodzone dziecko w dniu koronacji króla angielskiego otrzyma pamiątkowy puchar. Ponadto będzie dla wszystkich zapewniona posada w przyszłości.

Grafolog decyduje o kuchni na Hawannie.

Jeden z bogatych fabrykantów cygar w Hawannie, który uchodzi na niezwykłego smakosza, zanim przyjmie nowego kucharza, poddaje go badaniom grafologów oraz jasnowidzów, celem ustalenia, czy posiada odpowiednie duchowe przygotowanie do wykonywania swego zawodu.

Lecz te kartofle...

Moltke należał do kategorii tych sławnych ludzi, którzy przeważnie milczeli. Mówiono o nim, że milczy nawet wówczas, gdy... mówi. Gdy w r. 1870 nadciągnęły pierwsze chmury, zwiastujące wojnę, bawił on w swoich dobrach. Wezwany do Berlina, przybył na stację kolejową, a razem z nim szereg jego sąsiadów, zaniepokojonych nagłym wyjazdem „feldmarszałka". Jeden z odważniejszych, z którym Moltke pozostawał w bliższych stosunkach, pokusił się wydobyć bodaj kilka słów o grożącym niebezpieczeństwie. Wyczerpał cały zapas swoich kruczków, lecz Moltke milczał jak zaklęty. Wreszcie, gdy zbliżyła się chwila odjazdu, zagadnął Moltkego znienacka: „No, ekscelencjo, jakże wygląda sytuacja?" Moltke na to: „Ze zbóż jestem całkiem zadowolony, lecz te kartofle, kartofle..." Więcej pytań już nie otrzymał.

Wieś odżywia się źle.

Według danych zebranych przez Wydział Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich. dzienne wydatki gotówkowe na osobę dorosłą w roku gospodarczym 1934/35 na wsi wynosiły na mięso 10,52% (w poprzednm roku gospodarczym 9,88), tłuszcze 10,17% (10,86), pieczywo 2,76 (3,03), mąkę 3,19 (3,50), cukier 13,62 (13,84), sprzęty kuchenne 3,89 (3,57), węgiel 7,33 (7,57), inne środki opałowe 11,47 (11,46), światło 5,34 (5,84), pozostałe 31,81 (30,45). Jak z tych cyfr wynika, wieś nadal zmniejszyła swoje wydatki gotówkowe na wyżywienie.

Z PROWINCJI.

W obliczu śmierci.

Cudowne ocalenie podróżnych.

Brodnica. (Tel. wł. — jr.) Ostatnio teren dworca brodnickiego mógł był stać się widownią strasznego nieszczęścia w którym śmierć i kalectwo podróżnych przypisać możnaby w przeważnej mierze również stosowaniu środków oszczędnościowych. Sprawa w oświetleniu naszego sprawozdawcy przedstawia się następująco: W dniu 25 stycznia (poniedziałek) około godziny 20,15 nadjechał z kierunku Warszawy pociąg. Pociąg ten przebył przejście przez perony (niezamknięte rogatkami) i stanął środkowymi wagonami na przejściu (przez perony). Podążający do nadjeżdżającego pociągu podróżni, w ostatniej chwili zdołali przejść, względnie wstrzymać się przed nadjeżdżającym pociągiem. W tej też chwili zauważyliśmy biegnącego z budynku stacyjnego urzędnika (zapewne dyżurnego) z światłem w kierunku pociągu. Podróżni wskutek postoju pociągu zaczęli wsiadywać. W tym rozległ się nagle gwizdek i pociąg cofnął się na miejsce, na którym powinien był stanąć. Można sobie wyobrazić co się wtedy działo. Podróżni zaczęli zeskakiwać z stopni schodów — i chyba cudowi przypisać należy uniknięcie przez nich śmierci lub kalectwa. Na peronie znajdowała się grupa osób w tym kilku oficerów, którzy nie ukrywali swego oburzenia z tego powodu.

Czy w interesie bezpieczeństwa podróżnych nie należało zamknąć rogatek w chwili nadejścia pociągów i parowozów manewrujących? Wiemy, że dawniej to czyniono. **Czy zastosowane środki oszczędności stały się przyczyną likwidacji stanowiska dyżurnego obsługującego rogatki?**

Nie będzie się obgadywać bliźnich.

We Wiedniu powstał nowy klub pod nazwą „Austryjacka Liga Obrony Honoru". Statut tego klubu został juz przedłożony władzom do zatwierdzenia.

Założycielką tego klubu jest hrabina Rummerskich, która, wzorując się na przykładach angielskich, a mianowicie na istniejących w Anglii tak zwanych „Pandlok Club", rozpoczęła akcję, mającą na celu obronę członków klubu przed rozmaitego typu rzekomymi przyjaciółmi, znajomymi, uważającymi obgadywanie bliźnich i niszczenie oszczerstwami ich egzystencyj za swój, czy to chorobliwy obowiązek, czy to za zajęcie w wolnych chwilach, czy wreszcie za cel swoich zamierzeń.

Do klubu tego przystąpiło z miejsca już kilkuset członków, a liczba ich wzrasta z dnia na dzień coraz bardziej.

Statuty tego klubu przewidują organizowanie sądów rozjemczych w wypadkach obgadywania lub rzucania oszczerstw na honor członka tego klubu. Wyrok sądu jest bezapelacyjny. Zarząd tego klubu zwrócił się ostatnio do arcyksiężnej Ileany, małżonki Antoniego Habsburga, z prośbą o objęcie protektoratu honorowego.

Zelektryfikowany bankiet.

W Nowym Jorku został otwarty „Klub Franklina", który ku czci wielkiego wynalazcy urządził uroczysty bankiet. Aby podkreślić duże zasługi Franklina dla ludzkości z dziedziny elektryczności, bankiet był całkowicie zelektryfikowany. Prąd elektryczny zastąpił prawie całkowicie obsługę. Wszystkie dania, przyrządzone na kuchni elektrycznej, zostały „podane" na stół specjalną „kolejką" poruszaną prądem elektrycznym. Przed każdym z gości dania się zatrzymywały, a umieszczone kontakty ułatwiały pobieranie dań, przysuwanych automatycznie do talerzy. Specjalne przyrządy elektryczne otwierały ostrygi, zapalały cygara, łupały orzechy paniom, utrzymywały „podaną" kawę w żądanej temperaturze. Sztuczny manekin wędrował po stole, wygłaszając w końcu toast, jako Franklin, głosem jego, nagranym na płytę, znajdującą się wewnątrz manekina.

Ilu ludzi liczy niemiecka policja.

Szef policji niemieckiej, pułkownik von Bomhard, podał nast. szczegóły, dotyczące stanu osobowego policji niemieckiej. Policja niemiecka, tzw. „Ordnungspolizei", składa się z umundurowanych 2.000 oficerów oraz 53.000 posterunkowych, jako policji państwowej, rozmieszczonych w około 100 miastach, z 300 oficerów oraz 18.000 posterunkowych policji gminnej w 1.450 gminach, z 130 oficerów i 17.500 żandarmów w żandarmerii dyslokowanych w 1,150 komendach stacyjnych, z 75 oficerów i 3.300 żandarmów, pełniących służbę w zmotoryzowanych oddziałach pogotowia oraz 11.000 ludzi w zawodowych strażach pożarnych 81 miast. Prócz tego jeszcze należy 1.400 straży pożarnych fabrycznych oraz 1,1 mil. członków w ochotniczych strażach pożarnych w 18.600 miejskich i wiejskich ośrodkach.

Umundurowany stan policji niemieckiej w całości liczy 2.505 oficerów oraz 91.900 funkcjonariuszy innych stopni, łącznie — 92.400 ludzi.

Centralna wytwórnia szkieletów w Sowietach.

Mało komu wiadomo, że jedną z najpoważniejszych pozycyj w sowieckim bilansie wymiany towarowej ze Stanami Zjednoczonymi stanowi eksport szkieletów ludzkich. W roku ubiegłym Sowiety wywiozły do Stanów Zjednoczonych około 6.000 szkieletów, cena których waha się od 100 do 120 dolarów.

W Leningradzie znajduje się centralna wytwórnia tego „artykułu" eksportowego, do którego „surowiec" pochodzi w olbrzymiej ilości z wysp Sołowieckich i więzień sowieckich.

Obecnie amerykańskie instytucje naukowe są zaniepokojone pogłoskami o projektowanej przez centralną wytwórnię szkieletów w Leningradzie podwyżce cen. Sowiety swą bezkonkurencyjność w dziedzinie dostawy szkieletów postanowiły odpowiednio wyzyskać przez podniesienie ceny.

Dla Naszych Pań

Warunki pracy kobiety zamężnej

Coś niecoś o kłopotach gospodyni domu.

W maju br. odbędzie się w Paryżu ciekawy kongres kobiecy. Tematem obrad będzie sprawa **zbadania warunków pracy kobiety zamężnej w poszczególnych krajach.** Kongres będzie się zastanawiał nad sposobami zaradzenia złemu. W celach informacyjnych rozpisano ankietę w tej sprawie. Odpowiedzi napłynęły od zrzeszonych kobiet 30-tu państw z całego świata.

Na kongresie tym Polska będzie również reprezentowana. Ciekawe jesteśmy, jak bardzo **będą musiały się rumienić nasze delegatki, gdy przyjdzie im zareferować sposoby bytowania kobiety zamężnej w Polsce.**

Przy sposobności obrad sejmowych dowiedziałyśmy się, jak stoi u nas oświata, jak higiena, jak jest z opieką społeczną, jaki jest stan kulturalny kraju itd. itd. Nie mówiąc już o kobiecie wiejskiej, która żyje i pracuje jak niewolnica, położenie kobiet w miastach jest po prostu tragiczne. Jak pracuje w Polsce kobieta zamężna? Wystarczy podać te wszystkie obniżki i dodatki podatkowe, któremi obciążono pensje naszych mężów na przestrzeni kilku ostatnich lat. A już jak sobie radzą kobiety, których mężowie są pracownikami fizycznymi i zarabiają poniżej wszelkiego, dającego się pomyśleć minimum? O tym mogłyby powiedzieć one same, obarczone ponadto prawie że z reguły bardzo liczną rodziną.

To jest smutna strona naszej sytuacji; ale też na wspomnianym kongresie **będziemy mogły się pochwalić naszą wyjątkową postawą moralną, mocnym kośćcem religijnym i społecznym, wielkim patriotyzmem i największym poświęceniem.** Bo że u nas w Polsce nie doszło na tle tych wielkich i przeróżnych rażących niedomogów do wstrząsów politycznych i społecznych niepokojów, zasługa to kobiety naszej, która nigdy jeszcze rąk nie opuściła, nie rozpaczała beznadziejnie, ale przeciwnie, była pomocą i rozpalała nadzieje w sercach mężów na przetrwanie.

Ale bywa też i tak, że nam samym sił już braknie.

Ileż w bieżącym miesiącu — ze względu na mrozy — **namnożyło się kłopotów dla tych, które rozporządzają jakimś określonym budżetem?** Na opał idzie wiele pieniędzy. Dzieci trzeba było też cieplej ubrać, a tu **drożyzna potęguje się z dnia na dzień.** Być może, że zagranica podziwiała naszego energicznego premiera, który sam zaglądał do żydowskich straganów, ale nie wszyscy sobie zdają sprawę, jak bardzo **ceny poszły w górę.** Podrożały artykuły mączne, mięso, a jak statystyka wykazuje, **Bydgoszcz ma najdroższe w całej Polsce mięso wołowe, droższe aniżeli w Gdyni, która ma wszystkie inne ceny najwyższe.** To najpiękniejsze może miasto w Polsce — Bydgoszcz — ma najdroższą słoninę świeżą. Nawet korzenie drożeją: drożeje pieprz, kawa itd. Nie tak dawno robiliśmy wszystko, aby jak najwięcej żyta wywieźć zagranicę. Dziś już o tym się nie myśli. Mamy ostry zakaz, aby **do 4 lutego br. nie wywozić wcale żyta,** bo nie wiadomo, czy nam zapasy wystarczą, tym więcej, że i urodzaj na rok przyszły może być bardzo zły przy wielkich mrozach i bezśnieżnej zimie.

Jeśli więc chodzi o warunki pracy kobiety u nas, to przedstawiają się one wprost fatalnie. Beztroskie są może jedynie junaczki (niezamężne), które pracują w majątku Gołębiów pod Grudziądzem. Na 150 morgach pracują 52 junaczki. Co zasieją i zaorzą, to też będą zbierać.

Zdawałoby się, drobna sprawa i tak bardzo nas kobiety nie obchodząca: **sprawa biletów kolejowych podmiejskich.** Otóż będą one, w myśl zapowiedzi ministra komunikacji, droższe. Wiadomo bowiem, jak są drogie mieszkania w większych miastach, jak np. w Gdyni i w Warszawie. To też nawet ci, co zarabiają powyżej 200 zł miesięcznie nie mogą sobie na luksus mieszkaniowy pozwolić i dla tego mieszkają poza granicami miast. Z biletów podmiejskich korzysta cała rodzina. Proszę więc sobie wyobrazić, jak to uderzy w budżety domowe. I znowu postanowienie ministra, będzie jeszcze jednym ciosem, wymierzonym w gospodynie domów, które i tak nie mogą związać wydatków.

Nasze całe nastawienie streszcza się w jednym: **przetrwać za wszelką cenę.** Ale nie wiemy, kiedy nastąpi rzeczywista, a nie fikcyjna poprawa.

Z. Zaw.

Recepta na usunięcie zmęczenia.

Krajem, w którym kosmetyka stoi na najwyższym szczeblu doskonałości, jest dotąd Ameryka. Dzięki tej doskonałości i przede wszystkim niewygórowanym cenom, kosmetyczki zdobyły sobie taką moc klientek, obdarzających je całkowitym zaufaniem.

W jednym z pism amerykańskich podają niezwykle prosty sposób całkowitego usunięcia zmęczenia, który dla wypróbowania podajemy:

Napełnić wannę ciepłą, ale niezbyt gorącą wodą; wejść do wanny i pozostać w wodzie przez dwadzieścia minut bez najmniejszego poruszenia.

Po wyjściu z wody, osuszyć ciało ręcznikiem tureckim, nie trąc nim zbyt ostro, następnie posypać ciało jakimkolwiek proszkiem toaletowym (talcum powder).

Potem położyć się na wznak na łóżku, przykryć się lekkim kocykiem, ramiona wyciągnąć wzdłuż ciała, przyćmić światło i tak pozostać przez dwadzieścia minut.

Zmęczenie zniknie jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

Nowości sezonu balowego.

(j) Potwierdzeniem wszystkich przypuszczalnych nowości są **tegoroczne suknie balowe.** Najmilszą niespodzianką, którą moda tegoroczna zgotowała, zwłaszcza dla szerokich mas społeczeństwa, żyjących w skromnych możliwościach finansowych — jest **suknia wieczorowa z rękawami i małym wycięciem.**



Do tej kategorii należy także suknia wizytowa o formach więcej sportowych z żakietem smokingowym lub frakowym. Dzięki prostocie sortie jedna suknia oddawać nam może nieocenione wprost usługi od popołudnia do nocy. Już same gatunki tkanin wskazują na przyszły charakter sukni.

Zasadniczo rozróżniamy dwie kategorie sukien: **z cieńkich przezroczystych tkanin,** jak koronka, tiul, chiffon i georgette oraz **z ciężkich materiałów,** jak: aksamit, brokat i jedwab. Ta mieszanina tkanin zapowiadała już od początku sezonu szereg nowości. Obecnie mamy już konkretne dane i niektóre ze skromniejszych modeli nosić będziemy wiosną i latem, gdyż pamiętać trzeba koniecznie, że fasony idą zawsze w parze z gatunkiem materiału.

Tiul i inne przezroczyste materie nadają się jedynie na suknie szersze o fantastycznych fałdach i kloszach. Inne, więcej ciężkie zawsze mocno przylegają do figury, lekko poszerzone ku dołowi.

Masę pomysłów wykazują **wycięcia u szyi i dekolty na plecach.** Kwadratowe wycięcie jest jak dotąd stale modne do sukien wieczorowych a nawet balowych. Szczupłe kobiety mogą sobie pozwolić na głębokie dekolty szerokie i wąskie. Tiul nakłada się także na wycięcia i dekolty, przez co jeszcze bardziej uwydatnia się piękno kroju i linii pleców.

Talię zdobią nadal **kwiaty, lśniące spinki i klipsy.** Kwiaty są obecnie większe w podchodzących odcieniach lub z lamy. Kolorowe butony, łańcuchy na szyję i bransoletki powróciły do dawnej świetności, tylko że dobiera się je w kolorze sukni.

1) Czarna lub fioletowa **suknia z aksamitu** z kwadratowym wycięciem. U pasa pęk dużych róż. Ta sama suknia z nałożonym sortie lub długim rękawem stanie się z balowej czysto wieczorową.

2) **Suknia z crépe satin** czarna lub w ulubionym kolorze z rękawami z gazy, ozdobionymi pasami tego samego jedwabiu.

Współżycie z ludźmi jest sztuką ważną i potrzebną.

(j.) Codziennie obracamy się wśród ludzi, rozmawiamy z nimi, bawimy się i bierzemy także udział w tzw. życiu towarzyskim. A jednak mimo tego zachodzi jeszcze pytanie, **czy potrafimy współżyć harmonijnie ze swoim bliższym czy dalszym otoczeniem.**

A o tym nie zawsze możemy powiedzieć. Największą luką jest właśnie ten brak zgody z zegarkiem, który stał się jakoby jedną z kobiecych zalet.

Tysiące nieporozumień w życiu codziennym i towarzyskim wynikły jedynie z powodu niedostosowania wizyt czy rozmów do zegarka. A pani potrafi dzwonić właśnie wtedy, gdy jest najwięcej pracy i w czasie rozmowy telefonicznej jeszcze parę razy pyta się, czy nie przeszkadza. A sama na pewno wie, że rano, gdy się dzieci ekspediuje do szkoły i wydaje rozporządzenia obiadowe — **żadna z pań nie dysponuje czasem.** Przecież to można w paru słowach powiedzieć czego się chce, umówić się na pewną godzinę i odwieszać jak najprędzej słuchawkę. Tak samo te telefony do biur i urzędów w czasie godzin pracy. Niekiedy przy okienku musi cierpliwie czekać ogonek interesentów, ponieważ **urzędnik (on lub ona) musi najpierw porozmawiać z kilkanaście minut, potem załatwić coś dla kogoś i wówczas dopiero raczą łaskawie urzędować.**

Nie lepiej ma się sprawa z nagłymi wpadami do przyjaciółek. Właśnie w czasie, kiedy w domu pani jest zajęta przyrządzaniem obiadu, jakiejś życzliwej duszy, stęsknionej widokiem dawno niewidzianej koleżanki przyśni się wpaść na „minutkę". I zaczyna opowiadać, przepraszać, gadać i na końcu już nudzić. Pani najpierw uradowana wizytą jest grzeczna, potem się lekko niecierpliwi, na końcu się trwoży. Wszak mąż niedługo wróci na obiad, dzieci ze szkoły przypędzą, — a tu obiadu ani śladu. Skutek jest taki, że owa niewdzięcznica słucha roztargniona, odpowiada chaotycznie i zapomina zaprosić na następny raz, i naturalnie **odwiedzająca urażona w końcu wychodzi, wyrabiając jej naturalnie odpowiednią opinię wśród znajomych.**

Aby się uchronić od tego rodzaju nieporozumień czyż nielepiej byłoby wprowadzić do życia towarzyskiego więcej szczerości? Co nas wstrzymuje od tego, aby odpowiedzieć grzecznie, przeprosić, że obecnie nie dysponujemy czasem, ale od tej i tej godziny chętnie służymy? Przecież to takie łatwe. Kobieta inteligentna i rozsądna na pewno się o taką szczerość nie obrazi i na drugi raz już tego głupstwa nie popełni.

Wprowadźmy w życie więcej prostoty i ułatwień, a usuńmy nikomu niepotrzebne i narzucone nie wiadomo przez kogo to — „nie wypada". Nauczmy żyć — i siebie i otoczenie.

Pisma kobiece.

Ukazał się już w sprzedaży lutowy numer **„Świata Kobiecego Rekord",** redagowany całkowicie w języku polskim. Dział literacko-opisowy zawiera szereg ciekawych ilustracyj oraz wiadomości z dziedziny literatury, kosmetyki, gospodarstwa domowego, robót ręcznych, świata filmowego, satyry itd. Cennym dodatkiem jest praktyczna tablica kroju. Numer zawiera ponad sto najnowszych modeli. Cena egzemplarza 2 zł. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Bielańska 5.

Czworaczki zachwycają Duńczyków.

Sensację Danii stanowią obecnie czworaczki, jakie niedawo wydała na świat 32-letnia żona rolnika Astrid Olesens we wsi Breth we wschodniej Iylandii. Podobnie jak słynne pięcioraczki kanadyjskie, czworaczki pani Olesens tak samo wzbudziły ogromną sensację i są najbardziej ciekawym tematem rozmów w państwie duńskim. Czworaczki urodziły się przed miesiącem w mieszkaniu rolnika Olesensa i otrzymały imiona: Anders, Jens, Piotr i Karin. Z całej Danii posypały się gratulacje dla szczęśliwych rodziców i Duńczycy są dumni z tego niezwykłego wydarzenia. Tego rodzaju wypadki są bowiem bardzo rzadkie.

Zazwyczaj na 600—700.000 urodzeń przypadają czworaczki, przy czym na ogół czworaczki nie utrzymują się przy życiu i zgon następuje krótko po urodzeniu.

Czworaczki pani Astrid Olesens, które przed miesiącem przyszły na świat, są natomiast zupełnie zdrowe. Dziewczę w chwili urodzenia ważyło 1900 gramów, tak samo i pierwszy chłopiec, drugi chłopczyk miał już nieco wyższą wagę, a mianowicie 1950 gramów, a Piotruś, który jako ostatni ujrzał światło dzienne, waży nawet 2050 gramów. W pierwszym miesiącu życia czworaczki normalnie przybrały na wadze i ważą obecnie 2300 i 2400 gramów.

Spokojna wieś, w której urodziły się czworaczki, stała się słynną i ożywiła się. Z całego kraju przyjeżdżają samochodami ciekawi, interesując się dalszym losem miłych czworaczków. Znajdują się one nadal pod opieką sióstr i lekarzy w szpitalu, przy czym codziennie wydaje się biuletyny o stanie zdrowia noworodków. Ojciec czworaczków krótko po urodzeniu dał dzieci ochrzcić, gdyż obawiano się, że nie długo pozostaną one przy życiu. Zawiadomiono krewnych o tym wielkim wydarzeniu familijnym. Nikt jednak nie chciał uwierzyć, dopóki sam o tym nie przekonał się na własne oczy.

Pewna duńska fabryka z miejsca wyraziła gotowość wybudowania pierwszego specjalnego wózka dziecięcego dla czworaczków. Wózek ma być luksusowo urządzony. Mają leżeć po dwóch z każdej strony naprzeciw siebie. Aczkolwiek model udał się podobno znakomicie, firma nie zamierza jeszcze przystąpić do masowej produkcji tego rodzaju wózków. W każdym razie wózek dziecięcy stanowić będzie nielada sensację na najbliższej wystawie wózków dziecięcych. Prezenty dla czworaczków nadchodzą z wszystkich stron kraju. Pewien jubiler podarował każdemu z niemowląt złoty amulecik, na którym po jednej stronie wyryte są słowa „Ojcze nasz".

Czworaczki już teraz zapewnioną mają przyszłość. Pierwszy dar otrzymały od pewnego towarzystwa ubezpieczeniowego, które każdemu z nich darowało po tysiąc koron.

Szereg stowarzyszeń kobiecych natomiast zobowiązało się zaopatrzyć dzieci w odzież przez pierwsze pięć lat życia, inne towarzystwa zaś zadeklarowały większe sumy pieniężne na ich wyżywienie. W pierwszym miesiącu czworaczki mogą się poszczycić posiadaniem 20 książeczek oszczędnościowych z znacznymi kwotami. Za dokonanie pierwszego zdjęcia czworaczków i zamieszczenie go w dzienniku, pewne poważne duńskie wydawnictwo zapłaciło rodzicom czworaczków całe tysiąc koron. Słowem, dobry robią interes z swymi czworaczkami. Tak np. pewna większa firma duńska uzyskała prawo wyłącznego posługiwania się obrazkami, przedstawiającymi czworaczki dla celów reklamowych, płacąc za to grubą sumę, dzięki czemu czworaczki zapewnioną mają przyszłość na bardzo długie lata. Nie dając sobie z wszystkim rady, rodzice wzięli specjalnego adwokata dla załatwienia różnych spraw. Adwokat pertraktuje obecnie z pewną duńską wytwórnią filmową, gdyż w przyszłości dzieci mają zostać „gwiazdami" filmowymi. Jak widać, prawdziwe to szczęście dla rodziców, o ile czworaczki pozostaną przy życiu.

Zimowe stroje ludowe na Kaszubach.

W ciągu zimy po wsiach kaszubskich częściej widzi się **mężczyzn ubranych w dawne stroje ludowe,** które już miejscami zostały zupełnie zarzucone. Przede wszystkim oryginalne są płaszcze, sięgające aż po kostki, tworzące na ramionach pelerynkę, zwaną tu **„Perelina".** Płaszcz zapina się na haftki i guzy. Bogatsi noszą nawet srebrne guzy. Osobliwe są czapki, zwane **„kleczy".** Koloru czarnego, a wyjątkowo zielonego. Mają nausznice, obłożone barankiem. „Kleczy" spotyka się i nad brzegami Bałtyku, jak również we wszystkich osadach „Szwajcarii Kaszubskiej". Oryginalne te czapki wypierane jednak są coraz częściej przez tandetę miejską. Stanowią one szczątki dawnego stroju ludowego, wytępionego podczas zaboru.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka Pod Krzyżem.

Pogotowie pożarnicze tel 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19

— Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Słońce: „Barbara Radziwiłłówna".
Stylowy: „Czarny anioł".
Świt: „Skradzione dziecko".
Kino Mątwy: „Wonder Bar".

— „Sokół" na bezrobotnych. Tow. Gimn. „Sokół" urządza w sobotę, dnia 30 bm. w salach Sokolni przy ul. Szymborskiej wielką publiczną zabawę karnawałową, z której całkowity zysk przeznacza na bezrobotnych. Na sali bogato zaopatrzony bufet. Początek zabawy o godz. 7,30 wiecz. Wstęp od osoby 1 zł, członkowie Sokoła płacą 50 gr.

— Pożar w cukrowni. Na strychu mieszkania kierownika biura cukrowni w Dobrem p. Sierosławskiego wybuchł pożar. Pożar zdołano szybko ugasić, ale straty wyrządzone przez ogień, są dość poważne.

— Nieszczęśliwe wypadki. Podczas ślizgania się upadł 11-letni Kazimierz Sypniewski, zam. przy ul. Kasztelańskiej 16, doznając złamania prawej nogi. — Na podwórzu przy ul. Średniej 5/6 (młyn) został tak nieszczęśliwie popchnięty 11-letni Tadeusz Stachowski przez swego rówieśnika Henryka Drucha, że upadając na kamienie, złamał sobie prawą nogę. Obu chłopców odstawiono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu.

Wybuch kotła w mleczarni.

Kierownik mleczarni zabity. — Urządzenie zniszczone.

Inowrocław. W osadzie Dobre pod Radziejowem nastąpił silny wybuch kotła w mleczarni parowej, która jest oddziałem mleczarni Manthey,a w Kruszwicy. Odłamki kotła ugodziły kierownika mleczarni Alfonsa Kobielaka, raniąc go niebezpiecznie. W czasie transportu do szpitala w Aleksandrowie Kujawskim Kobielak zmarł. Wskutek wybuchu wyleciała w powietrze część urządzenia mleczarni, a pozostałe maszyny i narzędzia zostały zniszczone.

Zasądzony starzec zmarł w drodze do domu.

Inowrocław. (Tel wł.) Sołtys gromady Rojewa — Groblewski Ignacy — napotkał we wsi leżącego mężczyznę, dającego słabe oznaki życia. Sołtys zawezwał do pomocy posłańca pocztowego Polusa i przy jego pomocy wniesiono nieznanego mężczyznę do mieszkania jednego z mieszkańców Rojewa. Nieznany mężczyzna wyzionął w międzyczasie ducha. Później stwierdzono, że denat nazywa się Mayer August, lat 74, gospodarz, zamieszkały w Jędrzejewicach, pow. inowrocławski. Wracał on do domu z Inowrocławia, gdzie odpowiadał przed sądem za usunięcie zajętych przez komornika przedmiotów. Starzec został ukarany; była to pierwsza jego kara w życiu i zarazem ostatnia.

DAMASŁAWEK. Pożar W szkole powszechnej u p. kierownika Ulatowskiego powstał pożar w pokoju służącej. Spaliła się skrzynia z pierzynami. Straty sięgają do 400 zł.

KRUSZWICA. Pożar zagrody. Wybuchł groźny pożar we Witowicach pod Kruszwicą. Spaliła się stodoła i budynek gospodarczy rolnika Bednarskiego. Straty oblicza się na 7 tysięcy złotych. Pogorzelec był ubezpieczony, ale tylko na 5 tys. złotych.

WĄGROWIEC. Pożar. Na szkodę właściciela ogrodnictwa p. R. Treichla powstał pożar w oranżerii spaliło się kilka dekoracyjnych drzewek.

— Kradzież drobiu. Na szkodę p. Anny Szwenderowej z Niemczyna skradziono przeszło 30 kur. Jak ustalono Stanisław Kowalczyk i Wojciech Siekierski z Niemczyna byli sprawcami powyższej kradzieży.

CHODZIEŻ. Ostatnie walne zebranie Zw. Polskich Rzemieślników wybrał zarząd w następującym składzie: prezes - p. Górzny st., sekr. p. Jeneralczyk, skarb. p. Nowakowski. Na zastępców wybrano pp. Skowronka, Liskę, Kozaka, Stępczyńskiego.

— Osobiste. Kierownictwo Ośrodka Zdrowia objął onegdaj dr Jankowski, w miejsce dr. Obremskiego.

— Walne zebranie Podoficerów Rez. odbyło się w lokalu p. Karniniarzą. Po złożeniu sprawozdań członków zarządu, przystąpiono do wyboru nowych władz. Prezesem został p. Piotrowiak, zast. p. Stachowiak, sekr. p. Pływaczyk, skarb. p. Erdman.

WIELEŃ, n. Not. W środę, dnia 3 lutego br. odbędzie się w mieście Wieleniu nad Notecią jarmark na konie, bydło i trzodę chlewną.

MOGILNO. (mk) **Śmierć dziecka w kapuście.** W Janowicach (p. Mogilno) w rodzinie Błaszaka wydarzył się tragiczny wypadek. Żona Bł. po ugotowaniu kapusty zestawiła wielki garnek z pieca na podłogę. 2-letni wnuczek Ciągielewski Fr. wpadł do gotującej się kapusty. Dziecko wskutek ciężkich poparzeń niebawem zmarło.

— Znowu pożary. W Wydartowie u Czerniakowej spłonęła stodoła wraz z 30 ctr. niemłóconego zboża i maszyny rolnicze. Strata 3.000 zł. W Dzieczążni u Neubauera na skutek wadliwego komina zapaliła się belka. Ogień w zarodku ugaszono. Straty 300 zł.

OSTRÓW Wlkp. Komornik sądowy na ławie oskarżonych. (lj) Ostatnio toczył się proces przeciwko b. komornikowi sąd. z Wolsztyna — Józefowi Zboralskiemu, który od września 1933 do maja 1935 zdefraudować umiał około 2.300 zł. Oskarżony nie przyznał się do winy, twierdził natomiast, że kwotę tą miała przywłaszczyć sobie jego żona, która była u niego kasjerką. Sąd odroczył wobec tego rozprawę, by przesłuchać żonę oskarżonego, która odsiaduje karę więzienną w Wolsztynie.

— Świetlica dla dzieci bezrobotnych. Staraniem „Rodziny Wojskowej" uruchomiono tu świetlicę dla dzieci bezrobotnych, które spędzają odtąd całe popołudnia w ciepłym lokalu na grach i zabawach, starsze odrabiają lekcje a nadto, otrzymują tu codziennie ciepły i smaczny posiłek.

W obliczu śmierci.

Cudowne ocalenie podróżnych.

Brodnica. (Tel. wł. — jr.) Ostatnio teren dworca brodnickiego mógł był stać się widownią strasznego nieszczęścia w którym śmierć i kalectwo podróżnych przypisać można by w przeważnej mierze również stosowaniu środków oszczędnościowych. Sprawa w oświetleniu naszego sprawozdawcy przedstawia się następująco: W dniu 25 stycznia (poniedziałek) około godziny 20,15 nadjechał z kierunku Warszawy pociąg. Pociąg ten przebył przejście przez perony (niezamknięte rogatkami) i stanął środkowymi wagonami na przejściu (przez perony). Podążający do nadjeżdżającego pociągu podróżni, w ostatniej chwili zdołali przejść, względnie wstrzymać się przed nadjeżdżającym pociągiem. W tej też chwili zauważyliśmy biegnącego z budynku stacyjnego urzędnika (zapewne dyżurnego) z światłem w kierunku pociągu. Podróżni wskutek postoju pociągu zaczęli wsiadywać. W tym rozległ się nagle gwizdek i pociąg cofnął się na miejsce, na którym powinien był stanąć. Można sobie wyobrazić co się wtedy działo. Podróżni zaczęli zeskakiwać z stopni schodów — i chyba cudowi przypisać należy uniknięcie przez nich śmierci lub kalectwa. Na peronie znajdowała się grupa osob w tym kilku oficerów, którzy nie ukrywali swego oburzenia z tego powodu.

Czy w interesie bezpieczeństwa podróżnych nie należało zamknąć rogatek w chwili nadejścia pociągów i parowozów manewrujących? Wiemy, że dawniej to czyniono. **Czy zastosowane środki oszczędności stały się przyczyną likwidacji stanowiska dyżurnego obsługującego rogatki?**

WARLUBIE, pow. świecki. Apel do Władz Przełożonych. Ludność powiatu świeckiego nie pamięta czasów tak korupcyjnych, jak obecne. Obywateli tutejszych prześladuje po prostu widmo sprzeniewierzeń nie tylko władz najniższych. Dowodów pełno: W czasie bowiem, gdy obywatele żywo komentowali głośną aferę byłego starosty Krawczyka, skazanego wyrokiem na 9 mies. aresztu za sprzeniewierzenie, w czasie, gdy m. Warlubie nie przestawało zajmować się dziką gospodarką w gminie tutejszej, prowadzoną przez skazanych pp. Falenciaka i Jeszkego (za sprzeniewierzenie kilku tysięcy złotych), już znowu sąd okręgowy wydał wyrok skazujący na przełożonych banku w W. Komórsku pp. Chrzanowskiego i Murawskiego, podkreślając w motywacji wyroku, że wszyscy oskarżeni tj. obok wyżej wspomnianych, również oskarżeni pp. Pułkowski, Wróblewski i Karpiński urządzili sobie z banku domenę, z której ciągnęli zyski i niemoralnie tuczyli się na zbiedzonej ludności okolicy. Zrozumiała konsternacja z powodu przestępnych poczynań kierowników różnych dziedzin życia gospodarczego i społecznego ogarnęła prawie wszystkich obywateli naszego powiatu. Nie na tym jednak koniec. Słychać już nowe pomruki zbliżającej się burzy i krachu w kasie szkolnej. Mianowicie władze śledcze w ostatnich dniach ubiegłego roku dochodziły znamion przestępstw, sprzeniewiewierzenia i przywłaszczenia oraz bezprawnej sprzedaży drzewa przez reprezentantów kasy szkolnej. Podobno interesująca rozprawa wszystkich obywateli odbędzie się w najbliższym czasie, na której poszkodowani będą mieli możność przekonania się o zgubnej gospodarce. Rozprawa ta budzi tym większą ciekawość, ponieważ jeden z pozostających w śledztwie piastował znamienną funkcję w powiecie, mianowicie „zaufany powiatu", ściśle mówiąc, zaufany przestępcy, skazanego starosty byłego Krawczyka. (Jak to swój swego pozna). Po tych smutnych doświadczeniach aczkolwiek prawdziwych, szary tłum powiatu świeckiego apeluje do władz przełożonych o spowodowanie kontroli prewencyjnej względnie zawieszenia w prawach nieodpowiednich kierowników. Domagamy się dalej, ażeby opinia wydana obywatelom dobrze zapisanym w kartach Rzeczypospolitej przez niesumiennych „zaufanych" poszła w niepamięć. Chcemy natomiast aby wyroki i opinie sądów były czarnymi zgłoskami rejestrowane przez władze wyższe, a przestępców spotkał los zasłużony. Niech winni poniosą konsekwencje za swe czyny, niech obywatele prawi zajmą ich miejsce, niech do serc młodych pokoleń przestanie się sączyć jad natury kryminalnej, niech wreszcie pozorne świeczniki społeczności spadną do roli im należnej i staną się wyrazem moralności społecznej w myśl dewizy: nie oszustwo, li tylko prawdziwa praca i cnota obywatelska buduje wielką przyszłość Polski.

Zyle.

CZERSK. (al) **Zamknięcie szkół.** Z powodu wielkiego mrozu dochodzącego do przeszło 20° zamknięto na kilka dni miejscowe szkoły.

— Opał dla bezrobotnych. W ub. tygodniu tut. bezrobotni otrzymali dzięki staraniu Komitetu P. Z. drzewo opałowe, a w bież. tygodniu otrzymają węgiel w ilości 20 kg na osobę.

STAROGARD. (jw) **Śmiertelne poparzenie dziecka.** Nieostrożną matką okazała się niej Meyer Marianna, zam. w Osowie, Wydalając się z mieszkania, pozostawiła swą 3-letną córeczkę Helenę bez opieki w pobliżu żelaznego piecyka. Dziecko prawdopodobnie podczas nieobecności matki zbytnio zbliżyło się do piecyka i sukienka zapaliła się. Dziecko poparzyło się śmiertelnie, a następnego dnia zmarło.

— Na ślubnym kobiercu. W dniu 26 bm. pobłogosławiony został związek małżeński p. Jana Gołuńskiego z p. Wandą Woźniewską z Kocborowa.

— Kradł oparkanienie cmentarza. Policja ujęła niej. Jana Pokorskiego z Wdy, który od pewnego czasu dokonywał systematycznej kradzieży oparkanienia cmentarza ewangelickiego we Wdeckim Młynie. Skradzione oparkanienie znaleziono.

— Kradzież krowy. Z niezamkniętej stajni rolnika L. Żelaznego w Kasparusie skradziono krowę, wartości 150 zł.

BRODNICA. (jr) **Repertuar kina „Reform":** W czwartek 2 filmy p. t. „Bohater" i „Roberta" oraz nadprogram.

TUCHOLA. Tucholski Klub Kręglarski obraduje. Onegdaj odbyło się walne zebranie klubu. Udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorium. Nowy zarząd wybrano w składzie pp.: B. Poćwiardowski, J. Faustmann, K. Okonek, Szmelter, Jaśtak, Garstecki i Szulc Jan. Komisja rew. pp. Łoński i Libera. Kulania odbywają się w kręgielni p. Pawelskiego przy ul. Świeckiej, w każdą środę.

— Walne zebranie Kat. Stow. Ludowego. W niedzielę odbyło się zebranie sprawozdawcze K. S. L., przy udziale ks. prob. dr. Krefta i 60 członków. Prezes p. Wład. Szulczyński przedstawił stronę organizacyjną, sekr. p. Lemańczyk podał, że członków jest 104. Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium. Nowy zarząd tworzą pp.: Wł. Szulczyński, Lemańczyk, Karwat i Szortowski. — Gabrych, Batke — komisja rew. Wilant, Janeczkowski, Batke — sąd polubowny. W dyskusji przemawiał ks. dr Kreft. Następnie jednogłośną uchwałą mianowano dotychczasowego prezesa p. Wład. Szulczyńskiego, za położone dla Tow. zasługi i 10-letnie piastowanie prezesury — członkiem honorowym.

Grudziądz.

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 tel. 1294 przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na LUTY oraz zamówienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy nowy abonent otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1937 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

Nocny dyżur pełnią: Apteka Pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437; Apteka Pod Gwiazdą, Chełmińska 26 tel 1259.

Repertuar kin:

Apollo: „Wierna rzeka" - film produkcji polskiej, na tle powieści Żeromskiego.
Gryf: „Tylko ty" — operetka wiedeńska.
Orzeł: „Księżniczka Ohara".

— Nieszczęśliwy wypadek. 14-letni Jan Paluchowski, zam. przy ul. Hallera (blok kolejowy) jadąc rowerem ul. Chełmińską, spadł z roweru na skutek połamania się widełek. Paluchowskiego, który doznał poważnych obrażeń ciała przewieziono do szpitala miejskiego.

— Z kroniki żałobnej We wtorek, dnia 26 bm. o godz. 13 zmarł po ciężkich cierpieniach długoletni dyrektor gazowni miejskiej śp. Stefan Barcz. N. o. w p.

— Awantury na jarmarku. Podczas odbywającego się jarmarku na targowisku miejskim, niej. Walenty Cichorz, zam. w Owczarkach pod Grudziądzem, znęcał się nad koniem. Interwencja posterunkowego nie odniosła skutku lecz przeciwnie, pełniącego służbę policjanta obrzucił Cichorz rozmaitymi wyzwiskami. Wezwany do wylegitymowania się, Cichorz wszczął awanturę i wezwał swych kompanów, którzy w liczbie sześciu przyszli mu z pomocą. Na targowisku powstało ogromne zbiegowisko, a policjant zmuszony był wezwać pomocy. Siedmiu awanturników doprowadzono do komisariatu II i osadzono w areszcie. Odpowiadać oni będą za opór władzy.

— Pożar w powiecie grudziądzkim. W poniedziałek 25 bm. w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w Słupie (pow. Grudziądz). Spalił się stary dom mieszkalny należący do A. Górnego. Jak ustaliły dochodzenia, pożar powstał na skutek wydobywających się iskier z komina, które spadały na słomą kryty dach. Dom spalił się doszczętnie. Całkowitą stratę ponosi Górny, który nie był ubezpieczony.

Praca Czerwonego Krzyża na terenie miasta Grudziądza.

Grudziądz. W sali Rady Miejskiej odbyło się walne zgromadzenie oddziału P. C. K. Po sprawozdaniach zarządu dokonano wyboru nowych władz. Sprawozdania Zarządu przedstawiali pp. dr Maślanka, p. K. Korzeniewska, oraz prezes oddziału not. Kurowski. Według sprawozdań praca oddziału grudziądzkiego była szczególnie intensywna w zakresie sekcji sanitarnej, pogotowia sanitarnego i drużyn ratowniczych, oraz w zakresie Kół Młodzieży P. C. K. Dokonano wyboru nowych władz oddziału, które ukonstytuowały się następująco: prezesem wybrano p. not. Kurowskiego, wiceprezesami kpt. dr. Michniewicza i P. Bałukową. Skarbniczką została p. K. Korzeniewska, a sekretariat objął p dr Maślanka. Pozostali członkowie zarządu objęli funkcję w sekcjach sanitarnej, imprezowo-propagandowej, finansowej i kół młodzieży.

Po dokonaniu wyboru do komisji rewizyjnej wybrano jako delegata walnego zgromadzenia do Rady Okręgowej P. C. K. p. kpt. dr. Michniewicza, oprócz którego do Rady Okręgowej wchodzi z urzędu nowo wybrany prezes oddziału.

Sensacyjne odkrycie w powiecie grudziądzkim.

Grudziądz. Przed kilku dniami do miejscowości Świerkocin w pow. grudziądzkim udała się grupa ludzi by odebrać słomę zakupioną od rolnika Betholzą. Zauważono przy tej sposobności, że w szopie w której zmagazynowano słomę, więziony jest jakiś człowiek, którym jak się okazał był umysłowo chory syn rolnika Betholza. Jak długo nieszczęśliwy przebywa w tej szopie i żyje niby bydlę, nie wiadomo przypuszczalnie trwa to już od dłuższego czasu. Pożywienie dostarczają nieszczęśliwemu przez specjalny otwór, a dla ochrony od zimna dano mu jakiś koc. Sądzić należy, że władze które spewnością nie wiedzą o więzieniu w tak okropnych warunkach umysłowo chorego człowieka, zainteresują się tym niesamowitym odkryciem. Zachodzi bowiem możliwość, że rodzina w tajemnicy przed władzami więzi nieszczęśliwego w szopie nie chcąc się narazić na koszty umieszczenia go w zakładzie dla umysłowo chorych.

Ossietzky dostał nagrodę.

Oslo, 28. 1. (PAT). Nagroda pokojowa Nobla, przyznana publicyście niemieckiemu Ossietzkiemu, mimo protestów jego przyjaciół i kampanii prasowej, **wypłacona została wczoraj częściowo pani Kreutzberger. Resztę przekazano do Berlina.**

Katastrofa belgijskiego samolotu.

Oran, 28. 1. (PAT). Z pod szczątków belgijskiego samolotu, który spadł i roztrzaskał się wczoraj w pobliżu Oranu, zaczęto wydobywać zwłoki ofiar katastrofy. Dotychczas **wydobyto zwłoki 12 osób, 10 mężczyzn i 2 kobiet.** Samolot musiał przez jakiś czas toczyć się i przewracać w miejscu wypadku, ponieważ szczątki jego są **rozrzucone na przestrzeni około 100 metrów.**

Ofensywa na Grenadę.

Madryt, 28. 1. (PAT). Po kilkudniowym spokoju wojska powstańcze przeszły ponownie do ofensywy. Główny nacisk kieruje się obecnie na **odcinek pomiędzy Jaen a Malagą.** Gen. Franco dąży — jak się zdaje — do **obejścia Jaen od południa, a Malagi od północy,** aby zmusić oba te miasta do poddania się. Oddziały rządowe stawiają **zaciekły opór** i w niektórych miejscowościach przechodzą **do kontrataków.** W dniu wczorajszym najzaciętsze walki toczyły się na odcinku Alhama w prowincji Grenady. Walka na tym odcinku napotyka **na wielkie trudności terenowe.**

Cesarz Japonii ma kłopoty.

Tokio, 28. 1. (PAT). W kołach politycznych, według prasy japońskiej, panuje przekonanie, iż **cesarz będzie interweniował na rzecz gabinetu gen. Ugaki.** Dotychczas prasa nie przynosi jednakże w tej sprawie **żadnych bliższych szczegółów.** Wczoraj po południu, jak donosi agencja Domei, cesarz wysłuchał raportu, przedstawiającego sytuację polityczną w związku z usiłowaniami gen. Ugaki, zmierzającymi do uformowania nowego gabinetu.

Od chwili wybuchu kryzysu politycznego cesarz **zaniechał wszelkich rozrywek,** wyrzekając się **nawet codziennej przejażdżki konnej.** Pozostaje on w bezustannym kontakcie z osobistościami świata politycznego, **śledząc dalszy rozwój sytuacji.**

Posiedzenie Reichstagu.

Berlin, 28. 1. (PAT). Jak wiadomo, porządek dzienny posiedzenia Reichstagu zwołanego na dzień 30 stycznia, które rozpocznie się **punktualnie o godz. 13 w gmachu opery Krolla,** obejmować będzie **4 punkty.** Ponieważ będzie to pierwsze posiedzenie Reichstagu, wybranego dnia 29 marca r. ub., pierwszy i drugi punkt porządku dziennego poświęcone będą **sprawom technicznym prowadzenia obrad oraz wyborowi prezydium.** Trzecim punktem będzie sprawa **udzielenia rządowi nowych pełnomocnictw.** Czwarty i ostatni punkt porządku dziennego obejmować będzie **wyjaśnienia rządu Rzeszy, które złoży kanclerz Hitler.**

Lawrence Tibette zabójcą.

Nowy Jork, 28. 1. (PAT). Na próbie przygotowywanej do wystawienia w Metropolitan opery wydarzył się tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią aktora. **Śpiewak Lawrence Tibette uderzył sztyletem barytona Józefa Sterzini,** grając swą rolę **tak mocno, iż zadał mu ranę.** Sterzini opuścił scenę, a ranę jego która była powierzchowna **niezwłocznie opatrzono.** Okazało się jednak, iż rana **była poważniejsza,** niż pierwotnie przypuszczano. **5 godzin po wypadku śpiewak zmarł.**

P. A. L. obraża dziennikarzy,

broniąc niefortunnie Rzymowskiego.

Niefortunne, mętne i spóźnione orzeczenie Polskiej Akademii Literatury w sprawie plagiatorskich praktyk Rzymowskiego wywołuje **dużo słusznych głosów krytyki i oburzenia.** M. in. ostro zaatakował PAL. St. Cat-Mackiewicz w „Słowie Wileńskim", dopatrując się w „salomonowym" wyroku ciężkich oskarżeń pod adresem dziennikarzy:

„To, co zrobił p. Rzymowski, stanowi **kradzież literacką,** a oto Akademia, nie podając żadnych dowodów, formułuje: „pośpiech pracy dziennikarskiej niejednokrotnie narzuca konieczność posługiwania się gotowym materiałem, sformułowanym przez publicystykę".

Innymi słowy Akademia powiada:
Wśród dziennikarzy to się często zdarza. Dziennikarze często popełniają kradzież literacką...

...Tego rodzaju oskarżenia, jeśli się je wygłasza, należy poprzeć dowodami. Akademia winna wyjaśnić, jakich dziennikarzy miała na myśli, pisząc, że takie metody narzuca im „pośpiech", a jeśli chodziło jej o dziennikarzy polskich, to niechże ich wymieni z imienia i nazwiska, natomiast **nie wolno jej rzucać potwarzy na całą korporację, cały zawód, tylko dlatego, aby wymydlić własnego gagatka..."**

To też Cat uważa, że

„...nie można jej (PAL.) darować, że chwyciła się metody obrzydliwej, że powiada: „inni to robią", a nawet jeszcze gorzej, bo powiada: jest cały zawód, „który musi to robić".

Powtarzam z naciskiem. **Oczekuję od organizacji zawodowej dziennikarskiej odpowiedniej reakcji na wyrok Akademii."**

Rzeźbiarz chorwacki zwyciężył

w konkursie na pomnik marsz. Piłsudskiego w Katowicach

Katowice, 28. 1. (PAT). W dniu 27 bm. nastąpiło otwarcie kopert z nazwiskami autorów **nagrodzonych i zakupionych prac konkursowych na pomnik marszałka Piłsudskiego i Powstańca Śląskiego w Katowicach.** Kolejność nagród jest następująca:

Pierwszą nagrodę otrzymali: **Antun Augustincic, art. rzeźbiarz i Deago Galic, architekt z Zagrzebia** (Jugosławia).

Drugą nagrodę otrzymali: Janina Reichert, art. rzeźb. i Zbigniew Wzorek, inż. arch. Fryderyk Foth, art. rzeźb. ze współpracą Anieli Wzorek-Rafałowskiej — wszyscy **ze Lwowa.**

Trzecią nagrodę otrzymali: Józef Proszowski, art. rzeźb. ze współpracą Stefana Tworkowskiego, inż. arch. i Henryka Tarkowskiego **z Warszawy.**

Zakupione zostały następujące prace: 1) Jana Ciemiechowicza, art. rzeźb., 2) Wawrzyńca Kaima, art. rzeźb. i Tadeusza Płonczaka **z Poznania,** 3) Stanisława Repeta, rzeźb., **Puszczykowo k. Poznania,** 4) Elwiry Zachert-Mazurczykowej i Jerzego Mazurczyka — Warszawa, 5) D. Wojtowicza — **Poznań,** 6) Joza Kijakovicia, prof. akademii sztuk pięknych i Frano Cota, rzeźb. arch. **z Zagrzebia.**

Prasa żydowska o szwagierce

ministra Kościałkowskiego.

Korespondent wileński „Naszego (tj. żydowskiego) Przeglądu" doniósł do Warszawy:

W wileńskim kinie „Lux" wydarzył się przykry incydent. Wśród publiczności znajdował się niejaki **Krasowski,** młodociany **antysemita** i syn współwłaściciela popularnej cukierni wileńskiej Sztralla. W rzędzie przed nim siedziały dwie panie. W pewnym momencie podczas trwania seansu antysemicie **nie podobało się zachowanie tych pań** — dzieliły się bowiem po cichu uwagami co do szczególnej sceny demonstracyjnego obrazu. A jako że te **panie wydawały mu się być żydówkami,** Krasowski długo nie myślał, przechylił się w ich stronę, **ujął za głowy i — zderzył je...**

Napadnięte znienacka panie podniosły krzyk — przerwano seans i zapalono światło. Zaalarmowano policję, która sporządziła protokół. Wtedy się okazało, że jedna z pań jest **szwagierką min. Kościałkowskiego** i nauczycielką języka francuskiego, druga zaś — żoną pewnego właściciela ziemskiego.

Epilog rozegrał się w sądzie. Oskarżony Krasowski w czasie składania zeznań zachowywał się tak wyzywająco, że **sędzia musiał mu przerwać** i zwrócić uwagę, że sąd nie jest szynkiem ani kinem.

Krasowski został skazany na grzywnę w wysokości **500 złotych,** względnie dwa miesiące aresztu.

Mrozy w Transjordanii.

Transjordania nawiedziona została nienotowaną od wieków falą zimna. Ludność tego kraju nie przyzwyczajona do mrozów, pada masami ich ofiarą. Dotychczas zanotowano 100 wypadków zamarznięcia na śmierć. Lekkie odpowiednio do normalnych warunków klimatycznych budowane domy tubylców, nie dają dostatecznego schronienia przed fatalnym zimnem. To też wśród ludności szerzą się na tym tle liczne choroby. We wsiach i miastach Transjordanii mnożą się wypadki pożarów, wywołane przez ogniska rozpalane na dziedzińcach domów a nawet w mieszkaniach na kamiennych płytach, przy których usiłują rozgrzać się kostniejący z zimna mieszkańcy.

Biedni ludzie podzielą wygrany milion między siebie.

Zakopane. (PAT) Wielkie poruszenie wywołała w Zakopanem wiadomość, że w ostatnim dniu ciągnienia 4 klasy loterii państwowej **główna wygrana miliona złotych** padła na los **nr. 57.592,** zakupiony w Zakopanem w kolekturze Rzepki, kierownika księgarni pocztowej. Właścicielem jednej ćwiartki losu jest **cieśla Wojciech Stopka,** drugiej **żona murarza Emilia Pulner,** trzecia ćwiartka należy do **12 pracowników sanatorium** Polskiego Czerwonego Krzyża. Nazwisko właściciela czwartej ćwiartki nie zostało jeszcze ujawnione.

Straszna śmierć dzieci.

Skoki. Trzyletni chłopiec Zbigniew Bednarek, wylał na siebie garnek wrzącej wody. Chłopiec poparzył się dotkliwie do trzeciego stopnia i zmarł niebawem wśród strasznych męczarni. Wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczna.

Tak samo w mieszkaniu rodziny Błaszaków w Janowicach w pow. mogileńskim wydarzył się okropny wypadek, którego ofiarą padło 2-letnie dziecko. Mianowicie, gotując strawę Anna Błaszakowa postawiła na ziemi duży garnek z wrzątkiem, do którego wpadł, pozbawiony należytej opieki, jej 2-letni wnuczek Franciszek Cięgielewski. Mimo natychmiastowej pomocy, maleństwo odniosło tak straszne poparzenia, że wkrótce po tym zmarło.

Groźni bandyci grasują w powiecie kępińskim.

Poznań. (PAT) We wsi Zdzary koło Bolesławca tuż nad granicą pow. kępińskiego wtargnęło do zagrody gospodarza Ludomira Pichlaka 6 uzbrojonych w rewolwery bandytów, z których część weszła oknem do mieszkania, reszta zaś została na czatach przed domem. Słysząc podejrzane szmery, Pichlak wstał z łóżka, w tej jednak chwili bandyci zaczęli strzelać, raniąc Pichlaka w klatkę piersiową, żonę zaś jego w szczękę. Brocząc obficie krwią, Pichlak wydostał się przez wybite okno na podwórze, gdzie stojący na czatach bandyci pobili go tępym narzędziem. Bandyci pobili drowali całe mieszkanie i pod groźbą śmierci zażądali od Pichlakowej wydania pieniędzy, których jednak nie znaleźli. Bandyci następnie zbiegli. Śledztwo w toku.

Wykolejenie się pociągu osobowego pod Kościanem.

Kościan. W poniedziałek po południu pociąg, wychodzący z Kościana o godz. 16,30 do Grodziska, wykoleił się na zakręcie toru kolejowego pod Bonikowem. Wskutek od kilku dni trwającej wichury, tor został zasypany lotnymi piaskami. Parowóz pociągu, wjechawszy w wydmę, wyskoczył z szyn, mimo zmniejszonej na zakręcie szybkości. Z pośród pasażerów i obsługi pociągu nikt nie odniósł obrażeń. Natychmiast przywołano pociąg ratowniczy z Leszna, a po pasażerów przyjechał specjalny pociąg z Grodziska.

Wielki dzień ciągnienia.

Mróz. Termometr wskazuje 15 stopni poniżej zera. Przez zachmurzone niebo przedzierają się promienie rannego słońca.

Na ulicach Warszawy dość pustawo, jednak już od placu Teatralnego widać coraz liczniejsze grupy ludzi, dążących w jedną stronę. Grupy te gęstnieją w miarę zbliżania się do Długiej, by na schodach domu Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej stworzyć zwarty, zbity tłum.

Przyciskamy się do sali ciągnień. Niema jeszcze ósmej, a trudno znaleźć miejsca. Publiczność jednak jest lojalna. Każdy „ściska się" jak może, by i swemu bliźniemu dać możność obecności przy wielkim ciągnieniu miliona.

Temperatura na sali idzie w górę. I dosłownie i w przenośni. Szepty, narady; zniecierpliwienie rośnie.

W końcu o godz. 8,15 słychać zapowiedź: Rozpoczynamy ciągnienie...

Przy kołach stoją małe dziewczynki — sierotki — zgrabniutkie i miłe, przepasane kolorowymi szarfami. Rączki wzniesione do góry czekają na sygnał. Koła poruszane elektrycznością, przysypują miarowo drobne zwitki papieru z numerami i wygranymi.

Milion padnie na numer, który pierwszy wygra 200 zł.

Rączki obnażone dzieci zanurzają w koła. Maleńkie papierki lśnią w drobnych paluszkach.

— Numer 57.592 — złotych dwieście.

— Aaaaaa... westchnienia, okrzyki, ogólne odprężenie.

Komisja powtarza kilkakrotnie szczęśliwy numer. Za chwilę już ogólnie wiadomo, że ten wielki los zakupiony był w Zakopanem.

— W Zakopanem? Dlaczego w Zakopanem? Dlaczego nie ja?

— Cicho! Nie przeszkadzać! Milion nie milion. Zaraz będą wychodzić setki tysięcy i dziesiątki tysięcy. Sto tysięcy, to też pieniądz.

— I jaki!

Ciągnienie odbywa się dalej. Padają numery, padają wygrane: jedna po drugiej. Każdy czeka na swoją kolej. Na chwilę jednak nie ustaje zaciekawienie, kto wygrał milion.

Przychodzą wiadomości. Wielki los jest w kilku rękach.

Jedną ćwiartkę posiada gazda Wojciech Stopka, borowy z Kościeliska, drugą robotnik Wawrzyniec Pulner, pracujący w fabryce, trzecia ćwiartka jest własnością pewnej sanitariuszki, czwarta natomiast ma kilkunastu właścicieli, tworzących zespół pracowników sanatorium Czerwonego Krzyża.

Tymczasem z koła pada sto tysięcy na numer 45.185 w Warszawie, pięćdziesiąt tysięcy na numer 79.238 w Częstochowie itd.

Co chwila los kogoś uszczęśliwia.

W południe zakończona została trzydziesta siódma loteria państwowa. W tej samej chwili weszliśmy w okres trzydziestej ósmej, której ciągnienie pierwszej klasy rozpocznie się 18 lutego. Jak się dowiadujemy, wprowadzono do niej szereg korzystnych dla graczy inowacyj.

Alf.

Reprezentacyjny bal podoficerski.

Wspólnie z Polskim Białym Krzyżem urządza garnizonowy korpus podoficerski w dniu 1 lutego w salach Strzelnicy reprezentacyjny bal. Bal ten winien zgromadzić elitę miejscowego społeczeństwa, pragnącego wykazać, jak bliscy i drodzy są jemu wychowawcy żołnierza polskiego. Wstęp za zaproszeniem, po które zgłaszać się można w razie omyłkowego niedoręczenia do sekretariatu P. B. K. przy ul. Słowackiego 3, pokój 5, od godz. 10—14. (1603

Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 stycznia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Walerego b. i w.
Jutro: Franciszka Salez. b. D. K.
Wschód słońca o godzinie 7.49.
Zachód słońca o godzinie 16.38.

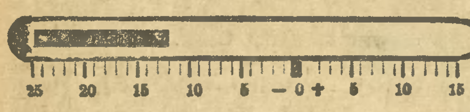
Stan pogody.

NARESZCIE ŚNIEG!

Wczoraj w godzinach popołudniowych jedynie na wybrzeżu oraz na Podolu i Pokuciu było pochmurno i padał przelotny śnieg. Poza tym w całym kraju panowała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Temperaturę o godz. 14-ej notowano: —7 st w Zakopanem —8 w Katowicach i Kaliszu, —9 w Bydgoszczy, Krakowie, Łodzi i Gdyni, —10 w Warszawie, —11 we Lwowie Lublinie i Suwałkach, —12 w Poznaniu i Pińsku, a —14 w Grodnie i Wilnie. Dziś rano w Bydgoszczy padał śnieg. — Przewidywany przebieg pogody: Jeszcze w całym kraju mroźno. W południowych dzielnicach pochmurno i opady śnieżne, poza tym dość pogodnie. Umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



NOCNY DYŻUR APTEK
od 25—31 stycznia.

1) Apteka pod Aniołem, Gdańska 65, telefon 3385.
2) Apteka przy Pl. Teatralnym, Marsz. Focha 10, telefon 1962
3) Apteka Tarasiewicza, Orla 8, tel. 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Plastyków Bydgoskich“.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek i jutro, w piątek **„BESSIE“** Folanda z p. Paszkowską na czele świetnego zespołu.

W sobotę, dnia 30 bm. repertuar teatru wzbogaci nowa komedia znanego pisarza Stefana Kiedrzyńskiego, którego utwory cieszyły się zawsze dużym powodzeniem. Rzecz nosi tytuł **„SERCE NA WOLNOŚCI“** i została przygotowana nader starannie i pomysłowo przez reżysera Szyndlera. W głównych postaciach ujrzymy pp.: Erhartównę, Paszkowską, Szabelakównę, Jaglarza Koczanowicza, Leśniowskiego, Nowakowskiego Połońskiego i Szyndlera. Nową oprawę dekoracyjną skomponował J. Hawryłkiewicz. Premiera obudziła zrozumiałe zainteresowanie.

Tania popołudniówka „ZAKOCHANEJ KRÓLOWEJ“ — tej uroczej operetki Brodszky'ego z niezrównaną p. Gabrielli w roli tytułowej — odbędzie się w niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 16-ej. Wobec wielkiego zainteresowania uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów w kasie teatru.

— **Nowy prezes rzemiosła.** Walne zebranie członków oddziału bydgoskiego Wielkopolskiego Związku Rzemieślników-Chrześcijan odbyło się w nastroju wyczekiwania na rezultat wyborów prezesa oddziału. Zwyciężył w drugim głosowaniu p. **Piotr Godek,** starszy cechu rzeźnicko-wędliniarskiego, uzyskawszy 73 głosów; kontrkandydat p. **Mrugalski** otrzymał głosów 50. W skład nowego zarządu wchodzą oprócz p. Godka starsi najliczniejszych odłamów rzemiosła, a więc pp. Jakubowski, Borucki, Kurdelski, Szczepański, Żewicki i Siewkowski. Szczegółowe spraowozdanie ukaże się.

— **Gdzie bawimy się 30 bm.?** Oczywiście że na balu **Bydgoskiego Chóru Męskiego** w salach Kasyna Cywilnego. Do tańca przygrywać będzie znany zespół p. L. Kłobuckiego. Komitet dokłada dużo starań, by bal ten pozostał miłym wspomnieniem dla uczestników. Pozostałe w znikomej ilości zaproszenia można odebrać u p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1. (993

Na marginesie.

Żydzi narzekają, że im się źle w Polsce dzieje. Jest w tym narzekaniu, niestety, dużo przesady. Żydom dzieje się ciągle za dobrze, ciągle znajdują sobie przychylnych protektorów wśród wysoko postawionych czynników.

Najwięcej sympatii znajdują żydzi w dziedzinie oświaty. Minister broni studentów żydowskich, dyrektorowie gimnazjów występują w charakterze impresariów żydowskich recytatorek...

W tym wyścigu przyjaznych uczuć dla żydów wcale nieposlednie miejsce zajął również wiceminister oświaty prof. Ujejski. Jemu to bowiem podobno zawdzięczamy ponowne otwarcie nostyfikacji (uznania w Polsce) dyplomów lekarskich zagranicznych. Jest to przywilej dla żydów, nie mogących się dostać na polskie uniwersytety, czego najlepszym dowodem jest, że od r. 1930 do 1936-7 uzyskało nostryfikację 192 żydów, 7 katolików, 4 prawosławnych, 2 ewangelików. Do chwili obecnej wpłynęło podań 180, w tym 179 żydów, 1 grecko-katolik.

Mało jednak tego, że wznowiono nostryfikację. Aby pójść żydom jeszcze bardziej na rękę, p. wiceminister Ujejski obniżył im nawet opłaty za egzaminy nostryfikacyjne z 1000 zł na 150 zł...

To wszystko dzieje się w chwili, gdy polska młodzież medyczna, kończąca studia na polskich uczelniach, nie może znaleźć dla siebie miejsca w życiu! W ten sposób stwarza się żydowską konkurencję dla młodych lekarzy polskich, jakby już teraz wolne zawody nie były aż nadto zażydzone!

Nic dziwnego, że niesłychana decyzja ministerstwa oświaty wywołała protest nawet ze strony karnych na ogół profesorów wydziału lekarskiego Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie. W piśmie rady wydziałowej, skierowanym do wiceministra Ujejskiego, znajdujemy zupełnie niedwuznaczne stwierdzenia:

„Kandydaci do nostryfikacji, są to ludzie w znacznym stopniu obcy społeczeństwu polskiemu, jego nierozumiejący...“

„Jako niczym nie związani z Polską nauką i polskim światem lekarskim, nie interesują się postępami i zdobyczami nauki polskiej. To też dla tych względów, w przeważającej większości wypadków, ci kandydaci do nostryfikacji są dla Państwa elementem niepożądanym“.

I takim ludziom robi się ułatwienia...

Aktualia wierszowane,
Pieprzem, solą przyprawiane.

Nie dziwiłbym się...

Ja nie dziwiłbym się, **gdyby**
znikły w Polsce... **grube ryby,**
i nie byłbym też zdziwiony,
gdyby w bród było... **mamony.**
Nie dziwiło by mnie i to
gdyby **gęste** było... **sito.**
I nie dziwiłbym się, gdyby
przez **zwykłe** patrzano **szyby.**
Również nie byłbym zdziwiony,
gdyby skarb wypuścił... **sztony.**
Nie dziwiłoby mnie i to
gdyby **wawrzyn z zasług** wito.
Ani to by mnie dziwiło,
gdyby w kraju... **dobrze było.**
Lecz... dziwiłbym się niemało,
gdyby do nas zjechało
żydów **wiele... bardzo wiele...**

Bo i **skądby** wziąć się mieli?

K. Lessa.

Eksmitowani przez kamienicznika milionera mieszkają — w stajni.

Smutny obraz niezawinionej skrajnej nędzy i rozpaczy.

(ak) Doprawdy, koń żyje lepiej od człowieka. Dbają o niego, podczas gdy o biedaku nie zawsze pamiętają. Przekonaliśmy się o tym osobiście i dlatego właśnie twierdzimy, że koń częstokroć lepiej żyje od człowieka.

Przypadkowo dowiedzieliśmy się o tym, w jak straszną nędzę popadła wskutek długiego bezrobocia swego żywiciela, rodzina **montera Edmunda Kaźmierczaka.** Sześć osób — ojciec, matka i **czworo małoletnich dzieci „mieszkać“ muszą obok konia w ciemnej stajni,** mieszczącej się **na dziedzińcu domu przy ul. Warszawskiej 1** przy placu Piastowskim.

Udaliśmy się tam, ażeby stwierdzić, ile w tym prawdy. To, co ujrzeliśmy, było przerażające. Coś buntowało się w głębi duszy na widok tego ogromu nędzy i wyrywał się okrzyk: to niemożliwe! A jednak — oczy nie kłamały. Musieliśmy w to uwierzyć. I tak mieszkają ludzie w dwudziestym wieku? Ludzie?? W stajni, z zwierzętami?



Kącik w stajni, w której mieszka liczna rodzina bezrobotnego montera Kaźmierczaka.
Fot. J. Czarnecki.

Pióro nie jest w stanie — po prostu wzdryga się — opisać te straszne warunki, w jakich żyją ci biedacy. **W okropnej ciemnej norze,** przesiąkniętej **specyficznym zapachem końskim,** mieszka cała rodzina. Wchodząc do tego niespotykanego nigdzie „mieszkania“, trzeba uważać, ażeby czasami koń nie kopnął. Koń ten, ulokowany przy drzwiach wejściowych, zajmuje jedną część stajni, podczas gdy druga część służy celom mieszkaniowym. Przy popękanym, małym piecyku żelaznym szukają ciepła rodzice z dziećmi. Najstarsze liczy 5 lat, następne 3 lata, dalsze rok, a najmłodsze 3 tygodnie. Zastaliśmy ich przy kolacji. Jedli suchy chleb.

Zawstydzeni są tą niespodziewaną wizytą. Wstydzą się swej — niezawinionej zupełnie — nędzy. „Przecież nędza nie hańbi, można tylko współczuć i pomóc, przede wszystkim pomóc“ — wyjaśniamy. Bardzo to mili i inteligentni ludzie. Wspominają dawne, lepsze czasy, mają łzy w oczach. Jego rodzina przyjechała z Berlina do Bydgoszczy zaraz gdy Polska powstała, licząc na lepsze jutro w odrodzonej Ojczyźnie. Jako **wyuczony mechanik** pracował w różnych warsztatach bydgoskich. Ma również dyplom szoferski i miał także posadę szofera u jednego z adwokatów, lecz od pięciu lat nigdzie nie może znaleźć stałej posady. Pracuje bardzo rzadko dorywczo, ale trudno przy tym wyżywić tak liczną rodzinę. Żona jego przed zamążpójściem zajmowała **posadę kasjerki w jednym z kin bydgoskich.**

Interesuje nas, dlaczego zostali eksmitowani i mieszkać muszą w stajni. Poczciwi ludzie z wielkim żalem przedstawiają nam swoją tragedię, wprost nieprawdopodobną. Mieszkali początkowo przez 2 lata w tej samej posesji przy ul. Warszawskiej 1, której właścicielem jest **inż. Przybora.** Płacono dzierżawę regularnie — 15 złotych za skromny pokoik **bez** kuchni — lecz gdy wskutek choroby żony, Kaźmierczak zalegał z czynszem przez **trzy miesiące,** gospodarz o skamieniałym sercu natychmiast wniósł skargę do sądu i kazał przeprowadzić eksmisję. Na obniżenie czynszu na 10 zł miesięcznie nie chciał się zgodzić. Wyrzucono ich bezlitośnie, a gdy nigdzie nie mogli znaleźć taniego mieszkania, z konieczności — nie widząc innej drogi wyjścia — ulokowali się w stajni. Koń znajdujący się w stajni, nie jest ich własnością. W zamian za korzystanie z tego „mieszkania“, Kaźmierczak wywozić musi śmiecie z całego domu, zamieszkałego przez 30 lokatorów. Za darmo ci biedacy, mający czworo drobnych dzieci, w domu bogatego kamienicznika inżyniera Przybory, uchodzącego za milionera, mieszkać nie mogą. Zamożny ten człowiek posiada zresztą **kilka wielkich domów mieszkalnych w Poznaniu i w Bydgoszczy,** gdzie zamieszkuje przy **ul. Gdańskiej 52.**

Przybył tu z innej dzielnicy, wykupując szereg gmachów za czasów dobrej koniunktury

Kto dopomoże tej biednej, katolickiej rodzinie, którą tylko wiara w Boga podtrzymuje, a żyjącej w naprawdę skrajnej nędzy? Jak dotąd, pomyślały o nich jedynie zacne panie z Konferencji św. Wincentego, dostarczając im węgiel. Nie mogą jednak doprosić się mleka dla dziecka z opieki społecznej ani żywności ani jakiejkolwiek zapomogi. Ratujcie tych biedaków i dopomóżcie im! Może znajdzie się nareszcie posada dla tego młodego i silnego człowieka, a może i ludzkie dla tych nędzarzy mieszkanie?

— **Odczyt.** Rodzina Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 oddział w Bydgoszczy uprzejmie zaprasza na odczyt, który wygłosi p. Stefania Szyfterówna, przew. zarządu gł. Rodz. Wet. z Poznania na temat: **„Wrażenia z podróży po Francji“ z wyświetlaniem przezroczy.** Treść: 1. Organizacje polskie we Francji. 2. Pola bitwy z r. 1914-16 i cmentarze poległych żołnierzy. 3. Historia kościoła polskiego w Paryżu od czasów Adama Mickiewicza. 4. Lisieux — grób św. Teresy. Odczyt, który cieszył się w Poznaniu wielkim sukcesem, odbędzie się 2 lutego (święto Matki Boskiej Gromnicznej) o godz. 18-ej w gimn. humanistycznym, ul. Grodzka. Wstęp wolny. (1600

— **Zabawa karnawałowa.** Na ogólne życzenie swych stałych gości, Sokół III urządza zabawę karnawałową w sobotę, dnia 30 bm. od godz. 20 do rana w sali „Pod Lwem“, ul. Marsz Focha. Przygrywać będzie młody i wesoły zespół muzyczny pod kier. p. Szulca. (1552

Defraudacje sołtysa przed sądem.

Półtora roku więzienia za sprzeniewierzenie przeszło 5.000 złotych.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Żninie rozpatrywał onegdaj sprawę **47-letniego rolnika Bolesława Sucharskiego, zam. w Barcinie-Wsi** pow. szubińskiego. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w czasie od 5 czerwca 1929 r. do 1 grudnia 1930 r. jako sołtys gminy wiejskiej Barcin działał na szkodę interesu publicznego, przywłaszczając sobie podczas urzędowania **sumę 5.051,65 złotych.**

Oskarżony na rozprawie oświadczył, że nie kwestionuje ustalonego przez biegłego Wiśniewskiego manka w kasie, lecz do przywłaszczenia wspomnianej sumy zupełnie nie przyznaje się. Tłumaczył się następnie że płatnicy, którzy przedłożyli wystawione przez niego kwity, stwierdzające wpłaty do jego rąk, w rzeczywistości całych sum, ujawnionych na kwitach, nie zapłacili. Sąd jednak po przeprowadzeniu postępowania dowodowego doszedł do przekonania, że oskarżony sołtys przywłaszczył sobie ogółem 4.926 złotych.

Po przemówieniu obrońcy adwokata **p. dr. Sypniewskiego z Bydgoszczy,** sąd na podstawie wyniku rozprawy skazał sołtysa Sucharskiego na karę **półtora roku więzienia,** zawieszając mu jednak wykonanie kary na przeciąg czterech lat pod warunkiem zwrotu pieniędzy do końca bieżącego roku.

Ossietzky dostał nagrodę.

Oslo, 28. 1. (PAT). Nagroda pokojowa Nobla, przyznana publicyście niemieckiemu Ossietzkiemu, mimo protestów jego przyjaciół i kampanii prasowej, **wypłacona została wczoraj częściowo pani Kreutzberger. Resztę przekazano do Berlina.**

Katastrofa belgijskiego samolotu.

Oran, 28. 1. (PAT). Z pod szczątków belgijskiego samolotu, który spadł i roztrzaskał się wczoraj w pobliżu Oranu, zaczęto wydobywać zwłoki ofiar katastrofy. Dotychczas **wydobyto zwłoki 12 osób, 10 mężczyzn i 2 kobiet.** Samolot musiał przez jakiś czas toczyć się i przewracać w miejscu wypadku, ponieważ szczątki jego są **rozrzucone na przestrzeni około 100 metrów.**

Ofensywa na Grenadę.

Madryt, 28. 1. (PAT). Po kilkudniowym spokoju wojska powstańcze przeszły ponownie do ofensywy. Główny nacisk kieruje się obecnie na **odcinek pomiędzy Jaen a Malagą.** Gen. Franco dąży — jak się zdaje — do **obejścia Jaen od południa, a Malagi od północy,** aby zmusić oba te miasta do poddania się. Oddziały rządowe stawiają **zaciekły opór** i w niektórych miejscowościach przechodzą **do kontrataków.** W dniu wczorajszym najzaciętsze walki toczyły się na odcinku Alhama w prowincji Grenady. Walka na tym odcinku napotyka **na wielkie trudności terenowe.**

Cesarz Japonii ma kłopoty.

Tokio, 28. 1. (PAT). W kołach politycznych, według prasy japońskiej, panuje przekonanie, iż **cesarz będzie interweniował na rzecz gabinetu gen. Ugaki.** Dotychczas prasa nie przynosi jednakże w tej sprawie **żadnych bliższych szczegółów.** Wczoraj po południu, jak donosi agencja Domei, cesarz wysłuchał raportu, przedstawiającego sytuację polityczną w związku z usiłowaniami gen. Ugaki, zmierzającymi do uformowania nowego gabinetu.

Od chwili wybuchu kryzysu politycznego cesarz **zaniechał wszelkich rozrywek,** wyrzekając się **nawet codziennej przejażdżki konnej.** Pozostaje on w bezustannym kontakcie z osobistościami świata politycznego, **śledząc dalszy rozwój sytuacji.**

Posiedzenie Reichstagu.

Berlin, 28. 1. (PAT). Jak wiadomo, porządek dzienny posiedzenia Reichstagu zwołanego na dzień 30 stycznia, które rozpocznie się **punktualnie o godz. 13 w gmachu opery Krolla,** obejmować będzie **4 punkty.** Ponieważ będzie to pierwsze posiedzenie Reichstagu, wybranego dnia 29 marca r. ub., pierwszy i drugi punkt porządku dziennego poświęcone będą **sprawom technicznym prowadzenia obrad oraz wyborowi prezydium.** Trzecim punktem będzie sprawa **udzielenia rządowi nowych pełnomocnictw.** Czwarty i ostatni punkt porządku dziennego obejmować będzie **wyjaśnienia rządu Rzeszy, które złoży kanclerz Hitler.**

Lawrence Tibette zabójcą.

Nowy Jork, 28. 1. (PAT). Na próbie przygotowywanej do wystawienia w Metropolitan opery wydarzył się tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią aktora. **Śpiewak Lawrence Tibette uderzył sztyletem barytona Józefa Sterzini,** grając swą rolę **tak mocno, iż zadał mu ranę.** Sterzini opuścił scenę, a ranę jego która była powierzchowna **niezwłocznie opatrzono.** Okazało się jednak, iż rana **była poważniejsza,** niż pierwotnie przypuszczano. **5 godzin po wypadku śpiewak zmarł.**

P. A. L. obraża dziennikarzy,

broniąc niefortunnie Rzymowskiego.

Niefortunne, mętne i spóźnione orzeczenie Polskiej Akademii Literatury w sprawie plagiatorskich praktyk Rzymowskiego wywołuje **dużo słusznych głosów krytyki i oburzenia.** M. in. ostro zaatakował PAL. St. Cat-Mackiewicz w „Słowie Wileńskim", dopatrując się w „salomonowym" wyroku ciężkich oskarżeń pod adresem dziennikarzy:

„To, co zrobił p. Rzymowski, stanowi **kradzież literacką,** a oto Akademia, nie podając żadnych dowodów, formułuje: „pośpiech pracy dziennikarskiej niejednokrotnie narzuca konieczność posługiwania się gotowym materiałem, sformułowanym przez publicystykę".

Innymi słowy Akademia powiada:
Wśród dziennikarzy to się często zdarza. Dziennikarze często popełniają kradzież literacką...

...Tego rodzaju oskarżenia, jeśli się je wygłasza, należy poprzeć dowodami. Akademia winna wyjaśnić, jakich dziennikarzy miała na myśli, pisząc, że takie metody narzuca im „pośpiech", a jeśli chodziło jej o dziennikarzy polskich, to niechże ich wymieni z imienia i nazwiska, natomiast **nie wolno jej rzucać potwarzy na całą korporację, cały zawód, tylko dlatego, aby wymydlić własnego gagatka..."**

To też Cat uważa, że

„...nie można jej (PAL.) darować, że chwyciła się metody obrzydliwej, że powiada: „inni to robią", a nawet jeszcze gorzej, bo powiada: jest cały zawód, „który musi to robić".

Powtarzam z naciskiem. **Oczekuję od organizacji zawodowej dziennikarskiej odpowiedniej reakcji na wyrok Akademii."**

Rzeźbiarz chorwacki zwyciężył

w konkursie na pomnik marsz. Piłsudskiego w Katowicach

Katowice, 28. 1. (PAT). W dniu 27 bm. nastąpiło otwarcie kopert z nazwiskami autorów **nagrodzonych i zakupionych prac konkursowych na pomnik marszałka Piłsudskiego i Powstańca Śląskiego w Katowicach.** Kolejność nagród jest następująca:

Pierwszą nagrodę otrzymali: **Antun Augustincic, art. rzeźbiarz i Deago Galic, architekt z Zagrzebia** (Jugosławia).

Drugą nagrodę otrzymali: Janina Reichert, art. rzeźb. i Zbigniew Wzorek, inż. arch. Fryderyk Foth, art. rzeźb. ze współpracą Anieli Wzorek-Rafałowskiej — wszyscy **ze Lwowa.**

Trzecią nagrodę otrzymali: Józef Proszowski, art. rzeźb. ze współpracą Stefana Tworkowskiego, inż. arch. i Henryka Tarkowskiego **z Warszawy.**

Zakupione zostały następujące prace: 1) Jana Ciemiechowicza, art. rzeźb., 2) Wawrzyńca Kaima, art. rzeźb. i Tadeusza Płonczaka **z Poznania,** 3) Stanisława Repeta, rzeźb., **Puszczykowo k. Poznania,** 4) Elwiry Zachert-Mazurczykowej i Jerzego Mazurczyka — Warszawa, 5) D. Wojtowicza — **Poznań,** 6) Joza Kijakovicia, prof. akademii sztuk pięknych i Frano Cota, rzeźb. arch. **z Zagrzebia.**

Prasa żydowska o szwagierce

ministra Kościałkowskiego.

Korespondent wileński „Naszego (ti żydowskiego) Przeglądu" doniósł do Warszawy:

W wileńskim kinie „Lux" wydarzył się przykry incydent. Wśród publiczności znajdował się niejaki **Krasowski,** młodociany **antysemita** i syn współwłaściciela popularnej cukierni wileńskiej Sztrallą. W rzędzie przed nim siedziały dwie panie. W pewnym momencie podczas trwania seansu antysemicie **nie podobało się zachowanie tych pań** — dzieliły się bowiem po cichu uwagami co do szczególnej sceny demonstracyjnego obrazu. A jako że te **panie wydawały mu się być żydówkami,** Krasowski długo nie myślał, przechylił się w ich stronę, **ujął za głowy i — zderzył je...**

Napadnięte znienacka panie podniosły krzyk — przerwano seans i zapalono światło. Zaalarmowano policję, która sporządziła protokół. Wtedy się okazało, że jedna z pań jest **szwagierką min. Kościałkowskiego** i nauczycielką języka francuskiego, druga zaś — żoną pewnego właściciela ziemskiego.

Epilog rozegrał się w sądzie. Oskarżony Krasowski w czasie składania zeznań zachowywał się tak wyzywająco, że **sędzia musiał mu przerwać** i zwrócić uwagę, że sąd nie jest szynkiem ani kinem.

Krasowski został skazany na grzywnę w wysokości **500 złotych,** względnie dwa miesiące aresztu.

Mrozy w Transjordanii.

Transjordania nawiedziona została nienotowaną od wieków falą zimna. Ludność tego kraju nie przyzwyczajona do mrozów, pada masami ich ofiarą. Dotychczas zanotowano 100 wypadków zamarznięcia na śmierć. Lekkie odpowiednio do normalnych warunków klimatycznych budowane domy tubylców, nie dają dostatecznego schronienia przed fatalnym zimnem. To też wśród ludności szerzą się na tym tle liczne choroby. We wsiach i miastach Transjordanii mnożą się wypadki pożarów, wywołane przez ogniska rozpalane na dziedzińcach domów a nawet w mieszkaniach na kamiennych płytach, przy których usiłują rozgrzać się kostniejący z zimna mieszkańcy.

Biedni ludzie podzielą wygrany milion między siebie.

Zakopane. (PAT) Wielkie poruszenie wywołała w Zakopanem wiadomość, że w ostatnim dniu ciągnienia 4 klasy loterii państwowej **główna wygrana miliona złotych** padła na los **nr. 57.592,** zakupiony w Zakopanem w kolekturze Rzepki, kierownika księgarni pocztowej. Właścicielem jednej ćwiartki losu jest **cieśla Wojciech Stopka,** drugiej **żona murarza Emilia Pulner,** trzecia ćwiartka należy do **12 pracowników sanatorium** Polskiego Czerwonego Krzyża. Nazwisko właściciela czwartej ćwiartki nie zostało jeszcze ujawnione.

Straszna śmierć dzieci.

Skoki. Trzyletni chłopiec Zbigniew Bednarek, wylał na siebie garnek wrzącej wody. Chłopiec poparzył się dotkliwie do trzeciego stopnia i zmarł niebawem wśród strasznych męczarni. Wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczna.

Tak samo w mieszkaniu rodziny Blaszaków w Janowicach w pow. mogileńskim wydarzył się okropny wypadek, którego ofiarą padło 2-letnie dziecko. Mianowicie, gotując strawę Anna Błaszakowa postawiła na ziemi duży garnek z wrzątkiem, do którego wpadł, pozbawiony należytej opieki, jej 2-letni wnuczek Franciszek Cięgielewski. Mimo natychmiastowej pomocy, maleństwo odniosło tak straszne poparzenia, że wkrótce po tym zmarło.

Groźni bandyci grasują w powiecie kępińskim.

Poznań. (PAT) We wsi Zdzary koło Bolesławca tuż nad granicą pow. kępińskiego wtargnęło do zagrody gospodarza Ludomira Pichlaka 6 uzbrojonych w rewolwery bandytów, z których część weszła oknem do mieszkania, reszta zaś została na czatach przed domem. Słysząc podejrzane szmery, Pichlak wstał z łóżka, w tej jednak chwili bandyci zaczęli strzelać, raniąc Pichlaka w klatkę piersiową, żonę zaś jego w szczękę. Brocząc obficie krwią, Pichlak wydostał się przez wybite okno na podwórze, gdzie stojący na czatach bandyci pobili go tępym narzędziem. Bandyci pobili drowali całe mieszkanie i pod groźbą śmierci zażądali od Pichlakowej wydania pieniędzy, których jednak nie znaleźli. Bandyci następnie zbiegli. Śledztwo w toku.

Wykolejenie się pociągu osobowego pod Kościanem.

Kościan. W poniedziałek po południu pociąg, wychodzący z Kościana o godz. 16,30 do Grodziska, wykoleił się na zakręcie toru kolejowego pod Bonikowem. Wskutek od kilku dni trwającej wichury, tor został zasypany lotnymi piaskami. Parowóz pociągu, wjechawszy w wydmę, wyskoczył z szyn, mimo zmniejszonej na zakręcie szybkości. Z pośród pasażerów i obsługi pociągu nikt nie odniósł obrażeń. Natychmiast przywołano pociąg ratowniczy z Leszna, a po pasażerów przyjechał specjalny pociąg z Grodziska.

Wielki dzień ciągnienia.

Mróz. Termometr wskazuje 15 stopni poniżej zera. Przez zachmurzone niebo przedzierają się promienie rannego słońca.

Na ulicach Warszawy dość pustawo, jednak już od placu Teatralnego widać coraz liczniejsze grupy ludzi, dążących w jedną stronę. Grupy te gęstnieją w miarę zbliżania się do Długiej, by na schodach domu Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej stworzyć zwarty, zbity tłum.

Przyciskamy się do sali ciągnień. Niema jeszcze ósmej, a trudno znaleźć miejsca. Publiczność jednak jest lojalna. Każdy „ściska się" jak może, by i swemu bliźniemu dać możność obecności przy wielkim ciągnieniu miliona.

Temperatura na sali idzie w górę. I dosłownie i w przenośni. Szepty, narady; zniecierpliwienie rośnie.

W końcu o godz. 8,15 słychać zapowiedź: Rozpoczynamy ciągnienie...

Przy kołach stoją małe dziewczynki — sierotki — zgrabniutkie i miłe, przepasane kolorowymi szarfami. Rączki wzniesione do góry czekają na sygnał. Koła poruszane elektrycznością, przysypują miarowo drobne zwitki papieru z numerami i wygranymi.

Milion padnie na numer, który pierwszy wygra 200 zł.

Rączki obnażone dzieci zanurzają w koła. Maleńkie papierki lśnią w drobnych paluszkach.

... Numer 57.592 — złotych dwieście.

— Aaaaaa... westchnienia, okrzyki, ogólne odprężenie.

Komisja powtarza kilkakrotnie szczęśliwy numer. Za chwilę już ogólnie wiadomo, że ten wielki los zakupiony był w Zakopanem.

— W Zakopanem? Dlaczego w Zakopanem? Dlaczego nie ja?

— Cicho! Nie przeszkadzać! Milion nie milion. Zaraz będą wychodzić setki tysięcy i dziesiątki tysięcy. Sto tysięcy, to też pieniądz.

— I jaki!

Ciągnienie odbywa się dalej. Padają numery, padają wygrane: jedna po drugiej. Każdy czeka na swoją kolej. Na chwilę jednak nie ustaje zaciekawienie, kto wygrał milion.

Przychodzą wiadomości. Wielki los jest w kilku rękach.

Jedną ćwiartkę posiada gazda Wojciech Stopka, borowy z Kościeliska, drugą robotnik Wawrzyniec Pulner, pracujący w fabryce, trzecia ćwiartka jest własnością pewnej sanitariuszki, czwarta natomiast ma kilkunastu właścicieli, tworzących zespół pracowników sanatorium Czerwonego Krzyża.

Tymczasem z koła pada sto tysięcy na numer 45.185 w Warszawie, pięćdziesiąt tysięcy na numer 79.238 w Częstochowie itd.

Co chwila los kogoś uszczęśliwia.

W południe zakończona została trzydziesta siódma loteria państwowa. W tej samej chwili weszliśmy w okres trzydziestej ósmej, której ciągnienie pierwszej klasy rozpocznie się 18 lutego. Jak się dowiadujemy, wprowadzono do niej szereg korzystnych dla graczy inowacyj. Alf.

Reprezentacyjny bal podoficerski.

Wspólnie z Polskim Białym Krzyżem urządza garnizonowy korpus podoficerski w dniu 1 lutego w salach Strzelnicy reprezentacyjny bal. Bal ten winien zgromadzić elitę miejscowego społeczeństwa, pragnącego wykazać, jak bliscy i drodzy są jemu wychowawcy żołnierza polskiego. Wstęp za zaproszeniem, po które zgłaszać się można w razie omyłkowego niedoręczenia do sekretariatu P. B. K. przy ul. Słowackiego 3, pokój 5, od godz. 10—14. (1603

Kronika toruńska

Toruń, dnia 28 stycznia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Walerego b. i w.
Jutro: Franciszka Salez. b. D. K.
Wschód słońca o godzinie 7.49.
Zachód słońca o godzinie 16.38.

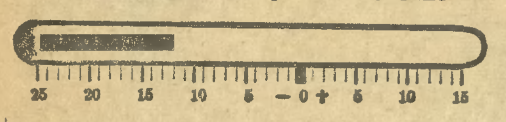
Stan pogody.

NARESZCIE ŚNIEG!

Wczoraj w godzinach popołudniowych jedynie na wybrzeżu oraz na Podolu i Pokuciu było pochmurno i padał przelotny śnieg. Poza tym w całym kraju panowała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Temperaturę o godz. 14-ej notowano: —7 st. w Zakopanem. —8 w Katowicach i Kaliszu, —9 w Bydgoszczy. Krakowie. Łodzi i Gdyni, —10 w Warszawie, —11 we Lwowie. Lublinie i Suwałkach, —12 w Poznaniu i Pińsku, a —14 w Grodnie i Wilnie. Dziś rano w Bydgoszczy padał śnieg. — Przewidywany przebieg pogody: Jeszcze w całym kraju mroźno. W południowych dzielnicach pochmurno i opady śnieżne. poza tym dość pogodnie. Umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Centralna" (Śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście). „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

AS: „Bohaterowie Sybiru".
ŚWIT: „Wierna rzeka".
Corso: „Dziś wieczór u mnie".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Ostatnie pożegnalne przedstawienie Stanisławy Wysockiej.

W czwartek, dnia 28 bm. o godz. 20 najznakomitsza artystka scen polskich p. **Stanisława Wysocka** żegnać będzie naszą publiczność w doskonałej komedii Jope-Slade i Stokes'a pt. „**Złoty wieniec**". Dochód przeznaczony na Fundusz Szkolnictwa Zagranicą. Uważamy, że tak nieodwołalnie ostatni występ znakomitej artystki, jak i cel, na który dane jest przedstawienie, ściągną do teatru wszystkich melomanów naszego miasta.

Premiera „Wesołej Wdówki" w sobotę 30 bm.

Premiera najpiękniejszej operetki Lehara pt. **„Wesoła wdówka"** odbędzie się w Teatrze Ziemi Pomorskiej w sobotę. 30 bm. o godz. 20-ej z Haliną Dorée w roli tytułowej. „Wesoła wdówka" — to promenada przepięknych bogatych kostiumów stylowych XIX wieku. W trzecim akcie zostanie stylowo odtańczony kankan. Pełna orkiestra pod batutą p. por. Grabowskiego. Specjalnie zwiększone chóry. Reżyseria p. Cybulskiego.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej:

Czwartek. 28 bm. „Złoty wieniec" g. 20.
Piątek, 29 bm. teatr nieczynny z powodu próby generalnej do „Wesołej wdówki".
Sobota, 30 bm. Toruń. „Wesoła wdówka" godz. 20.

Stow. Rodziny Wojskowej koło Toruń

komunikuje, że dnia 28. bm. o godz. 19,30 odbędzie się zebranie klubowe sekcji kulturalno-oświatowej z ref. p. dr. Kowalskiego p. t. „Wiek przejściowy czyli dojrzewanie młodzieży".

Na marginesie.

Żydzi narzekają, że im się źle w Polsce dzieje. Jest w tym narzekaniu, niestety, dużo przesady. Żydom dzieje się ciągle za dobrze, ciągle znajdują sobie przychylnych protektorów wśród wysoko postawionych czynników.

Najwięcej sympatii znajdują żydzi w dziedzinie oświaty. Minister broni studentów żydowskich, dyrektorowie gimnazjów występują w charakterze impresariów żydowskich recytatorek...

W tym wyścigu przyjaznych uczuć dla żydów wcale niepoślednie miejsce zajął również wiceminister oświaty prof. Ujejski. Jemu to bowiem podobno zawdzięczamy ponowne otwarcie nostyfikacji (uznania w Polsce) dyplomów lekarskich zagranicznych. Jest to przywilej dla żydów, nie mogących się dostać na polskie uniwersytety. czego najlepszym dowodem jest. że od r. 1930 do 1936-7 uzyskało nostryfikację 192 żydów, 7 katolików, 4 prawosławnych, 2 ewangelików. Do chwili obecnej wpłynęło podań 180, w tym 179 żydów, 1 grecko-katolik.

Mało jednak tego, że wznowiono nostryfikację. Aby pójść żydom jeszcze bardziej na rękę, p. wiceminister Ujejski obniżył im nawet opłaty za egzaminy nostryfikacyjne z 1000 zł na 150 zł...

To wszystko dzieje się w chwili. gdy polska młodzież medyczna, kończąca studia na polskich uczelniach, nie może znaleźć dla siebie miejsca w życiu! W ten sposób stwarza się żydowską konkurencję dla młodych lekarzy polskich. jakby już teraz wolne zawody nie były aż nadto zażydzone!

Nic dziwnego. że niesłychana decyzja ministerstwa oświaty wywołała protest nawet ze strony karnych na ogół profesorów wydziału lekarskiego Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie. W piśmie rady wydziałowej, skierowanym do wiceministra Ujejskiego, znajdujemy zupełnie niedwuznaczne stwierdzenia:

„Kandydaci do nostryfikacji, są to ludzie w znacznym stopniu obcy społeczeństwu polskiemu, jego nierozumiejący..."

„Jako niczym nie związani z Polską nauką i polskim światem lekarskim, nie interesują się postępami i zdobyczami nauki polskiej. To też dla tych względów, w przeważającej większości wypadków, ci kandydaci do nostryfikacji są dla Państwa elementem niepożądanym".

I takim ludziom robi się ułatwienia...

Aktualia wierszowane,
Pieprzem, solą przyprawiane.

Nie dziwiłbym się...

Ja nie dziwiłbym się, gdyby
znikły w Polsce... **grube ryby,**
i nie byłbym też zdziwiony,
gdyby w bród było... **mamony.**
Nie dziwiło by mnie i to
gdyby **gęste** było... **sito.**
I nie dziwiłbym się. gdyby
przez **zwykłe** patrzano **szyby.**
Również nie byłbym zdziwiony,
gdyby skarb wypuścił... **szlony.**
Nie dziwiłoby mnie i to
gdyby **wawrzyn z zasług** wito.
Ani to by mnie dziwiło,
gdyby w kraju... **dobrze było.**
Lecz... dziwiłbym się niemało,
gdyby do nas zjechało
żydów **wiele... bardzo wiele...**

Bo i **skądby** wziąć się mieli?

K. Lessa.

Nowe władze Stowarzyszenia Restauratorów.

Prezesem został wybrany p. radca Wojdak.

W sali książęcej „Dworu Artusa" odbyło się doroczne walne zebranie Stow. Właścicieli Hoteli, Restauratorów i Kawiarń na m. Toruń i okolicę, które zagaił dotychczasowy prezes p. **Penkalla.** Po przyjęciu 3 nowych członków w osobach pp.: Szymoniaka, Hoffmana i Osmańskiego wybrano marszałkiem zebrania **p. K. Dąbrowskiego.** Uczciwszy pamięć zmarłych członków jednominutową chwilą milczenia, przystąpiono do obrad. Sprawozdanie z całorocznej działalności złożyli członkowie zarządu, — po czym na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium i przystąpiono do wyboru nowych władz. Do nowego zarządu wybrano pp.: **radcę Z. Wojdaka** — prezesem, **K. Dąbrowskiego** — wiceprezesem, **M. Kotlińskiego** — skarbnikiem, **R. Hermanowskiego** — sekretarzem, **Z. Witka, R. Maćkowiaka, W. Maćkowiaka, Cz. Wańskiego, W. Napierałę i F. Dzięgielewskiego** — ławnikami. **Do komisji rewizyjnej** wybrano pp.: **Raczyńskiego, Polanowskiego i Grelewicza.**

Nowowybrany prezes p. Wojdak w serdecznych słowach dziękował za zaufanie, jakim darzą go członkowie, — po czym wyraził również podziękowanie dotychczasowemu prezesowi p. Penkalli, który przez 15 lat prezesował Związkowi i położył dlań wiele zasług. Za ofiarną pracę i zasługi zaproponował zebranym nadanie p. Penkalli godności honorowego prezesa, co zostało jednogłośnie przy grzmiących oklaskach przyjęte.

W dalszej kolejności uchwalono budżet na rok 1937 i po omówieniu całego szeregu spraw organizacyjnych zebranie zakończono.

Łyżwiarskie mistrzostwa Polski w Toruniu.

Polski Związek Łyżwiarski polecił Toruńskiemu Klub. Lawn-Tenisowemu w Toruniu zorganizowanie łyżwiarskich mistrzostw polskich w kl. B. Zawody te odbędą się w dniu 2 lutego na lodowisku TKLT w Toruniu przy ul. Mickiewicza. Początek zawodów o godz. 9 przy czym przed południem odbędzie się jazda obowiązkowa, a po południu jazda dowolna w konkurencjach: pań, panów i parami. Na sędziego naczelnego zawodów Polski Związek Łyżwiarski wyznaczył b. mistrza Polski Zbigniewa Iwasiewicza WTŁ Warszawa.

Ponieważ według regulaminu PZŁ do mistrzostwa Polski kl. B mogą stawać zawodnicy, posiadający łyżwiarską odznakę brązową, której nie posiadają łyżwiarze pomorscy, jak z Torunia i Bydgoszczy, —Toruński Klub Lawn-Tenisowy poczynił starania, aby równocześnie z zawodami o mistrzostwo Polski, odbyły się zawody o łyżwiarską odznakę brązową. W ten sposób umożliwi się start łyżwiarzom pomorskim w mistrzostwach.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 31 bm. o godz. 18. Zgłoszenia kierować należy pod adresem: Toruński Klub Lawn-Tenisowy, Toruń, ul. Mickiewicza 19 m. 1?4.

W dalszym ciągu złożyli ofiary na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych:

Pp.: Jączyński Stanisław 1,50 zł, Chojnacka 4,80 zł, Rzepkiewicz Wł. 12 zł, Stachulska K. 5,65 zł, Stachulska Wiktoria 5 zł, Gackowski Wal. 5 zł, Ziesemann Klara 12 zł, Dobslaff Hugon 20 zł, urzędnicy i pracownicy zarządu miejskiego m. Podgórza 24,14 zł, Rosa Aleksy 2,16 zł, Szotkiewicz Łucja 1,44 zł, Kruczek Wincenty 1,73 zł, Kołpacki Benedykt 20 zł. Hahn Hildegarda 15 zł, Berner Albert 20 zł, Berner Edyta 30 zł. Kobędza Władysław 5 zł. Rosa Stanisław 10 zł, B. Jaugsch spadk. 50 zł, Górecki Kaz. 10 zł. Weber Stefan 11,52 zł, Pawlak Szymon 9 zł, Nowicki Walenty 5 zł, Pliszka Augustyn 17,50 zł. Ignaczak Anna 10 zł. Kra?kowska Józefa 5,50 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie. prosząc równocześnie o dalsze składanie ofiar.

Za komitet wykonawczy:
Ks. prob. Domachowski, przewodn.
Burm. Stamirowski, sekretarz.

Wyłożenie preliminarza budżetowego m. Torunia do publicznego wglądu.

Zarząd miejski komunikuje, że stosownie do § 51 rozp. min. spraw wewn. z dnia 6. 12. 1932 r. ogłasza się, iż preliminarz budżetowy m. Torunia na rok 1937-38 wyłożono do publicznego wglądu w ratuszu, pokój nr. 31 w godzinach urzędowych w czasie od 27 bm. do 2 lutego br. włącznie.

Warto i należy pójść.

Z inicjatywy Kat. Stow. im. Piotra Skargi w Toruniu odbędzie się dla inteligencji m. Torunia ciekawy odczyt publiczny pt.: „Katolickie zasady wychowania", który wygłosi prof. W. Bałachowski z Bydgoszczy w piątek, 29 bm., o godz. 20 w sali Domu Społecznego przy ul. Mickiewicza 2-4.

Sądzimy, że odczyt ten wywoła wielkie zainteresowanie sfer kulturalnych m. Torunia. Bilety wstępu 50 gr. Całkowity dochód przeznacza się na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Piątki uniwersyteckie w Toruniu.

Przypominamy, że w piątek — 29 stycznia w ramach „piątków uniwersyteckich w Toruniu", urządzanych staraniem Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego, o godz. 19,30 w auli gimnazjum Kopernika na temat: **„Zatopiona wieś prasłowiańska w Biskupinie"**, mówić będzie prof. U. P. dr Józef Kostrzewski (z przezroczami). Wstęp 25 i 15 gr.

Uroczystość w Stowarzyszeniu Polsko-Francuskim.

Dziś, w czwartek. 28 bm. o g. 20 odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Żeglarskiej w Toruniu pożegnanie długoletniego prezesa Stow. Polsko-Francuskiego p. sędziego Pietrykowskiego, który — jak już donosiliśmy — został ostatnio mianowany wiceprezesem sądu okręgowego w Katowicach.

Uroczystość pożegnalną urządzają członkowie Stowarzyszenia, wśród których p. sędzia Pietrykowski cieszył się dużą popularnością.

W najbliższy poniedziałek, tj. 1 lutego, o godz. 20 Stowarzyszenie organizuje dla swych członków i zaproszonych gości doroczną zabawę towarzyską, na którą zaproszenia można otrzymać u sekretarza p. Grocholskiej, tel. 23-40.

Z teki pośmiertnej.

W poniedziałek zmarł w Toruniu znany adwokat śp. Adam Kurzętkowski, przeżywszy lat 47.

Śp. Kurzętkowski urodził się w Lubawie, studia prawnicze ukończył w Lipsku. Od roku 1919 pracował w Lubawie, gdzie objął tekę adwokacką po swym ojcu radcy Bolesławie Kurzętkowskim. W roku 1922 przeniósł się do Torunia. Tutaj założył kancelarię adwokacką i pracował do ostatnich chwil życia.

Śp. Kurzętkowski cieszył się w Toruniu powszechną sympatią i znany był jako dobry Polak-patriota, biorący znaczny udział również w pracach charytatywnych.

Przedwczesny zgon wywołał powszechny żal wśród licznych jego znajomych. Pogrzeb odbył się dziś, w czwartek, o godz. 10. R. i p.

Pożar w stolarni.

Wczoraj o godz. 7 wybuchł pożar w stolarni p. M. Kurowskiego przy ulicy Bydgoskiej 35. Z nieustalonych dotąd przyczyn zapaliły się wiory. Dzięki przytomności umysłu pracowników stolarskich pożar stłumiono w zarodku tak, że przybyła straż pożarna przedsięwzięła jedynie środki ostrożności, celem uniemożliwienia ponownego wybuchu pożaru. Straty nieznaczne.

Zawodowy Związek Kelnerów

oddział toruński powiadamia członków że zebranie ogólne tut. oddziału odbędzie się 28. bm. o godz. 11 w nocy w lokalu Gastronomia przy ul. Małe Garbary 1—3. Zarząd prosi o przybycie.

RADA NA REUMATYZM.

Jeden ze znanych lekarzy. który w starszym wieku nie wykonywał już praktyki, był bardzo często nagabywany przez swoich znajomych. celem otrzymywania od niego w drodze zapytań porad w ich dolegliwościach. Lekarz, jak mógł, tak się wykręcał, aby nie robić kolegom swoim konkurencji i to w dodatku bezpłatnej. Dlatego też uważał dobrze na zapytania i zawsze dawał odpowiedzi bezpretensjonalne.

Pewnego razu, będąc na spacerze. został zagadnięty przez towarzyszącego mu znajomego:

W ostatnich czasach cierpię na reumatyzm. Aby zmniejszyć bóle, krzyczę głośno. Co by doktór robił w takim wypadku?

— Prawdopodobnie również krzyczałbym głośno — odpowiedział lekarz.

Naczelnik sądu - przed sądem

Drugi dzień rozprawy.

Niesłychane zaległości w sądzie wrzesińskim. — Żywy zastaw w Warszawie. — Brak gruntownych rewizji.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Gniezno, 27. 1. (ap. — tel. wł.) We wtorek jako drugi dzień toczącej się rozprawy przeciwko b. naczelnikowi sądu we Wrześni **Teofilowi Stachowskiemu** i b. sekret. tegoż sądu, **Zygfrydowi Krotoszyńskiemu.**

Na wstępie, nawiązując do wczorajszego sprawozdania, wyjaśniamy, że Stachowski

po odejściu ze sądownictwa na własną prośbę i stawianych mu przez Izbę Adwokacką przeszkód w kierunku przejścia jego do adwokatury uzyskał na Górnym Śląsku posadę z pensja miesięczną 1.200 złotych. Posadę tą zajmował do chwili aresztowania.

Stachowski zamierza na wypadek skazania go bez zawieszenia mu reszty kary, stawić do władz prokuratorskich wniosek o przekazanie go **do kolonii więziennej** w Luszkówku, w powiecie bydgoskim. Na drogę występków karygodnych — mówi Stachowski — popchnęła mnie ciężka sytuacja materialna, moja i moich starych rodziców. Zostałem mianowany aplikantem, a nie miałem ani ubrania, ani bielizny, ani nawet najskromniejszej walizki. Wtedy zaciągnąłem pierwszą pożyczkę w Kasie Komunalnej w Wronkach, dalsze pożyczki zaciągałem w Nakle i Bydgoszczy. **Bezpłatna aplikacja** trwała cały rok, a z domu żadnej nie mogłem otrzymać pomocy. (Na temat bezpłatnych aplikacji pisaliśmy już **niejednokrotnie** na łamach naszego pisma — dop. redakcji). Zostałem sędzią, i wierzyciele poczęli domagać się zwrotu pożyczek, **obawiałem się skarg, protestów wekslowych i doniesienia o zadłużeniu moim do prezesa apelacji. no i zacząłem brać pożyczki z kas sądowych.**

Sędzia D.: Od kogo wyszła inicjatywa naruszenia depozytu Antuszewskiego. Stachowski stwierdził w śledztwie, że od Krotoszyńskiego.

Stach.: Inicjatywa wyszła ode mnie. W związku z wczorajszym oświadczeniem Krotoszyńskiego wyjaśniam, że nie byłem pom wobec urzędników, byłem może surowym, rygorystycznym. W sądzie wrzesińskim były — w chwili objęcia przeze mnie urzędowania — niesłychane wprost zaległości (!). Jestem może moralnym sprawcą, nie wykluczam, że może Krotoszyński — gdybym ja nie był zaciągał pożyczek — nie byłby sięgnął po pieniądze skarbowe.

NIEZNANY WYNALAZCA.

Prok. Rajca: Stachowski rozpoczął praktykę pożyczkową?!

Stach.: Pan prokurator **poruszył bardzo drastyczną kwestię**, ja nie chciałem tego poruszać. obecnie jestem zniewolony stwierdzić. **że zaciąganie pożyczek w kasach sądowych nie jest moim wynalazkiem. (!!!)** (Tym bardzo ważnym wynurzeniem Stachowskiego winny, bezwzględnie, i to czym rychlej zainteresować się władze prokuratorskie — dop. sprawozd.). Odszedłem z sądownictwa, zalegałem wtedy z zwrotem pożyczek, coś ok. 3—3.500 zł. Na wypadek **gruntownej rewizji** byłem w możności w ciągu 24 godzin wystarać się o pieniądze na pokrycie. (Wynika z tego, że **nigdy nie było gruntownych** rewizji. — Może któryś z pp. posłów zainterpeluje o to p. ministra Grabowskiego — dop. red.)

Sędzia D.: Czy i osoby postronne uzyskiwały pożyczki?

Krot.: Tak jest; — sędzia St. wyjechał pewnego razu **do Warszawy**, i tam żyło się ponad kieszeń swoją. — Stachowski z Warszawy powrócił sam, i wtedy chodziło **o wykupienie jakiegoś pana** z jednego **z hoteli warszawskich (!).**

Stach.: Panem tym był p. Rak, który kwestię tą będzie mógł wyjaśnić. (Rak jest obecnie w procesie).

Stachowski wyjaśnia w dalszym ciągu sprawę pożyczki wekslowej **adwokatów pp. Jerzego Niedźwiedzkiego i Antoniego Śmigielskiego, obu z Bydgoszczy.** Sprawę tej pożyczki przedstawimy naszym czytelnikom po przesłuchaniu wymienionych panów Dziś przytaczamy tylko słowa **adw. Niedźwiedzkiego,** rzekomo wypowiedziane do Stachowskiego w toku pertraktacji: **„Teofilku, Teofilku, daj spokój, bo ty się zadłużasz". —** W sprawie akt, znalezionych na **strychu mieszkania służbowego,** Stachowski wyjaśnia, że akta karne zabierał ze sobą do domu, by sporządzić uzasadnienia wydanych wyroków. „Służąca je widocznie zabrała z biurka w czasie uprzątania i później ulokowała na strychu".

Byłem — ciągnie dalej Stachowski — sędzią karnym tylko w zastępstwie, owe akta pochodzą z czasów zastępstwa **sędziego Horna.** Akta te **przeleżały na strychu około 2 lat.** Wynika z tego ten wielki bałagan w referacie karnym, skoro przez dwa całe lata nikt nie stwierdził braku akt, i gdyby nie przypadkowe znalezienie, to wydane wyroki wobec założenia apelacji przez skazanych, nie byłyby może nigdy stały się prawomocne. Działalność organów kontrolnych mocno zatem szwankuje!!! Nie do pomyślenia jest przede wszystkim fakt, ujawniony w czasie poniedziałkowej rozprawy, **by kontroler** otrzymał **ze strony ludzi, których działalność kontroluje, poboczne zajęcie!!!** Tym kontrolerem był kier rachuby przy gnieźn. sądzie okręg. **Koźma,** urzędujący obecnie **we Świeciu,** dokąd przeniesiony został po podobno przeprowadzonej dyscyplinarce. **Koźma** — jak to wykazała dzisiejsza rozprawa — wystawiał rachunki **po 5 zł za godzinę, za prace kalkulatorskie.** Jeden np. rachunek opiewa na 200 godzin, czyli na 1000 zł. Sędzia asekuracyjny ilość godzin potwierdza. **„w najlepszej wierze".** Krotoszyński stwierdza, że Koźmie przesyłał pieniądze przez szofera (przygodnego), bądź wypłacał mu osobiście, bawiąc w Gnieźnie, **ale kwitów nie otrzymywał zaraz (!).**

Stach.: W kasie nie rządziłem się, jak szara gęś! Kasę nie uważałem jako **bank prywatny,** a tylko jako bank, **udzielający pożyczek. Podpisu sędziego Horna** na wekslu prolongacyjnym **nie** sfałszowałem, a sfałszował go, jak się później dowiedziałem, jeden z członków mojej rodziny.

Sąd zarządza w tym miejscu 15 min. przerwę

Po przerwie **pękła mała bomba.** Stachowski odwołuje swoje stwierdzenie co do fałszerstwa podpisu, i stwierdza, że to on istotnie sfałszował podpis Horna. — Podpis Borońskiego na wekslu sfałszował Krotoszyński, który też do tego przyznaje się. Boroński to szwagier Stachowskiego, którego prosił o pożyczkę. Boroński otrzymał też istotnie uzyskane z dyskonta weksla pieniądze Weksel ten żyrowali nadto **dr med. Nowaczkiewicz** z Wrześni i Stachowski.

Krotoszyński wyjaśnia w dalszym ciągu, że **Koźma** prosił go, by sporządził kwity na odebrane pieniądze, bo **sam nie wie, ile i za co dostał!!.** Biegły Koźma **dzielił się** swoim zarobkiem **do połowy z Krotoszyńskim.**

Biegły Rychlewski z Poznania wyjaśnia w tym miejscu, że zaliczki **udzielać wolno** kalkulatorom **tylko i wyłącznie** na pokrycie efektywnych wydatków.

Prok.: Czy Stachowski podpisywał i pisma **in blanco?**

Stach.: Tak, — pan prokurator widzi z tego, **jaki byłem nie mądry.**

Krotoszyński wyjaśnia następnie sądowi sprawę **kupna 52-morgowego gospodarstwa** w Gozdawie pod Wrześnią. Cena kupna wynosiła 19.000 zł, wpłacił tylko wadium licytacyjne — zł 4.500 i wypłacił spadkobiercom zł 1.300, inwestycje kosztowały ok. zł 1.600, a nie, jak stwierdził to biegły, ok. zł 3.700. Biegły stwierdził wykonanie nie wykonanych w ogóle prac. Motocykl kosztował zł 2.100. Wydatki te Krotoszyński pokrył z pożyczek zaciągniętych u osób prywatnych i w bankach.

Sędzia Dajewski odczytuje kwity wypisane przez Krot. i rodzaju pożyczek Stachowskiego.

DO GROBOWEJ DESKI.

List St. do p. pułk. Raka w Paruszewie o pożyczkę kończy się słowami: **„Wdzięczność moja będzie sięgała aż do grobowej deski".** Jeden zapis mówi: „odda, **kiedy dostanie od fryzjera** o 5,30", drugi: **„na fryzjera 50 groszy",** trzeci: „pożyczka wypłacona **w obecności sędziego Horna",** czwarty: „5 zł składka **na „Legion Młodych",** piąty: na **„100% uśmiechu"** — przedstawienie w Teatrze w Poznaniu. Stachowski przeczy większej części pożyczek, przypisanych jeszcze przez Krotoszyńskiego. Wśród całego stosu kwitów znalazł się telegram do Krotoszyńskiego, w którym donosi się, „że przekazane pieniądze (996 zł), **na „wykupienie"** p. Raka (powyżej o tym piszemy) **z warszawskiego hotelu „Polonia"** zwraca się, bowiem Rak już nie jest obecny w hotelu.

Z listów, napisanych przez Stachowskiego do Krotoszyńskiego, w 5 miesięcy po odejściu ze sądownictwa, dowiadujemy się, że Stachowski przyrzeka w krótkim czasie **uregulować zaciągnięte pożyczki — do 80%.** Jeden z listów kończy się słowami: **„Oby Bóg miłosierny pozwolił mi wszystko załatwić".**

W sprawie naszej wiadomości z ub. wtorku wyjaśnia sam Stachowski, **że nie „nabrał"** on adwokatów bydgoskich. Stwierdzamy wobec tego, że do sprawy tej powrócimy w imię bezstronności — po przesłuchaniu zainteresowanych adwokatów.

W środę przesłuchano 12 świadków, dzisiaj zostaje przesłuchanych 14-tu, m. in. pp. adwokaci Niedźwiedzki i Śmigielski z Bydgoszczy, sędzia Horn, adw. Merzig z Wrześni i b. kontroler Koźma.

A. P.

PROGRAMY RADIOWE

Piątek, 29 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,26:** Programy lokalne. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10:** Przerwa. **11,30:** Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Łódź — miasto fabryk" (z Łodzi) w oprac. Czesławy Rączaszkowej. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Programy lokalne. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** „O kiszonkach", pogadanka. **13,00:** Programy lokalne. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Programy lokalne. **16,15:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **16,30:** Koncert orkiestry P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego. W przerwie o godz. 17,00: „Co widziałem w pónocnej Islandii" — felieton wygł. ks. dr Seweryn Kowalski (z Poznania). **17,50:** „Encyklopedia mówiona" w oprac. St. Broniewskiego (z Krakowa). **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Poradnik sportowy (z Krakowa). **18,16:** Programy lokalne. **18,50:** „O rejestrach gruntowych". **19,00:** „Konik polny i mrówka" — bajka Artura Górskiego. **19,20:** „Z pieśnią po kraju" — audycję poprowadzi prof. Br. Rutkowski. **19,45:** Fragment operowy. **20,00:** Omówienie koncertu z filharmonii warszawskiej — dr. Emilia Eisnerówna. **20,15:** Koncert symf. z filharmonii warszawskiej. Wyk.: ork. filharm. warsz. pod dyr. E. Coppera i W. Kempf (fortep.). **22,30:** „Za ścianą papieru" — skecz Jerzego Chołodzińskiego. **22,45—23,00:** Programy lokalne.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **12,03:** Muzyka operowa (płyty) z Warszawy. **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Jak spędzić święto? — pog. krajozn. **15,40:** Suity E. Griega (płyty). **18,16:** Poradnik sportowy. **18,20:** L. v. Beethoven (płyty). **18,45:** Program na jutro. **22,45:** Muzyka taneczna z płyt z Warszawy.

ZAGRANICA.

Monachium. 19,00: „W górach" - kantata na głosy sol., chór i ork. **Ryga. 19,15:** Koncert schubertowski. **Droitwich. 20,20:** „Minstrele z Kentucky" — radiorewia murzyńska. **Monachium. 20,10:** „Falada", baśń muz. **Oslo. 20,30:** Recital wiolończ. Enrico Mainardi. **Praga. 20,10:** Recital fort. Panicho Wladigeroffa. Sottens. 20,40: Radiokabaret. **Sztutgart. 20,10:** Koncert rozrywkowy. **Wiedeń. 20,45:** Koncert symf. **Beromuenster. 21,35:** „Krajobraz muzyczny". **Bruksela fr. 21,00:** Koncert popularny. **Królewiec. 21,25:** „Dźwięczne drobiazgi" — koncert rozrywk. **Londyn Reg. 21,20:** „Rajska wyspa", obrazek muz. z mórz południ. **Mediolan. 21,00:** Koncert symf. **Droitwich. 22,02:** Audycja w ramach wymiany międzynarodowej — tr. z Polski. **Kolonia. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Lipsk. 22,35:** Koncert nocny. **Monachium. 22,40:** Koncert nocny. **Budapeszt. 23,05:** Muzyka cygańska. **Tuluza. 23,15:** Muzyka lekka. **Radio-Paris. 24,00:** Koncert nocny. **Tuluza. 24,00:** Melodie operetkowe.

Bezpodstawne wiadomości o zapadaniu się Inowrocławia

(Od własnego korespondenta).

Inowrocław. Niektóre pisma przyniosły ostatnio wiadomość z Katowic, że do Inowrocławia wydelegowana została specjalna komisja z ramienia Wyższego Urzędu Górniczego z Katowic, celem obmyślenia sposobu zabezpieczenia miasta przed katastrofą. Prasa warszawska podała, że Inowrocław się zapada. Okazuje się, że sensacje te są bezpodstawne i krzywdzące dla miasta, jako miejscowość uzdrowiskowa. W rzeczywistości zjechała do Inowrocławia we wtorek 26 bm komisja W U. G. w Katowicach w składzie następującym: prezes W. U. G. inż. Malawski, wiceprezes inż. Majewski, radca Klęczal. naczelnik Okręg. U. G. w Tarnowskich Górach Hanasiewicz, znany geolog prof. Mindakiewicz oraz urzędnicy z Min. Przem. i Handlu, dalej przedstawiciele poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego. Komisja ta uzupełniona będzie w Inowrocławiu członkami zarządu m. Inowrocławia. Przybycie jej do Inowrocławia nie jest bynajmniej podyktowane żadnymi katastrofami, które się tu w ostatnich latach nie zdarzyły, natomiast komisja ta sporadycznie badać będzie różne miejscowości górnicze na terenie poszczególnych kopalń. Nadto chodzi o wyeliminowanie terenów — ewentualnie zagrożonych — przy regulowaniu planu rozbudowy miasta Inowrocławia.

Fatalne poślizgnięcie.

Na chodniku przy ul. Marsz. Focha poślizgnął się wczoraj 61-letni budowniczy Franciszek Scheitnauer, zam. przy ul. Śniadeckich 31. Upadając na bruk budowniczy zwichnął sobie lewą rękę. Zawezwaną karetką Pogotowia Ratunkowego przewieziono Scheithauera do Lecznicy Miejskiej.

Kronika żałobna.

ś. p. Konstanty Krygier

senior Polonii w Fordonie, pierwszy polski burmistrz.



Nie brakło orłów tej ziemi, skazanej przez zaborców na wynarodowienie i — zlutrzenie. Jeden góruje nad nimi: Konstanty Krygier, któremu zawdzięczamy zachowanie polskości i wiary ojców w najbardziej zagrożonym Fordonie. Sprowadziwszy się 1894 r. po odbyciu praktyki w winiarni Rosenfelda w Bydgoszczy i handlu Starka w Mogilnie — kupiec Konstanty Krygier (ur. 25. 5. 1869 w powiecie szubińskim z ojca Jakóba i matki Magdaleny z Dominiczaków), nawiązał kontakt z młodszym duchowieństwem oraz rolnikami polskimi z okolicy i założył Towarzystwo Ludowe. któremu dał schronienie w swojej sali. Zagrozili mu Niemcy odebraniem koncesji, lecz nie złamali charakteru śp. Konstantego Krygiera. Dzięki niemu i śp. ks. Nelkemu, polskość utrzymała się w Fordonie. On to sprawił, że i Rada Ludowa w czasie przełomowym tutaj się zawiązała, a ludność o swoje prawa się upomniała. Powołany do magistratu duchowy wódz Polonii fordońskiej występował zawsze odważnie, porywając innych swoim przykładem.

W dowód uznania zasług Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu mianowała śp. K. Krygiera komisarycznym burmistrzem. Urząd ten wykonywał z dużym uszczerbkiem dla interesów własnej rodziny do końca 1921 roku. tj. do czasu przejęcia władzy przez obecnego burmistrza p. Wawrzyniaka.

Zmarły patriota zasłużył sobie na trwały pomnik i ulicę swojego imienia w polskim już dziś na wskroś Fordonie.

Tabela loterii

17-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw

I i II ciągnienie

Główne wygrane

1.000.000 zł.: 57592
100.000 zł.: 45185
50.000 zł.: 79238
25.000 zł.: 126834
20.000 zł.: 46487
10.000 zł.: 66163 175084 181914
5.000 zł. 69786 133230 153339 163952
2.000 zł.: 38038 92328 108364 157987 179428 181428 186533
1.000 zł.: 5090 18322 18414 21323 36800 51215 51724 53129 61936 73701 74575 88917 102349 107767 109140 120750 127572 129593 138537 147996 161971 162214 186096 192143

Wygrane po 200 zł.

84 85 199 256 360 77 764 848 944
46 1024 147 44 93 255 66 439 610
711 39 26 862 927 89 2221 28 80 414
17 53 96 540 816 72 96 904 31 3027
47 409 48 540 705 68 848 60 4083 458
70 92 529 44 602 737 896 5135 235
312 754 856 949 6099 282 356 582 801
91 943 7065 150 51 257 89 369 419
832 8004 135 430 774 946 63 9086 173
300 3 91 410 99 873
10216 500 9 624 834 72 11193 237
305 42 46 443 94 544 71 612 45 772
865 940 67 12010 378 428 544 55 744
65 870 925 13031 377 678 774 857 77
947 90 14041 90 339 499 556 78 96
700 806 29 61 15071 106 99 232 64
304 94 476 554 658 82 794 859 952
16134 357 59 519 678 815 39 44 89
17133 262 341 47 74 737 887 18367
76 416 17 54 99 737 817 43 19043 408
62 526 53 86 665
20063 82 215 26 54 65 355 80 628
39 700 45 73 86 826 58 904 32 21379
564 81 87 631 33 740 83 812 22021
38 40 49 146 608 715 811 22 43 91
941 80 23269 304 27 51 438 516 774
61 837 24446 698 776 852 57 86 947
25136 98 290 571 626 29 72 778 94
926 76 26093 95 451 673 811 27026
93 123 52 376 432 523 727 81 829 34
946 28005 84 132 83 132 83 304 87
462 661 70 730 884 946 93 29017 143
83 88 206 61 361 526 740 71 89 854
77 928 30049 193 229 320 73 557 652
883 901 99 31 31300 36 452 92 517
802 32003 47 148 72 234 430 856 61
985 33023 65 193 280 316 411 13 64
695 940 34010 100 621 879 958
35205 494 511 622 705 13 71 923
36029 64 184 522 89 675 706 841 923
37176 82 310 30 82 473 596 723 45
811 944 38041 79 99 375 429 638 736
55 944 39258 65 77 349 407 47 591
600 726 34 938 52
40024 170 225 365 91 444 511 89
740 66 90 41009 113 203 390 630 808
55 60 976 42074 209 35 43075 131 264
519 679 756 858 939 59 96 44197 11
58 282 89 344 546 94 623 55 92 736
59 45367 653 837 58 935 58 46136 71
218 60 309 444 91 698 701 3 61 47052
137 73 222 464 600 37 95 940 48104
59 92 376 422 574 652 857 900 49316
633 772 922 50083 119 53 59 224 92
360 473 698 788 886 926 51018 29
154 59 93 346 595 621 23 35 749 834
957 52032 295 308 480 540 98 647 64
69 917 35 78 53092 110 92 504 12 634
761 813 22 54062 79 499 503 705 41
79 882 901 88 95 55030 139 393 422
61719 36 915 94 56144 310 408 558
71 686 804 957 84 57285 372 607 29
797 809 10 58014 78 136 237 303 447
93 598 631 899 59077 185 405 87 618
67 702 96 915 42
60047 295 376 514 62 641 706 889
981 61015 42 219 74 375 450 75 519
83 790 96 812 926 33 69 81 62165 292
561 674 63226 328 92 559 72 631 99
729 830 64145 249 336 82 437 57 551
611 722 79 95 65156 96 481 96 553 612
46 763 847 97 954 62 66003 10 18 121
22 315 415 23 69 708 18 856 67026 174
244 398 455 523 26 622 73 81 786 805
33 986 68064 98 220 389 597 602 72
802 924 34 69016 60 180 276 424 517
94 657 98 712 53 947 70032 40 95 218
554 753 806 89 98 910 62 65 71136
368 677 745 91 825 40 72043 124 48
205 22 90 314 99 474 90 543 688 773
882 73073 74 130 36 326 58 412 13 87
731 889 964 74006 285 330 401 31 74
588 752 986 75043 47 187 282 347 468
81 742 873 996 76116 94 336 517 38
723 58 869 933 77048 94 127 68 243
80 305 15 523 703 910 97 78097 144
99 381 667 825 76 79046 369 74
80040 172 233 621 49 762 66 94
891 81142 96 424 536 63 989
82085 224 28 40 65 83 323 77 444
726 44 72 900 80 83 83235 388 474
696 714 38 801 950 84144 47 604
85006 112 67 368 558 81 673 981
88 86047 125 56 488 617 46 62 82
765 85 846 985 87162 63 219 54
327 400 534 607 60 85 718 985
88032 161 262 519 715 49 830 61
949 96 89022 220 52 57 69 350
458 510 725 27 990 90162 315 512
604 704 34 843 950 91030 36 102
06 09 21 92 655 777 87 880 91
92388 403 684 90 737 59 71 80
800 77 917 93094 96 243 97 496
615 701 20 878 952 94022 211 38
93 341 508 16 643 95011 177 83
95 537 831 96064 325 26 79 472
89 547 704 99 891 911 73 97081
539 40 74 679 718 859 82 98009
48 52 63 109 60 369 431 585 682
83 825 35 99040 174 295 463 71
513 23 60 833 995 100203 33 329
32 61 629 89 796 985 101004 69
221 61 82 463 587 635 723 33 38
54 78 832 57 922 102110 679 704
834 55 103177 220 88 91 339 784
104146 83 360 437 65 525 33 600
52 765 84 834 924 105063 86 329
33 420 47 82 545 635 99 702 79
106031 59 74 98 302 61 520 617
107048 99 233 48 85 98 320 421
53 539 716 34 43 845 931 108093
194 211 367 546 83 620 62 841
109175 211 42 381 97 418 52 628
829 110087 117 367 416 57 640
111030 220 70 328 78 535 625 39
704 28 66 829 39 112006 77 144 92
204 35 408 11 79 748 113211 67
92 319 450 646 63 114069 137 531
745 824 937 115057 224 409 679
709 27 924 44 116068 280 320 437
517 661 803 117065 82 87 119 54
88 91 99 239 375 118100 209 444
512 20 642 119057 120 43 208 59
322 412 685 99 791 820 44 909 90
120243 370 82 508 936 83 121076
90 141 89 96 430 624 59 734 846
122048 123 342 90 462 593 823 123036
54 202 26 314 53 439 99 544 77 649
795 893 124011 60 356 433 716 849
83 913 29 125119 37 797 126009 58
147 285 417 23 127151 246 362 463
72 903 128079 96 258 86 326 87 517
881 125378 90 448 562 809 130131
48 288 319 580 604 803 46 53 95
963 131038 39 141 74 371 539 632
69 71 748 84 874 82 957 72 132087
113 27 99 231 75 333 55 524 615 725
86 95 133331 414 19 547 789 930
134150 213 22 32 79 654 771 90 887
135068 70 239 304 806 914 136093
228 313 402 5 31 38 44 82 760 137002
58 292 333 421 98 625 728 801 138350
433 65 505 605 20 80 725 59 807 957
139033 52 156 266 76 605 13 46 774
83 913 140071 945 175 210 375 454
96 578 607 719 878 141119 65 83 400
93 543 798 960 142187 91 692 786
813 87 990 14340 535 95 706 144024
63 81 577 627 721 859 929 96 145553
146081 813 147058 143 256 348 60
630 759 925 148113 48 97 310 48
528 614 794 149 223 50 71 354 434
40 519 41 679 811 67 922 30 38 92
150069 151 225 59 539 647 735 899
151063 75 151 236 878 933 66 152048
56 270 569 627 711 179 87 97 874 85
928 153030 110 382 657 929 154095
203 39 335 513 42 615 726 805 60
932 28 69 155022 101 99 399 497 509
93 677 806 929 48 156018 93 129 223
323 416 37 508 9 57 606 64 723 35
921 157097 111 34 82 216 660 703 94
158001 117 230 332 448 77 93 810
29 935 159264 34 660 948 73
160214 423 505 607 54 161133
208 58 486 502 658 847 945 162115
69 327 503 82 97 601 838 46 55 957
163050 76 124 31 93 273 313 74 79
502 752 863 164194 284 314 433 570
72 630 995 165143 272 348 458 75
515 36 605 728 50 65 838 166110 38
234 48 303 497 574 80 830 48
167009 82 153 245 576 781 869
168135 63 266 500 44 661 950 83
169132 57 96 353 519 647 816 944
170156 73 213 29 545 852 83 932 38
171023 340 419 50 623 802 963
172334 64 424 84 514 919 94 173037
240 477 529 56 630 60 749 823
174219 358 93 551 624 817 45 47
912 175054 138 43 57 418 543 71
808 951 176212 20 552 725 882 931
86 177068 140 83 89 279 325 451
849 98 908 29 178022 34 63 100 313
529 179110 251 61 609 82 718 90
836 52 180071 167 225 383 406 599
630 57 740 932 43 181215 315 64
431 528 600 72 924 182091 124 292
394 405 22 83 90 591 600 928 29 79
183142 333 556 947 184033 40 101
5 210 14 53 62 345 62 58 457 61 737
960 185304 910 38 48 533 42 621 48
772 801 997 186211 45 96 302 447
749 187117 267 331 527 640 45 780
188061 102 287 422 621 44 59 93
744 61 809 905 189060 243 80 93
344 53 415 504 622 26 66 867 932
76 90 190035 49 84 126 218 80 657
809 900 53 191039 249 550 632 46
725 893 192112 14 301 7 67 423 519
89 76 618 38 736 937 50 193083 88
182 66 402 630 51 911 194085 210
90 326 405 46 750 903.

III ciągnienie

Wygrane po 500 zł.

292 420 697 1079 252 78 314 404 48
68 651 2082 305 513 41 95 936 3084
193 264 414 619 708 856 963 4138 78
262 89 623 763 986 5137 391 495 771
6003 110 79 88 604 864 7008 202 307
978 8173 326 579 709 33 9113 66 446
80 543 10079 265 448 586 769 919
11011 224 303 72 517 22 90 782 12045
716 991 13269 76 444 94 531 82 835
951 14064 504 40 604 863 90 983
15086 184 442 524 80 726 822 16002
201 23 319 467 71 93 538 714 897
984 17091 749 88 937 81 18199 551
877 19067 133 51 367 458 613 790.
20133 288 408 656 60 21190 266
537 805 984 22121 236 427 30 75 98
711 67 905 96 23112 486 24052 192
280 95 363 924 25028 112 360 436
26031 405 43 731 871 27057 153 207
395 643 726 28229 595 714 959 29112
42 253 442 553 615 754 58 62 805
30028 207 338 404 12 553 835 44 930
82 31059 454 588 796 856 32219 48
64 460 538 669 927 33073 107 605
778 824 60 89 914 26 34225 302 23
525 604 10 68 745 47 95 35157 257
91 429 678 759 859 36113 83 272 403
37038 199 506 726 84 855 38086 128
566 766 840 39008 278 301 57 430 543

40182 377 587 659 71 788 822 41103
321 411 838 42027 58 59 706 806 27
43126 72 224 30 487 647 954 44530
53 72 790 865 45009 169 301 574 910
46148 97 217 437 696 723 99 815 39
42 924 47075 80 110 542 795 929
48083 178 365 420 527 603 87 96 721
987 49179 691 702 50443 59 930
51038 57 243 549 694 700 35 40 52056
117 264 385 461 589 621 721 854 918
53093 337 419 545 62 722 851 72
54385 97 649 939 68 55072 196 579
606 86 924 56017 89 213 876 973 77
57126 54 633 94 726 828 58015 91
297 357 452 605 875 938 59236 344
414 537 777 801 59 902.

60170 276 77 970 61110 523 24 643
907 62064 154 299 357 488 595 63053
369 91 876 64275 83 460 84 562 871
77 87 65107 219 34 88 655 733 812
969 66138 323 453 617 84 67129 306
422 516 732 804 901 93 68232 322 92
471 544 683 896 981 69153 54 481
601 26 866 963 71 70039 85 774 947
73 71143 430 558 668 981 72046 157
625 713 866 73265 80 321 97 868 968
74296 411 758 75166 369 436 44 67
558 727 846 902.

76088 347 53 433 885 77084 103
581 642 946 78003 90 335 422 869
79166 86 270 489 504 50 734 80323
71 561 817 81233 52 425 82015 56 82
133 264 300 47 91 442 898 83060 255
85055 439 509 62 747 93 804 980 85502
613 45 60 86537 63 73 691 87026 133
356 94 425 544 78 85 98 616 769 807
52 938 88655 718 831 89012 67 72 137
223 356 563 701 93 858 90321 578 614
28 91051 144 376 544 754 843 938
92013 143 417 647 62 70 71 819 93079
88 217 808 991 94228 32 452 675 722
95625 78 713 62 836 963 96045 75
215 457 96 521 622 35 963 87 97023
31 89 193 252 95 545 757 806 70 901
98082 84 812 49 974 97 99197 277
312 481 100089 281 344 75 665 761
824 101289 567 79 837 924 102331 42
43 496 700 31 82 103143 753 857 919
104130 62 76 91 214 97 579 605 07
884 88 105020 40 143 715 863 972
106207 457 516 738 804 911 107111
12 224 351 80 527 901 108312 446
85 516 21 788 875 109078 187 607 739
93 110176 322 97 404 92 849 111201
412 15 71 514 896 112046 152 326 50
467 565 656 917 34 113069 314 49
537 99 925 93 96 114076 271 400 567
610 48 998 115330 85 465 509 735 116
718 842 966 117011 174 335 55 612
35 71 859 118194 260 740 800 99 955
119175 324 661 77 869 120133 208
35 68 470 544 617 121182 206 773 881
83 93 988 122273 354 61 436 72 548
637 791 867 945 62 123136 57 549
846 54 124347 786 969 125017 134 310
572 602 22 79 126057 170 756 86 902
127493 545 706 43 128005 147 68 380
402 507 87 904 68 129134 276 95 654
889 931 13058 156 738 868 131120
311 846 132184 93 350 463 68 581 88
603 711 79 968 133077 748 134194 245
92 350 54 579 799 977 135131 312 61
623 880 932 69 136259 474 99 600 777
936 137575 943 83 138107 722 877 85
139142 634 925 43 14020 424 696 891
141039 275 503 51 86 750 843 142005
101 215 93 99 321 558 637 49 735 36
83 99 817 45 942 143207 484 543 993
144015 68 312 439 586 644 145080
752 53 146141 52 82 494 541 668 832
999 147267 323 413 78 842 936 76
148091 127 68 347 87 416 98 149007
64 73 91 594 651 67 850 999 150137
395 791 988 157076 84 123 228 48
348 552 152015 72 128 274 789 153099
312 484 760 868 984 89 154050 325
567 756 155135 231 376 454 670 855
156063 320 710 157263 96 375 499
527 90 640 807 158178 350 499 542
46 726 71 862 964 159048 58 133 209
160115 213 360 63 161072 174 404
70 712 28 30 162011 215 364 653 863
993 163045 162 94 219 44 469 773 883
969 164092 252 79 671 165125 315
413 50 621 166170 239 52 459 667 83
898 67173 74 428 792 168177 206 687
703 39 830 917 169553 95 772 97 903
170071 525 695 171040 301 22 48
172018 248 369 653 95 767 809 52 915
173010 149 244 38 337 456 93 510 715
811 44 174380 483 175062 280 176102
460 553 83 875 913 22 177101 257 368
482 95 540 712 64 803 87 918 178044
137 312 621 857 179152 327 60 984
180031 157 473 97 871 937 181167
330 521 743 818 84 182006 324 700 05
885 183313 63 96 573 82 783 803 915
184158 71 414 587 682 185259 98 340
463 513 677 186063 199 378 473 837
187820 188193 263 687 871 903 87 88
189023 72 367 440 63 737 965 190238
490 847 191502 88 86 192034 66 91
129 40 256 67 547 77 978 193407 68
629 842 56 997 194237 498 505 30
705

IV ciągnienie

Wygrane po 2500 zł.

2 130 2230 648 983 94 3436 818
5116 6645 7795 8902 9163 11115 449
710 35 12246 393 456 758 13695 14171
77 757 15293 433 923 44 18408 19798
20048 715 21228 22114 575 753 937
23285 457 24112 62 78 25059 934
27850 29144 501 653 793 801 10 30847
31008 958 78 32044 179 716 903 33
774 924 34005 35522 36394 797 37040
230 02 46 755 74 817 38424 39875 40
258 41004 249 631 42098 947 43292
44124 50 349 45508 46031 415 47630
739 48999 49011 885

50056 571 680 709 982 52033 689
780 54271 618 55190 251 558 636 64
864 56076 389 57103 58098 504 664
959 60318 45 61076 119 529 62318
914 63150 447 777 863 64594 834
65359 67042 568 771 870 68199 482
69770 822 72116 679 73692 74319
807 913 75927 76137 573 78966 79445
75 80328 81159 372 83241 414 947
84288 556 765 85800 86595 87040 73
263 418 88678 88 706 91479 93 629
92 92437 93309 94224 600 24 95003
96219 97168 369 608 98851 96 99041
200

100345 556 990 101422 642 102150
103332 33 457 850 104212 886 105598
424 525 689 745 107615 109648 760
859 110371 112068 113202 568 114346
115200 836 116099 418 894 967 117716
118668 72 119252 551 120001 138 575
121124 122045 651 123250 390 538
871 124286 712 126743 127361 522
128130 91 997 129641 130340 711
131443 596 132376 133060 144 340
488 773 819 134473 136389 473 712
137550 692 138375 584 139094 175
251 612 839 980 140594 691 735
141267 544 710 918 142027 73 226
731 806 911 143166 284 807 63 980
144305 145027 426 903 26 146753
147086 339 484 501 88 822 148515 66
149108 749 57 150386 450 963 152879
153093 232 60 154153 201 305 155513
156891 157233 553 779 91 158203
159031 161091 424 71 162919 163345
617 164303 854 959 165045 699 945
166047 916 53 167048 104 168010 121
644 740 171097 210 334 172005 140
173703 919 174100 761 84 175696 954
176011 276 744 177564 798 178729
179265 356 830 69 180488 575 181301
10 653 182145 183075 274 381 878
184022 235 727 185684 186083 176
445 188027 686 800 14 58 189826
190769 191325 734 818 35 192061 749
76 193461 595 622 194137.

— **Już tylko kilka dni** dzieli nas od dnia 1 lutego br., w którym to dniu odbędzie się w salach Resursy Kupieckiej wielki **bal wioślarski „Gryfu“.** Bal ten będzie niewątpliwie najwspanialszym balem karnawałowym sezonu. Uchylamy rąbek tajemnicy i komunikujemy, że na balu tym zainstalowane będzie podstudio radiowe, dostępne dla każdego uczestnika balu. Każdy uczestnik balu będzie miał jedyną sposobność występowania przed mikrofonem i komunikowania się z swoimi. Niebywałe dotąd dekoracje, bajkowe iluminacje, znakomity zespół orkiestrowy i liczne atrakcje zapowiadają, że bal ten będzie clou tegorocznego karnawału. aZproszenia na **bal wioślarski „Gryfu“** już rozesłano, a kto ewtl. z powodu braku adresu zaproszenia dotychczas nie otrzymał, proszony jest o podanie adresu w drogerii „Royal“, ulica Gdańska 49, która adresy skieruje do komitetu balowego. (1591

Wyprzedaż sezonowa obuwia Leo.

Znany magazyn obuwia **Leo** przy ulicy Gdańskiej 21 przystąpił do wyprzedaży pozostałości z sezonu jesienno-zimowego. Z bardzo wielkiego zapasu znacznej ilości artykułów wyznaczono do wyprzedaży resztujące sortymenty i pojedyńcze pary po niebywale niskich cenach.

Kupujący ma tę gwarancję, że nabędzie regularny towar najlepszej jakości po bardzo niskiej cenie. Dla niejednego, który kupno obuwia odkładał ze względów oszczędnościowych, jest teraz najlepsza okazja do nadzwyczaj korzystnego zakupu obuwia.

Kupno znaengo ze swej jakości obuwia Leo jest korzyścią dla każdego.

Bal Tow. Czeladzi Piekarskiej.

Nawiązując do poprzedniej wzmianki, nadmienić wypada, **że sobotni bal czeladzi piekarskiej zapowiada się pierwszorzędnie.** Będzie to naprawdę wyjątkowa słodka noc karnawałowa. Odbędzie się konkurs na najładniejszą toaletę wieczorową oraz najlepszy kostium; w obu wypadkach nagrodą będą torty. Ponad to przewidziany jest walc serpentynowy biały walc z orderami i polonez z balonikami, a zwycięzcy otrzymają piękne nagrody Po prostu roi się od niespodzianek, które gwarantują miłą i wesołą zabawę. Cóż trzeba więcej dodać, chyba to, że przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra, dając bogaty nowoczesny repertuar taneczny. **Chcesz się dobrze ubawić, pamiętaj o sobocie 30 stycznia w Strzelnicy. Początek o godz. 20.** (1498

—::—

— **Orkiestra wojskowa w Brodnicy** przyjmie 10 uczniów. Warunki: ukończonych 7 klas szkoły powszechnej, nie przekroczony 16 rok życia. Znaczek pocztowy na odpowiedź załączyć. Podania kierować: „Kapelmistrz orkiestry wojskowej w Brodnicy nad Drwęcą“. (1627

— **Można odebrać...** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy, Oddz. Porządku Publicznego, złożono następujące znalezione przedmioty: 2 kawałki łańcuszka złotego, książeczkę kredytową na towary spożywcze i 1 portmonetkę skórzaną z zawartością.

Grudziądz.

Bal Czerwonego Krzyża.

Jedną z najwspanialszych imprez tegorocznego karnawału będzie niewątpliwie bal Czerwonego Krzyża. Jak się dowiadujemy, bal P. C. K. odbędzie się w poniedziałek, dnia 1-go lutego w salach „Królewskiego Dworu“. Zaproszenia zostały już rozesłane. (1629

Nareszcie śnieg!

Po silnych, bardzo dokuczliwych mrozach, z prawdziwym zadowoleniem witamy wszyscy śnieg, jaki nareszcie dziś rano zaczął padać w Bydgoszczy. Zdawało się początkowo, że podobnie jak w dniu wczorajszym, wiatr przepędzi chmury i znowu nie będzie upragnionych opadów śnieżnych. Ale śnieg pada i pada w dalszym ciągu coraz silniej, dzięki czemu dotkliwy mróz ustępuje. Teraz i młodzież może rozkoszować się jazdą saneczkami a przede wszystkim z ulgą odetchną rolnicy, dla których dalszy brak śniegu oznaczał prawdziwą katastrofę. Mamy śnieg!

2 LUTY — WIELKI DZIEŃ ZWIĄZKU MŁODYCH DROGERZYSTÓW.

Dzień 2 luty br. (święto M. B. Gromn.) będzie dla **Związku Młodych Drogerzystów R. P. obwód II w Bydgoszczy** wielkim dniem. Ruchliwy ten związek w dniu tym obchodzić będzie przede wszystkim **uroczystość piętnastej rocznicy swego założenia**; druga część przewiduje **walne zebranie** a wreszcie **reprezentacyjną zabawę karnawałową.** Wszystkie imprezy odbywać się będą w salach „Pod Lwem". Jak z powyższego wynika, będzie to dzień ciężkiej pracy, ale i zabawy. Bliższe szczegóły w następnych numerach „Dziennika Bydgoskiego".

W NIEDZIELĘ WSZYSCY NA ZABAWĘ „POLONII".

Zabawy karnawałowe reprezentacyjnych bydgoskich klubów sportowych największym cieszą się powodzeniem. Z kolei B. K. S. „Polonia" urządza znakomicie zapowiadającą się zabawę w nadchodzącą niedzielę, 31 bm. w salach Resursy Kupieckiej. Cały bydgoski świat sportowy spotyka się na skromnej, lecz eleganckiej zabawie karnawałowej „Polonii". Będzie to niejako dancing karnawałowy, przy bardzo niskim wstępie, a mianowicie: dla członków 50 gr, a dla reszty 1 zł. Przygrywać będą doskonałe orkiestry taneczne. Humor również zapewniony. (1642

6 LUTEGO
— największa atrakcja karnawału.

Dzień 6 lutego przyniesie najważniejsze zdarzenie tegorocznego karnawału bydgoskiego. Będą nim oczywiście tylko i jedynie

„ZAPUSTY STAROPOLSKIE",

które urządza pod protektoratem p. gen. Chmurowicza **harcerstwo bydgoskie.** Wyjątkowa ta zabawa odbędzie się w salonach Kasyna Oficerskiego przy ul. Marsz. Focha 27.

Powodzenie zeszłorocznej inicjatywy skłoniło organizatorów do dalszej walki o spolszczenie zabaw. To też „zapusty staropolskie" stać będą pod hasłem tradycyjnych strojów i tańców narodowych.

A co najważniejsze: **dochód przeznaczony na obozy dla niezamożnej młodzieży harcerskiej.**

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 29 bm. o godz. 8,30 w Resursie Kupieckiej. Ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie.**

— **Leśnicy zapraszają...** Związek Leśników koło Bydgoszcz, zachęcony powodzeniem pierwszego balu, urządza zabawę karnawałową **(zapusty)** w sobotę, 6 lutego w sali „Pod Lwem". Leśnicy proszą sympatyków o zarezerwowanie tego wieczoru dla nich. (1602

— **Wieczór karnawałowy,** zamiast tradycyjnego balu urządza Polski Czerwony Krzyż w salach „Pod Orłem" w dniu 1 lutego br. Znakomicie przez troskliwy Komitet przygotowana zabawa, najlepszy zespół muzyki wojskowej, stroje wieczorowe i powszechnie znane cele PCK., na których zabawa jest urządzana, zapewniają wieczorowi pełne powodzenie. Zaproszenia wydziela Komitet, ul. 3 Maja nr. 24, dokąd należy skierować zapotrzebowanie, o ile przez pomyłkę dotychczas nie wysłano.

— **Sezon jedzenia kiszek dobiega końca!** Znana w naszym mieście **Pierwszorzędna restauracja i cukiernia Berendta przy ulicy Dworcowej 6-8 urządza dziś, w czwartek wielkie jedzenie świeżych kiszek własnego pierwszorzędnego wyrobu. Kuchnia Berendta** znana jest ze swej dobroci. **Obfite i smaczne obiady,** dobrze pielęgnowane napoje, wyborna kawa, wyśmienite ciastka oraz dobra i uprzejma obsługa wyrobiły firmie Berendt renomę. W lokalach Berendta spędza się miłe i bardzo przyjemne chwile. A więc dziś spotkamy się **wszyscy u Berendta!** (1619

— **Tutejsze Ognisko K. P. W.** na apel Polskiego Radia urządza w dniu 30 stycznia br. w sali Ogniska I. przy ulicy Zygmunta Augusta 20 wieczornicę, z której czysty dochód przeznacza na pomoc zimową dla bezrobotnych. Wstęp na wieczornicę bezpłatny lecz za zaproszeniami. Muzyka Polskiego Radia. Początek o godz. 20 ej. Bufet na miejscu, dużo atrakcyj. (1605

— **B. K. S. Polonia** zaprasza wszystkich członków klubu i sympatyków na zabawę karnawałową w niedzielę, dnia 31 bm. o godzinie 18 w salach Resursy Kupieckiej. (1609

— **6 lutego reprezentacyjna zabawa karnawałowa Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych.** W związku z odbyć się mającą reprezentacyjną zabawą karnawałową **Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych** uprasza się wszystkich członków oraz osoby, pragnące wziąć udział w zabawie karnawałowej o **podanie adresów do firmy Gustaw Molenda i Syn przy ulicy Gdańskiej 11,** tel. 2192 na ręce wiceprezesa **p. Kwiatkowskiego.** Z podaniem adresów nie należy zwlekać z uwagi na to, że zaproszenia muszą być rozesłane. Reprezentacyjna zabawa karnawałowa Pom. Zw. Prac. Handl. zapowiada się świetnie. (1620

— **W sobotę, dnia 30 bm. niebywała okazja** miłej zabawy karnawałowej. Otóż w dniu tym na salach „Starej Bydgoszczy" przy Rybim Rynku urządzają ogrodnicy zabawę p. n. **„Bal Konwalii".** Zabawy ogrodników znane są z jak najlepszej strony, ale bal konwalii prześcignie wszystkie dotychczasowe zabawy. Zatem wszyscy na bal konwalii dnia 30 bm. Po zaproszenia prosimy zwracać się do: p. Lendziona, prezesa, Jackowskiego 7, tel. 2413 i p. Kalki, skład nasion, Nowy Rynek 5. (1617

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Dziś, w czwartek ćwiczenia początkujących druhen od godz. 19 w sali gimn. kupieckiego, ul. Konarskiego. Drużyna ćwicząca zbiera się o godz. 19.30 w sekretariacie, a następnie ćwiczenia. — Podział funkcji na przyjęcie rodaków z zagranicy dziś o godzinie 19 w sekretariacie. Wszystkie członkinie, które mogą brać udział, przybyć muszą koniecznie.

SOKÓŁ I.

Z okazji przybycia wycieczki młodzieży ziemi złotowskiej do Bydgoszczy, uprasza się wszystkich druhów o wzięcie udziału w akademii w auli Miejsk. Gimn. Żeńskiego przy ul. Staszica w sobotę, o godz. 17.45. Druhowie posiadający mundury stawią się obowiązkowo w mundurach. **Zarząd.**

SOKÓŁ V OPN.

Dziś, w czwartek, o godz. 20 ćwiczenia w sali gimn. przy ul. Kordeckiego. Obecność wszystkich drużyn konieczna.

Z życia towarzystw.

Czwartek 28 stycznia.

Godz. 19,00: **„Astoria".** Zebranie miesięczne w lokalu zebrań przy ul Marsz. Focha nr. 39.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz.** Lekcja śpiewu w restauracji „Sportowej", ul. Marsz. Focha.

Hurtowe ceny mięsa

w Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy w kg
Bydgoszcz, dnia 26. I. 1937 roku.

Świnie:
Klasa: I. 1,18 — 1,22 zł. klasa II. 1,16 — 1,18 zł. klasa III. 1,10 — 1,14 zł.

Bydło:
Klasa: I. 1,00 — 1,06 zł. klasa II 0,80 — 0,86 zł. klasa III. 0,66 — 0,70 zł.

Cielęta:
Klasa: I. 1,16 — 1.20 zł klasa II. 0,90 — 1,00 zł. klasa III. 0,70 — 0 86 zł.

Skopy:
Klasa: I. 1,10 — 1,20 zł. klasa II. 0,90 — 1,00 zł.

Cech Rzeźnicko - Wędliniarski w Bydgoszczy
(—) Sylwester Tepper (—) H. Wawrzon

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 26. I. 1937 roku.

Spędzono: wołów 32, buhajów 125, krów 175 bydła — świń 1620, cieląt 480, owiec 35 Razem 2467 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:
(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	64 — 68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54 — 58
Mięsiste tuczone starsze	48 — 52
Miernie odżywione	40 — 46
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	58 — 68
Tuczone mięsiste	52 — 54
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	46 — 50
Miernie odżywione	40 — 44
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60 — 64
Tuczone mięsiste	50 — 56
Nietuczone, dobrze odżywione	42 — 48
Miernie odżywione	20 — 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64 — 68
Tuczone mięsiste	54 — 58
Nietuczone, dobrze odżywione	48 — 52
Miernie odżywione	40 — 46
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40 — 46
Miernie odżywione	38 — 40

Swinie (Tuczniki):

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	98 — 100
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	94 — 97
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	90 — 92
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	86 — 88
e) maciory i późne kastraty	80 — 90
f) świnie słon. ponad 150 kg.	—

Przebieg targu ożywiony
Targ następny w środę 3 lutego 1937 r.

Bank Polski płacił w dniu 28. 1. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26½
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	25,79
franki szwajcarskie	120,35
franki francuskie	24,54
belgi belgijskie	88,70
liry włoskie	23,50
floreny holenderskie	288,30
korony czeskie	15,80
szylingi austriackie	95,—
marki niemieckie	119,—
guldeny gdańskie	99,80

†

Dnia 26 stycznia 1937 r., o godz. 16-tej, zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, najlepszy ojciec, brat, dziadek i teść ś. p.

Adam Kawczyński

przeżywszy lat 76.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dnia 30 stycznia o godz. 8½, w kościele parafialnym w Nakle, po czym wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku o godz. 11-tej z domu żałoby na cmentarz w Trzeciewnicy

W ciężkim smutku pogrążeni

Żona, dzieci i rodzina.

Trzeciewnica, p. Nakło, dnia 27. I. 1937.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (1633

†

Dnia 26 bm. zmarł

ś. p.

Stefan Barcz

pierwszy polski dyrektor Gazowni Miejskiej w Grudziądzu.

Zmarły pełnił gorliwie służbę na powierzonym stanowisku, przyczyniając się wytrwałą i pełną inicjatywy pracą do świetnego rozwoju Gazowni Miejskiej.

Zasłużona i zacna postać Zmarłego pozostanie nam zawsze w pamięci.

Zarząd Miejski w Grudziądzu.

1630)

POŻYCZKI

10.000 złotych poszukuje przedsiębiorstwo przemysłowe przy pełnej gwarancji i udziale w zyskach celem otwarcia nowego intratnego działu. Oferty **„L. J. 2009"** Dziennik Bydgoski. (1643

POSADY WOLNE

Technik lub majster do fabryki maszyn rolniczych i warsztatów reparacyjnych z dokładną znajomością organizacji warsztatów, dobry fachowiec tej branży, znający kalkulacje, umiejący sporządzić kosztorysy na reparacje maszyn rolniczych, potrzebny zaraz. Oferty piśmienne składać: Administracja Dziennika Bydgoskiego pod „Technik-majster". (1631

Panienki do składu rzeźnickiego potrzebne. Adres wskaże Dziennik. (1636

Służąca potrzebna. Plac Weyssenhoffa 11, Szymańska wejście ul. Dobra). (F1008

Służąca kucharka dobrze polecona, potrzebna od 1 wzgl. 15 lutego. Stefania Łuczkowska, Dworcowa 56, telefon 3184. (1626

†

Dnia 26 stycznia 1937 r. o godz. 16-ej zmarł zaopatrzony Sakramentami św. nasz akcjonariusz i długoletni członek Rady Nadzorczej **śp.**

Adam Kawczyński

właściciel ziemski w Trzeciewnicy

W Zmarłym straciliśmy przyjaciela o wybitnych zaletach charakteru, który jako członek R. N. naszej instytucji, w wielkiej mierze przysłużył się interesom Cukrowni Nakło.

Jego zasługi pozostaną trwale w naszej pamięci.

Nakło n. N., dnia 27 stycznia 1937 r.

Zarząd, Rada Nadzorcza, Dyrekcja i urzędnicy Cukrowni Nakło.

1015

Pamiętajcie o bezrobotnych!

POKOJE WOLNE

Pokoje ciepłe osobne, utrzymaniem, bez, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3 (F1011

Umeblowany pokój do wynajęcia Sienkiewicza 31, m. 1. F1002

Pokój umeblowany. Śniadeckich 39—5. (F1006

Słoneczny ciepły zaraz. Sienkiewicza 35—6. (F1005

Pokój umeblowany — Warmińskiego 17—4. (F1010

Pokój umeblowany. Zduny 19, m. 2. (F985



1267

Pokój umeblowany, osobne wejście. Hermana Frankego nr. 19, m. 9. (1624

Pokój utrzymaniem. Cieszkowskiego 8—4. (F9007

Pokój frontowy dobrze umeblowany inteligentnemu panu z utrzymaniem. Pomorska 62 m. 1. (1616

Pokój Chrobrego 3—1. F1000

RÓŻNE

Solidnej (F1009 osobie oddam korzystnie pokój umeblowany na czas wyjazdu. Spieszne zgłoszenia filia Dziennika „Wyjazd"

Nauczyciel(ka) niemieckiego. Filia „Poszukuję". (F936

Zarząd Miejski w Bydgoszczy
Wydział VIII/4 — Budownictwo Miejskie,
rozpisuje niniejszym

PRZETARG

publiczny pisemny, na „Warunkach obowiązujących przy wykonywaniu robót i dostaw miejskich w Bydgoszczy" na wykonanie

a) ok. 1.900,— m^2 posadzek ksylolitowych
b) ok. 1.800,— m^2 posadzek z klepki dębowej
c) ok. 1.000,— m^2 posadzek z płyt asfaltowych

w budynku nowego szpitala miejskiego z terminem wnoszenia ofert do **dnia 12 lutego 1937 r. godz. 12,** o której nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Podkładki przetargowe w cenie 3,50 zł ad a). 250 zł ad b) i 2,— zł ad c) nabywać można w wyżej wspomnianym Wydziale, ul. Jana Kazimierza 5, I p. Sekretarjat.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 5% od sumy oferowanej.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jako też prawo unieważnienia przetargu.

Bydgoszcz, dnia 26 stycznia 1937 r. (1634

Za Prezydenta Miasta
Kierownik Oddz. Budowu. Miejsk.
(—) Dypl. inż. arch. K. Orlicz, Inspektor budownictwa.

Konkurs. Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy ogłasza konkurs na stanowisko kontraktowe inżyniera budowlanego, oraz technika budowlanego dla Oddziału Budowlanego Dyrekcji (referat nowych budynków) na okres nie mniejszy jak 2 lata. Do podania należy dołączyć: 1. Odpis dyplomu ukończenia uczelni krajowej, 2. świadectwo obywatelstwa polskiego, dokument urodzenia, oraz życiorys i fotografię, 3. świadectwa z odbytej praktyki, 4. żądane wynagrodzenie, 5. termin składania podań do dnia 10 II. br. (1635

Pamiętajcie o bezrobotnych!

NAUKA

8 zł.
kurs pisania na maszynie. Sienkiewicza 31, m 2. (F953

DZIERŻAWY

Warsztat
do wydzierżawienia zaraz. Pomorska 36. (1595

RÓŻNE

0.25 zł.
strona przepisywania na maszynie. Sienkiewicza 31 m. 2. F952

Chiromantka F998
przepowiada zdumiewająco, trafnie. Gdańska 25—2.

Za długi (1612
mej żony Józefy nie odpowiadam. Tomasz Sowa, Gen. Madalińskiego 43.

Wspólnika(czkę)
z kapitałem około 10—15.000 zł poszukuję kupiec posiadający własny dom i który ma koncesję na artykuł pierwszej potrzeby t. j. **wyłączną sprzedaż na cały powiat** (czysty zysk około 700 — 850 zł miesięcznie) celem powiększenia przedsiębiorstwa na więcej artykuł. pierwszej potrzeby. Of. do Dzien. Bydg. pod nr. „1638". F1638

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20% zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

POLECENIA

Szkło taflowe
butelki zielone i białe balony, zamknięcia do butelek poleca Wielkopolska Huta Szkła Tel. 1325. (2333

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w (9227
składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.

Na karnawał
poleca po niskich cenach garnitury do likieru, kieliszki, szklanki i garnitury do placka. B. Kaczmarek, Podwale nr. 12, naprzeciw Hali Targowej, telefon 23-71. (24355

SPRZEDAŻE

Dom (F986
w śródmieściu, ca 21.000,—. Wiad. Kościuszki 9, m. 9.

Domek
sprzedam. Grunwaldzka nr. 204. (1610

Dom (F1014
centrum, dochód 2.000, cena 15 000, wpłata 9.000 Sokołowski, Sniadeckich 52.

1 krowa (1597
tłusta na zabicie. Zgłoszenia ul Jary 5, tel. 3687.

1500 (F989
morgowy majątek podmiejski, Poznańskie, morga 150 zł, wpłaty 150.000. Szarek, ul. Babia Wieś 4.

Dom
murowany, ogrodem owocowym, bez długu tanio sprzedam, 2800 zł. Stosowne dla emeryta. M. Sioda, Brodna pow. Chodzież. (1621

Skład
tytoni, papieru i galanterji w pełnym biegu od zaraz do sprzedania. Cena 2800. Batorego 1. (1613

Sprzedam
w drodze submisji ca 395 szt. 308,20 m³ dłuższe użyt. sosn. z rębu 11,06 m³ I kl 108,66 II kl., 174,92 m³. III kl 13.56 m³ IV kl. Oferty nadesłać do 5 lutego 1937 godz. 12. Warunki sprzedaży wyłożone są u sprzedającego. Schauer, Wymysłowo p Koronowo, tel. 21. (1532

Rower
męski, damski nowe, okazja. Sobieskiego 9, mieszkanie 6. (F1013

Pianino
pierwszorzędnej konstrukcji, Pfitzenreuter. Pomorska 27. (F987

Worek
futrzany (Fussack), wieszak dębowy sprzedam. Słowackiego 1, m. 6. (1646

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Allotria" z Renatą Müller i nadprogram.
ADRIA: „San Francisco" z Jeanettą Mac Donald i nadprogram
APOLLO: „Wyprawa na Mongo", premiera i komedia w kolorach p. t. „Cudowne dzieci".
REWIA: „Pod palącym słońcem Argentyny" z Warnerem Baxterem i „Syn admirała". Kino dobrze ogrzane.
BAŁTYK: „Sekret marynarki wojennej" oraz „Tarzan".

KUPNA

Kupię
używany trak (gater). Maj. Łaszewo p. Pruszcz koło Bydgoszczy. (1473

Używaną
piłę taśmową i frezarkę kupię. Oferty filia Dziennika „Używane". (F996

Kupię natychmiast
maszyny stolarskie nowe, używane, motory elektryczne oraz narzędzia. Józef Badke, mistrz stolarski **Gdynia 4,** Tonalewskiego 11—13, tel. 96-34.

POSADY WOLNE

Kowal
samotny na stałe, samodzielny, prawem kucia koni, najchętniej własnymi narzędziami potrzebny od 1 kwietnia. A. Orkiszewski Barcin. (1534

Pokojowa
rutynowana, do lat 24 potrzebna zaraz do lepszego domu, warunek długoletnie świadectwa. Oferty, odpisy świadectw Dziennik Bydg. filia „Do miasta". (946

Służąca (F947
z dobrymi świadectwami, gotowaniem potrzebna Hermana Frankego 1, II p.

Poszukuje
się od 1. marca dla handlu towarów kolonialnych, łakoci, win i spirytuozów hurt i detal dzielnego, biegłego i sumiennego handlowca. Panowie, którzy posiadają odpow. kwalifikacje, z znajomością niemieckiego uprasza się o nadesłanie ofert z odpisami świadectw, podaniem pensji, do Dziennika pod nr. „922". (1604

Dojarz
do 10 krów potrzebny. Kolańczyk, Wałownica, pocz. Brzoza. (1599

Służąca
czysta z gotowaniem, bez prania potrzebna. Ujma Gdańska 5. (F997

Dziewczyna
z gotowaniem. Zgłoszenia biuro, Pomorska 36. (1594

Bufetowa
do obsługi gości, potrzebna. Gdańska 184. (1640

Nakładaczkę
do drukarni, Sniadeckich nr. 34. (F992

Poszukuję
młodszego technika od zaraz. Oferty T. Nowak, Fabryka Maszyn, Chodkiewicza 17. (1639

Akwizytora
na Bydgoszcz i okolicę poszukuję na nowoczesną maszynę do pisania, pierwszorzędnej marki. Zgł pod „Akwizytor" do filii Dzien. (F999

Służąca
potrzebna. Sniadeckich 21 cukiernia. (1003

POSADY POSZUKUJĄ

Skromna
z lepszej rodziny szuka zajęcia u bezdzietnych lub starszych. Pod „27" filia Dzien. (F995

Czeladnik (F991
piekarski poszukuje pracy. Adres wskaże Dziennik

Absolwent
Liceum Handlowego z praktyką poszukuje posady. Pod „Absolwent". (1615



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchnią. Sniadeckich 13/1.

2 pokojowe:
kuchnia. Bielicka 41—3.

Jachcice, Średnia 47.

Oddam
trzy pokoje z kuchnią, z wygodami, za udzielenie pożyczki 3.000 zł. Zgłoszenia filia Dziennika pod „Pożyczka". F958

2 pokojowe
bezdzietnej rodzinie. Sienkiewicza 12. (1611

4 pokojowe
z wygodami. Sienkiewicza 11. (F990

3 pokojowe
mieszkanie przy ul. Sielanka nr 2, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia proszę skierować pod adwokat Chrzanowski, Gdańska 12 (F1017)

3 pokojowe
obszerne, balkon, wyremontowane. Zgł. pod „55" filia. (F1004

2 pokoje
z kuchnią, wygodami zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 77. (F1012

3 pokojowe (1645
z balkonem. Nakielska 39.

4 pokojowe
mieszkanie do wynajęcia. Sienkiewicza 31. F1001

Mieszkanie
3 pokojowe w centrum do wynajęcia. Oferty do filii Dzien. Bydgoskiego pod „L.L.". (F1016

MIESZKANIA SZUKA

2—3 pokojowe
mieszkanie poszukuje od zaraz Oferty pod „88". 1593

Poszukuję (1614
2 pokojowe mieszkanie kuchnią Oferty pod „1420"

POKOJE WOLNE

1—2
frontowe pokoje dla 1—2 panów z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Świętojańska 5—1. (F961

Pokój F988
umeblowany, z kuchenką westfalską Karpacka 44-3

Pokój
umeblowany. Pocztowa 1, m. 4. (1590

Pokój
osobne wejście. Babia Wieś 13/2. (1641

Pokój
umeblowany. Nakielska 19—6 (1625

Pokój
umeblowany używaniem kuchni. Piękna 14, mieszkanie 11. (1623

Słoneczny
dla 1—2 urzędników z dobrym utrzymaniem. Wiatrakowa 17, m. 7. (1622

UDANA RZEŹBA.



— Psiakrew, gdzie zostawiłem ołówek?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1.00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.